DZIŚ STREFA BIZNESU

KARPIA BĘDZIE MNIEJ, A CENA WYŻSZA

POLSKA SPECJALNOŚĆ WALCZY O MIEJSCE NA WIGILIJNYM STOLE

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 267 (15 238) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

RADOMSKIE

Echo Dnia

55 lat

Wtorek 17.11.2026

OPOWIADAJĄ
Katarzyna Żak, znana aktorka, zachwyciła seniorów w Przysusze. Zobacz, jak – **Strona 4**
Jacek Kwapisz z Radomia członkiem sztabu reprezentacji Polski w amp futbolu – **Strona 12**

POWIAT BIAŁOBRZESKI
Seniorka straciła 90 tysięcy złotych. Wpadła w pułapkę oszustów działających metodą na wypadek – **Strona 5**

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Inwestycja

Nowa restauracja po starym młynie na Borkach już w stanie surowym

Ruszyły już prace instalatorskie wewnątrz budynku. Szykują też nowe odwodnienie, żeby woda nie podmywała fundamentu
– **Strona 3**

Sport

Wstydliwa porażka siatkarzy Czarnych Radom w Płocku

Gospodarze, KPS Płock, zdobyli dzięki tej wygranej pierwsze punkty w tym sezonie w rozgrywkach 1.ligi siatkarzy!
– **Strona 16**

Radomskie Targi Ślubne. Przyszli nowożeńcy szukali inspiracji. Zobacz, co było hitem
– **Strona 5**

Wojciech Machałowski wygrał wybory uzupełniające do Rady Miasta i Gminy Białobrzegi. Pokonał Karola Sikorskiego różnicą zaledwie czterech głosów – **Strona 2**



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Gmina Gózd

Dwa wypadki w ciągu kilku godzin na drodze krajowej 12 w gminie Gózd

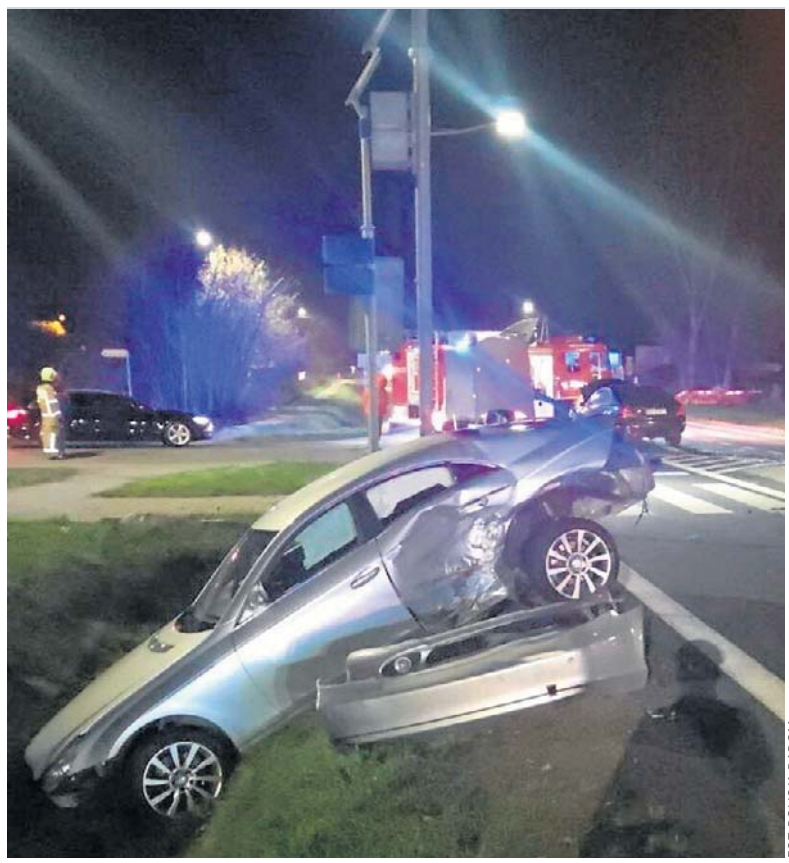
Izabela Kozakiewicz

Do dwóch wypadków doszło na drodze krajowej numer 12 w gminie Gózd w niedzielę wieczorem i tuż po północy, już w poniedziałek.

Do wypadku w Niemianowicach doszło na skrzyżowaniu krajowej 12 i drogi podporządkowanej w niedzielę, 15 listopada około godziny 17.30. Kierujący mercedesem skręcał w lewo i zderzył się z innym mercedesem. Karetki do szpitala zabrały cztery osoby. Oderwane elementy karoserii uszkodziły jeszcze audi.

Do wypadku na drodze krajowej numer 12 w Niemianowicach w gminie Gózd doszło w niedzielę, 15 listopada około godziny 17.30.

- Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 24-latek kierujący pojazdem marki Mercedes jadąc od miejscowości Gzowice na skrzyżowaniu skręcając w lewo zderzył się z jadącym w kierunku Radomia pojazdem marki Mercedes, którym kierował 69-latek. Oderwane elementy karoserii jednego z aut uszkodziły jeszcze pojazd marki Audi jadący w kierunku Zwolenia - informuje Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.



FOT. POLICJA RADOM

Po wypadku w Niemianowicach jeden z mercedesów wypadł do rowu.

Obaj kierowcy mercedesów i dwie pasażerki zostali przewiezieni do szpitala.

Kilka godzin później, już w poniedziałek 16 listopada, do wypadku na drodze krajowej numer 12 w gminie Gózd doszło w Kiedrzyniu. 19-latek w skodzie nie dostosował prędkości do warunków na drodze. Samochód wypadł do rowu.

- 19-latek kierujący skodą na prostym odcinku nie dostosował prędkości do warunków na drodze, stracił panowanie nad autem i wjechał do rowu. Mężczyzna został ukarany mandatem. Przewieziono go do szpitala - mówi Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Na miejscu pracowali także strażacy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej numer 2 w Radomiu oraz Ochotniczych Straży Pożarnych w Kiedrzyniu i Grzmucinie w gminie Gózd.

Radom

Areszt za zuchwałe okradanie starszych kobiet na ulicy

Oprac. Izabela Kozakiewicz

Policjanci z Komisariatu II Policji w Radomiu zatrzymali 32-letniego mieszkańca powiatu radomskiego podejrzanego o dokonanie pięciu kradzieży torebek i portfeli.

Mężczyzna najczęściej wybierał na swoje ofiary starsze kobiety. Decyzją sądu za kradzieże zuchwałe mężczyzna najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie.

W ubiegłym tygodniu na terenie miasta, między innymi na ulicy Świętokrzyskiej, Cisowej, Słowackiego i Młodzianowskiej doszło do kilku kradzieży. Sprawca zabierał kobietom torebki lub portfele, w których znajdowały się dokumenty oraz gotówka.

- Policjanci z Komisariatu II prowadząc czynności w tej sprawie, ustalili tożsamość podejrzanego i w piątek, 13 listopada zatrzymali 32-letniego mieszkańca powiatu radomskiego. Mężczyzna został osadzony w policyjnych pomieszczeniach dla osób zatrzymanych. Następnie doprowadzono go do Prokuratury Rejonowej Radom Wschód, gdzie przedstawiono mu zarzuty między innymi kradzieży zuchwałej - informuje Justyna Jaśkiewicz, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Radomiu.

Jak ustalili funkcjonariusze, mężczyzna był już w przeszłości karany. Na wniosek śledczych sąd zastosował wobec 32-latka trzymiesięczny areszt tymczasowy. Za kradzież zuchwałą grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności.

eprasa.pl 4fd1793a5c

POLECAMY

JUTRO: Nieleczona cukrzyca sieje spustoszenie CZWARTEK: Dodatkowe opłaty w sanatoriach

17.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Grzegorz, Hugo i Salomea
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Marek Piórecki

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Radom
Redakcja ul. W. Krukowskiego 1,
26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Sławomir Baćkowski
Biuro reklamy oddziału
tel. 500 324 230
Druk
Drukarnia ZPR Media S.A.,
04-190 Warszawa, ul. Jubilerska 10

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



Jakub Guder

Zamiast święta, ostanie pożegnanie.
Tylko „Świr" broni honoru polskiej piłki

Dogrywka

Czy ktoś z Państwa czeka z utęsknieniem na dzisiejszy mecz Polska - Szwecja? Nie sądzę. Nasza reprezentacja cofnęła się do mrocznych lat 90., kiedy to w eliminacjach do mistrzostw świata Francja 98' przegraliśmy z Gruzją 0:3. Cud musiałby się wydarzyć, by Jan Urban został na stanowisku selekcjonera. Wygląda więc na to, że na Tarczyński Arena zamiast piłkarskiego widowiska, czeka nas ostatnie pożegnanie, albo raczej futbolowa stypa. Przyznajmy jednak to wszyscy głośno: daliśmy się nabrać na Janka Urbana. Bo to miły gość, piłkarze go lubią, strzelił kiedyś trzy gole Realowi, no i ma „miękkie kompetencje", które pozwolą mu wyciągnąć z zawodników to, co najlepsze. Dziś - chociaż piłkarze mówią, że nadal chcą pracować z Urbanem - na boisku nie widać, by chcieli za niego umierać.

Kolejnego trenera wybierze nam znów Cezary Kulesza. To będzie już szósty selekcjoner za jego prezesury i przecież już dziś wiemy, że nie wybierze dobrze. Cztery razy wybierał kiepsko. Dlaczego więc tym razem miałoby mu się udać? No ale wiecie, to nie jego wina. - Ale my gramy? - zapytał przecież krewkich kibiców na lotnisku w Bukareszcie, którzy głośno wyrażali swoją dezaprobatę na działania PZPN-u. Przy lotniskowych bramkach honoru polskiej piłki chciał bronić niezawodny Piotr Świerczewski, mający przecież w CV walki w MMA. Ktoś rozumny jednak go powstrzymał, bo „Świr" - jak wiemy - potrafi się odpalić. Od zawsze lubił sporty walki. Gdy grał w Zagłębiu Lubin (2009) dzień przed derbowym meczem ze Śląskiem wpadłem na niego w fight-clubie Macieja Zegana, gdzie razem z red. Glegołą mieliśmy zrobić jakiś bokserski materiał. - Ej, chłopaki, tylko nie piszcie nigdzie, że ja tutaj boksuję. Trener Smuda nie byłby zadowolony - poprosił nas uprzejmie. Uszanowaliśmy to. Zagłębie derby przegrało 0:2.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia"

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
7°C/4°C

jutro
11°C/7°C

BIAŁOBRZEGI

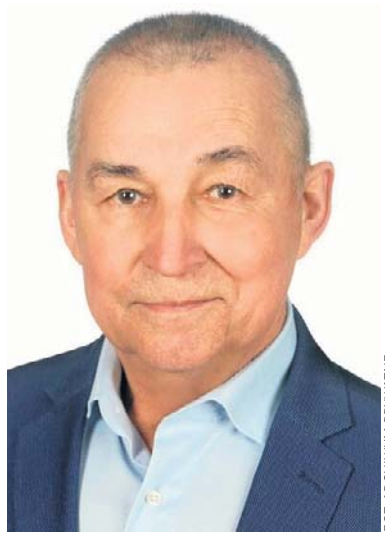
Wojciech Machałowski nowym radnym Rady Miasta i Gminy Białobrzegi

Izabela Kozakiewicz

Wojciech Machałowski nowym radnym Białobrzegów. Wygrał wybory uzupełniające do Rady Miasta i Gminy. Nasza Mała Ojczyzna znów górą.

Wojciech Machałowski wygrał wybory uzupełniające do Rady Miasta i Gminy Białobrzegi. Pokonał Karola Sikorskiego. Różnica była niewielka, zdecydowały zaledwie cztery głosy. Obaj kandydaci startowali z lokalnych komitetów, ale Sikorskiego popierali politycy Prawa i Sprawiedliwości. Machałowski startował ze wsparciem burmistrza Miasta i Gminy Białobrzegi Adama Bolka.

Wybory uzupełniające do Rady Miasta i Gminy Białobrzegi odbyły się w niedzielę, 15 listopada. Zarządzono je po tym, jak z mandatu radnej zrezygnowała Magdalena Jeżowska. Złożyła mandat ponieważ została członkiniom zarządu Banku Spółdzielczego w Białobrzegach. tego samego, który prowadzi rachunek Urzędu Miasta i Gminy. Przepisy stanowią, że nie można łączyć mandatu radnego z zarządzaniem działalnością gospodarczą prowadzoną z wykorzystaniem mienia komunalnego.



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Wojciech Machałowski.

Do urn poszli mieszkańcy białobrzeskiego osiedla, czyli okręgu numer 4. O mandat ubiegali się Wojciech Machałowski z Komitetu Wyborczego Wyborców „Nasza Mała Ojczyzna" oraz Karol Sikorski z Komitetu Wyborczego Wyborców Wspólna Przyszłość Białobrzegów.

Jak poinformowała Państwowa Komisja Wyborcza wygrał Wojciech Machałowski. Kandydował z komitetu urzędującego burmistrza Adama Bolka.

Karola Sikorskiego wsparli między innymi politycy Prawa i Sprawiedliwości z Białobrzegów i powiatu białobrzeskiego.

Wyniki wyborów uzupełniających w Białobrzegach:

Wojciech Machałowski - 82 głosy, 51,25 procent poparcia;

Karol Sikorski - 78 głosów, 48,75 procent poparcia.

Frekwencja podczas niedzielnego głosowania była niewielka. Do urn poszło 24,55 procent uprawnionych. Wydano 163 karty do głosowania, 160 osób oddało ważny głos.

W okręgu wyborczym numer 4 w Białobrzegach, w którym odbywały się wybory uzupełniające uprawnionych do głosowania jest 664 osób.

Wiesław Machałowski, nowy radny ma 73 lata. Przez wiele lat był członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Białobrzegach. Był radnym Rady Miasta i Gminy poprzedniej kadencji. Jest pasjonatem motoryzacji i militariów.

PRZYSUCHA

Tir zderzył się z jeleniem na drodze krajowej numer 12 koło Przysuchy

Izabela Kozakiewicz

Do zderzenia TIR-a z jeleniem na drodze krajowej numer 12 pod Przysuchą doszło w poniedziałek, 16 listopada przed godziną 6 rano. Od strony Radomia ruch odbywał się wahadłowo.

Oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Przysusze zgłoszenie o zdarzeniu dostał w poniedziałek, 16 listopada o godzinie 5.50. Jak się okazało kierujący ciągnikiem siodłowy z naczepą zderzył się z jeleniem, który wybiegł na drogę.

Tir stał częściowo na pasie ruchu od Radomia w kierunku Przysuchy. W tym miejscu ruch odbywał się wahadłowo.

Około godziny 9.30 udało się udrożnić przejazd.

- Samochód ciężarowy nadal stoi, ale już na poboczu. Na miejscu jest też radiowóz. Apelujemy do kierowców o ostrożność - mówiła „na gorąco" sierżant Aleksandra Bałtowska, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Przysusze.

Do podobnego zdarzenia na drodze krajowej numer 12 pod przysuchą doszło dokładnie tydzień temu. Wtedy jednak skutki zdarzenia było o wiele bardziej poważne. W poniedziałek, 9 listopada jeleń po zderzeniu wpadł przez przednią szybę do busa. Kierowca został ciężko ranny, do szpitala zabrał go śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Wcześniej rannemu kierowcy pomocy udzielił policjant z Radomia, który jechał tędy w czasie wolnym od służby.

eprasa.pl 4fd1793a5c

RADOM

Restauracja powstaje w miejsce starego młyna na radomskich Borkach. Już pracują instalatorzy

Na budowie restauracji nad zalewem na Borkach w Radomiu ruszyły prace instalatorskie. Szykują również nowe odwodnienie, żeby woda nie podmywała fundamentu. Wokół budynku, od strony zalewu powstał dodatkowy wykop

Izabela Kozakiewicz

Na budowie restauracji w miejscu po starym młynie nad zalewem na Borkach w Radomiu, mimo kiepskiej pogody, trwają prace. W budynku są już okna, w środku pracują między innymi instalatorzy. Na zewnątrz trwają roboty przy dodatkowym odwodnieniu terenu, na pierwszy rzut oka widać, że jest niezbędne.

Nowa restauracja nad zalewem na Borkach jest budowana w miejsce młyna z lat 30. ubiegłego wieku. Pierwotnie zakładano przebudowę starego budynku, ale okazało się, że jest w tak fatalnym stanie, że nadaje się tylko do rozbiórki. Bliskość zalewu, wysoki stan wód podskórnych robiły swoje i usytuowania młyna w lekkim zagłębieniu sprawiało, że woda systematycznie osłabiała fundamenty i ściany.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Budynek na Borkach jest już pod dachem, ma też wstawione okna.

Teren, na którym trwa budowa, jest bardzo podmokły, woda stoi wokół budynku. Wystarczy deszcz, żeby zrobiło się mokro. To nie są kałuże, woda otacza mury niczym fosa. Trzeba było wzmocnić grunt i zastosować zabezpieczenia przed wodą. Konieczne było zaprojektowanie i wykonanie dodatkowego drenażu i systemu odprowadzania wody. Roboty już trwają. Wokół budynku, od strony zalewu powstał dodatkowy wykop, układane są rury do drenażu, są już studzienki.

- Woda opadowa, przez rynny połączone do sytemu drenującego oraz wody podskórne będą odprowadzane do pobliskiej rzeki. Trwają prace, ale też formalności związane z uzyskaniem pozwolenia wodno - prawnego - wyjaśnia Dariusz Osiej, rzecznik prasowy Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu.

Równolegle też trwają prace w budynku na nową restaurację. Jest ona już pod dachem, wstawiono okna. W środku ruszyły między innymi prace związane z rozprowadzaniem instalacji.

Jak już pisaliśmy, w miejscu po starym młynie będzie restauracja, to na piętrze. Na parterze ma działać kawiarnia. Będą tarasy widokowe ze stolikami i parasolami oraz panoramą na zalew Borki i jego otoczenie. Teren wokół młyna zostanie uporządkowany i dostosowany do funkcji rekreacyjno-usługowych. Będzie też kino zewnętrzne.

Prace mają się zakończyć w połowie przyszłego roku. Pierwotnie budowa miała kosztować 7 milionów złotych. Ale koszty wzrosną. Konieczne były aneksy, poza dodatkowym odwodnieniem także na nowe zabezpieczenia przeciwpożarowe. Konieczne były też zmiany po tym, jak okazało się, że z budynku starego młyna nie da się uratować nic i budowę trzeba zaczynać od fundamentów.

Prace na zlecenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wykonuje Korporacja Budowlana Darco Dariusz Żak z Radomia.

GMINA GŁOWACZÓW

Nowy odcinek chodnika w Stanisławowie gotowy. Inwestycja za ponad pół miliona

Julia Sosnowska

Zakończyły się prace przy budowie kolejnego odcinka chodnika wzdłuż drogi powiatowej 1711W w miejscowości Stanisławów w gminie Głowaczów.

Kolejny etap rozbudowy infrastruktury pieszej przy drodze powiatowej 1711W został zakończony. W poniedziałek, 16 listopada, odbył się odbiór nowego odcinka chodnika wybudowanego w miejscowości Stanisławów w gminie Głowaczów.

W ramach inwestycji powstało 580 metrów drogi dla pieszych wzdłuż trasy Cecylówka Brzózka - Ursynów - Aleksandrówka. To kolejny fragment infrastruktury, która ma poprawić bezpieczeństwo i komfort mieszkańców korzystających z tej drogi.

Zakres prac obejmował budowę chodnika o szerokości 1,8 metra, wykonanie zjazdów do posesji wraz z przepustami, renowację przydrożnego rowu, rozbiórkę istniejących przepustów zjazdowych oraz wykonanie pobocza gruntowego ulepszonego kruszywem. Nawierzchnię chodnika wykonano z betonowej kostki brukowej.



FOT. POWIAT KOZIENICKI/FACEBOOK

W odbiorze nowego chodnika uczestniczyli przedstawiciele samorządów, mieszkańcy oraz wykonawca inwestycji.

W odbiorze inwestycji uczestniczyli między innymi starosta kozienicki Krzysztof Wolski, burmistrz miasta i gminy Głowaczów Hubert Czubaj, radni Rady Miejskiej w Głowaczowie Andrzej Jaśniewski i Michał Murawski, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Marcin Łopuszański, sołtys Stanisławowa Aneta Nowakowska wraz z mieszkańcami oraz wykonawca inwestycji Bartłomiej Głowicki właściciel firmy Budomont.

Koszt realizacji zadania wyniósł 524 030,11 złotych. Inwestycja została sfinansowana po połowie przez Powiat Kozienicki i gminę Głowaczów.

- Dzięki współpracy tych dwóch samorządów możliwa jest sukcesywna realizacja kolejnych odcinków infrastruktury, która służy mieszkańcom kilku miejscowości położonych wzdłuż drogi powiatowej 1711W. Każdy kolejny etap przybliża do stworzenia spójnego i funkcjonalnego ciągu pieszego - napisał Powiat Kozienicki w mediach społecznościowych.

RADOM

Zespół Mistrz i Małgorzata zagrał w Kamienicy Deskurów

Julia Sosnowska

W środę, 11 listopada, w Kamienicy Deskurów w Radomiu odbył się Koncert Niepodległości. Na scenie wystąpił radomski zespół Mistrz i Małgorzata, który zaprezentował akustyczne aranżacje utworów o wolności i miłości do ojczyzny. Wieczór poprowadził wiceprezydent Radomia Bartosz Bednarczyk.

W środę, 11 listopada, w Kamienicy Deskurów odbył się Koncert Niepodległości zorganizowany przez Hufiec Związku Harcerstwa Polskiego Radom Miasto. Wydarzenie było jednym z elementów obchodów Narodowego Święta Niepodległości w Radomiu i zgromadziło mieszkańców, którzy chcieli uczcić ten dzień przy dźwiękach muzyki.

Na scenie wystąpił radomski zespół Mistrz i Małgorzata. Artyści przygotowali akustyczne aranżacje pieśni patriotycznych oraz współczesnych utworów nawiązujących do wolności, historii i przywiązania do ojczyzny. Nastrojowe wykonania zachęcały publiczność do wspólnego śpiewania, które stało się ważną częścią koncertu.

Wieczór poprowadził wiceprezydent Radomia Bartosz Bednarczyk, który przybliżał słuchaczom ideę wydarzenia i poszczególne utwory prezentowane podczas koncertu.

Zespół Mistrz i Małgorzata stworzyła grupa przyjaciół w 2014 roku. Nazwa formacji nawiązuje do słynnej powieści Michaiła Bułhakowa. W swoim repertuarze muzycy od lat sięgają przede wszystkim po twórczość polskich artystów reprezentujących różne style muzyczne. Często są to utwory poetyckie oraz największe polskie przeboje w nastrojowych, akustycznych aranżacjach.

Wśród wykonywanych przez nich utworów znajdują się piosenki między innymi Stanisława Staszewskiego, Marka Grechuty, Edwarda Stachury, Przemysława Gintrowskiego, Renaty Przemyk, Starego Dobrego Małżeństwa oraz Michała Bajora.

Zespół Mistrz i Małgorzata działa od 2014 roku, a w jego skład wchodzą: Małgorzata i Artur Rudniccy-Matraccy, Michał Kraska, Tomasz Gaździński i Konrad Przerwa.

eprasa.pl 4fd1793a5c

PRZYSUCHA

Radosny Dzień Seniora w Przysusze z koncertem gwiazdy - Katarzyny Żak

Antoni Sokołowski

W sobotę 14 listopada Dom Kultury w Przysusze wypełnił się radością, muzyką, wzruszeniem i serdeczną atmosferą. Wszystko za sprawą Gminnego Dnia Seniora – wyjątkowej uroczystości, która stała się okazją do wspólnego świętowania, integracji oraz wyrażenia wdzięczności i szacunku dla starszego pokolenia.

Wydarzenie zgromadziło licznie przybyłych Seniorów, przedstawicieli władz samorządowych, zaproszonych gości oraz mieszkańców gminy. Gminny Dzień Seniora to szczególne święto, które przypomina, jak ważną rolę w życiu lokalnej społeczności odgrywają osoby starsze. Ich życiowa mądrość, doświadczenie, aktywność i zaangażowanie stanowią bezcenną wartość, a pogoda ducha i chęć wspólnego działania są inspiracją dla kolejnych pokoleń.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha Adam Pałgan, Zastępca Burmistrza Jadwiga Tomasik, Przewodniczący Rady Gminy i Miasta Przysucha Michał Wilk wraz z radnymi, sekretarz Dorota Widawska.

Jednym z najpiękniejszych punktów uroczystości były występy artystyczne przygotowane przez lokalne kluby i środowiska senioralne. Publiczność miała okazję podziwiać różnorodny program, w którym nie zabrakło muzyki, poezji, humoru oraz chwil skłaniających do refleksji. Na scenie Domu Kultury zaprezentowali się: Dzienny Dom „Senior Plus" w Ruskim Brodzie, którego uczestnicy przygotowali pełen humoru skecz, dostarczając widowni wielu powodów do uśmiechu; Klub „Osiedle", prezentując program poetycko-muzyczny, w którym znalazły się zarówno chwile refleksji, jak i radosne akcenty; Klub „Aktywny Senior", którego członkowie podzielili się z publicznością swoją pasją do muzyki i poezji, udowadniając, że aktywność artystyczna nie zna granic wieku; Klub Seniora „Złota Jesień", który swoim repertuarem muzycznym przywołał piękne wspomnienia i zachęcił publiczność do wspólnego przeżywania znanych melodii; Zespół „Dziarskie Babki", działający przy Domu Kultury w Przysusze, który zaprezentował pełne energii i optymizmu piosenki biesiadne oraz folkowe.

Każdy występ był wyjątkowy i spotkał się z serdecznym przyjęciem publiczności. Seniorzy po raz kolejny pokazali, że wiek nie stanowi przeszkody w rozwijaniu zainteresowań, realizowaniu pasji i aktywnym uczestnictwie w życiu kulturalnym.

Szczególnym wydarzeniem tego świątecznego spotkania był występ Katarzyny Żak – znakomitej aktorki i utalentowanej artystki, która swoim talentem, sceniczną charyzmą oraz niezwykłą serdecznością podarowała publiczności wiele niezapomnianych chwil. Jej występ stał się prawdziwą ucztą muzyczną, pełną emocji, wrażliwości i artystycznego piękna. Wspaniała interpretacja utworów, bezpośredniość oraz wyjątkowa umiejętność budowania kontaktu z publicznością sprawiły, że koncert spotkał się z niezwykle ciepłym przyjęciem. Był to czas pełen wzruszeń, uśmiechów i pozytywnej energii, który z pewnością na długo pozostanie w pamięci uczestników uroczystości. Możliwość goszczenia tak wyjątkowej artystki podczas Gminnego Dnia Seniora nadała wydarzeniu szczególny, uroczysty charakter i była pięknym zwieńczeniem wspólnego świętowania.



FOT. DOM KULTURY W PRZYSUSZE

Na scenie Domu Kultury w Przysusze dla seniorów zaśpiewała znana aktorka Katarzyna Żak.

RADOM

Radomskie Targi Ślubne. Były tłumy i wiele hitów. Przyszli nowożeńcy szukali inspiracji



FOT. DARIUSZ OSIEJ/RCS

Trzecia edycja Radomskich Targów Ślubnych zgromadziła około setkę wystawców z branży weselnej i miała piękną oprawę. Był między innymi udekorowany stół z różnymi wariantami krzeseł.

Obrączki, suknie, luksusowe samochody i mnóstwo inspiracji na Targach Ślubnych Radom 2026. Takie cuda czekały na uczestników.

Dawid Owczarek

W niedzielę, 15 listopada, do Radomia na targi ślubne przybyły tłumy odwiedzających, którzy mogli zapoznać się z najnowszymi trendami, znaleźć inspiracje i poznać ofertę firm pomagających w organizacji wymarzonego wesela. Największym zainteresowaniem cieszyły się wystawy obrączek, suknie ślubne oraz wyjątkowe pojazdy. Nie zabrakło również pokazów mody, słodkich poczęstunków i efektownych aranżacji weselnych.

Jednymi z najchętniej odwiedzanych stoisk były wystawy biżuterii. Przyszli małżonkowie mogli przyjrzeć się różnorodnym wzorom obrączek, porównać dostępne propozycje i znaleźć modele, które będą towarzyszyć im przez całe wspólne życie.

Swoją ofertę zaprezentowały między innymi takie firmy jak Jubiler Skorpion, Beryl oraz Amazyt Jubiler. Wystawcy przedstawili szeroki wybór wzorów i rozwiązań, dzięki którym każdy mógł poszukać czegoś odpowiadającego własnym upodobaniom.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również pojazdy. Na targach można było zobaczyć zarówno motoryzacyjną klasykę, jaką była zabytkowa Syrenka, jak i nowoczesne, eleganckie samochody marek BMW oraz Mercedes-Benz.

Nie mogło zabraknąć tego, co dla wielu przyszłych panien młodych jest jednym z najważniejszych elementów przygotowań – sukni ślubnych. Podczas wydarzenia odbyły się pokazy mody, na których zaprezentowano kolekcje firm The Only One Bridal Shop oraz Sposabella.

Odwiedzający mogli również z bliska przyjrzeć się kreacjom dostępnym na stoiskach wystawców. Swoje propozycje zaprezentowała między innymi Pracownia Krawiecka „Wiola". Była to okazja do obejrzenia różnych fasonów, poznania aktualnych trendów i poszukania inspiracji na własną uroczystość.

Ważnym punktem targów były także słodkości. Na odwiedzających czekały wystawy tortów weselnych oraz przykładowe poczęstunki, które mogłyby znaleźć się na stołach podczas przyjęcia. Swoje propozycje zaprezentowały między innymi Coco, Cukiernia „Jankowscy" oraz Cukiernia „Mabella".

Nie brakowało efektownych wypieków, dekoracji i pomysłów na słodką oprawę wesela. Dla przyszłych nowożeńców była to okazja, by zobaczyć, jak może wyglądać słodki stół i jakie rozwiązania warto wykorzystać podczas własnego przyjęcia.

Na targach obecni byli również fotografowie i filmowcy, którzy pomagają uwiecznić najważniejsze chwile. Swoje stoiska przygotowali między innymi M_S_Fotografuje, Mateusz Sasal oraz Studio Video Merc – Film i Fotografia.

Dużym zainteresowaniem mogły cieszyć się także propozycje mody męskiej. Podczas wydarzenia odbył się pokaz garniturów firm Recman, Pawo oraz Giacomo Conti. Przyszli panowie młodzi mogli zobaczyć eleganckie stylizacje i zaczerpnąć inspiracji na swój wielki dzień.

Odwiedzający mieli również możliwość zobaczenia przykładowych aranżacji weselnych. Zaprezentowano między innymi ślubny namiot oraz udekorowany stół z różnymi wariantami krzeseł. Dzięki temu przyszłe pary młode mogły przekonać się, jak może wyglądać oprawa ich uroczystości i jakie rozwiązania najlepiej wpisują się w ich wizję wesela.

Sobotnie wydarzenie w Radomiu nie ograniczało się wyłącznie do prezentacji stoisk. Na uczestników czekało również wiele pokazów i atrakcji. Można było zobaczyć między innymi prezentacje tortów, pokazy makijażu oraz pokaz pierwszego tańca.

eprasa.pl 4fd1793a5c

RADOM



FOT. RSS/WIKTORIA KOŚCIELNIAK

Pani Ilona wraz z Mią i Leo świętują Światowy Dzień Wcześniak w Oddziale Neonatologii Radomskiego Szpitala Specjslistycznego.

Światowy Dzień Wcześniaka w Radomskim Szpitalu Specjalistycznym

Izabela Kozakiewicz

Radomski Szpital Specjalistyczny włączył się w obchody Światowego Dnia Wcześniaka. Do połowy listopada przedwcześnie urodziło się tam 50 dzieci. Wśród nich także Leo i Mia, bliźnięta są pacjentami oddziału neonatologii, ale już wkrótce wyjdą razem z mamą do domu.

Światowy Dzień Wcześniaka, który przypada 15 listopada ma zwrócić uwagę na problemy z jakimi borykają się rodzice i dzieci przedwcześnie urodzone. Ale pokazać też, że dzięki stałemu rozwojowi medycyny wcześniaki mają coraz większe szanse na dogonienie swoich rówieśników i zdrowe wejście w życie. Statystyki wskazują, że co 10 dziecko na świecie przychodzi na świat przed terminem. W Polsce wygląda to bardzo podobnie.

W Radomskim Szpitalu Specjalistycznym opiekę nad noworodkami sprawuje Oddział Neonatologii z II stopniem referencyjności. Do połowy listopada 2026 roku urodziło się tu ponad 740 dzieci, z czego blisko 50 stanowiły wcześniaki.

- Sprawujemy opiekę nie tylko nad noworodkami urodzonymi w naszym szpitalu, lecz także nad wcześniakami i noworodkami wymagającymi specjalistycznego leczenia, transportowanymi do nas ze szpitali powiatowych. Zapewniamy ciągłość opieki - od stabilizacji stanu dziecka i intensywnego leczenia, przez dalszą terapię na odcinku patologii noworodka, aż po opiekę w poradni noworodkowej - podkreśla Iwona Kopacz, zastępca kierownika Oddziału Neonatologii Radomskiego Szpitala Specjalistycznego.

Każdy wcześniak to osobna historia, a za każdą z nich stoją emocje, obawy i ogromna nadzieja rodziców. Jedną z takich historii jest opowieść mamy Leo i Mii, którzy przyszli na świat 4 listopada, w 35. tygodniu ciąży. Dla ich mamy Radomski Szpital Specjalistyczny był naturalnym wyborem. Nie była to jej pierwsza hospitalizacja w tej placówce. Już w 21. tygodniu ciąży trafiła tutaj z powodu zagrożenia przedwczesnym porodem.

- Czułam się tutaj tak zaopiekowana, że na pewno nie wybrałabym innego szpitala. Personel jest wspaniały, zawsze pomoże i wesprze. Naprawdę nie można powiedzieć złego słowa. Pobyt na Oddziale Neonatologii również oceniam bardzo dobrze. Panie są niezwykle pomocne, troszczą się nie tylko o dzieci, ale także o mamy. Nawet pytają, czy nie chciałabym jeszcze trochę odpocząć - opowiada pani Ewelina, mama maluchów.

Już wkrótce rodzina opuści szpital i rozpocznie nowy etap wspólnego życia. Na bliźnięta czeka w domu rodzeństwo - 13-letni Antoś i 5-letnia Pola. Ich mama ma również ważną radę dla innych rodziców wcześniaków: - Przede wszystkim życzę im, żeby się nie stresowali. Potrzeba dużo wytrwałości i dobrych myśli, wiary w to, że wszystko będzie dobrze. Lekarze i personel zawsze doradzą i wesprą. Najważniejsze jest zdrowie dzieci i to, żeby prawidłowo się rozwijały – podkreśla pani Ewelina.

Światowy Dzień Wcześniaka to także okazja do okazania solidarności i wsparcia najmniejszym pacjentom. Z tej okazji studenci z Radomskiej Szkoły Wyższej przygotowali dla wcześniaków przebywających w naszym szpitalu paczki zawierające najpotrzebniejsze rzeczy. To piękny gest życzliwości, który pokazuje, że troska o najmłodszych łączy ludzi i środowiska. Pierwsze paczki już trafiły do najmniejszych pacjentów. - Z okazji Dnia Wcześniaka wszystkim małym wojownikom życzymy dużo zdrowia, a ich rodzicom i opiekunom - siły, wytrwałości i radości z chwil spędzonych razem - życzy lekarz Iwona Kopacz.

POWIAT BIAŁOBRZESKI

Seniorka ofiarą oszustwa metodą na wypadek. Wpadła w pułapkę przestępców. Straciła 90 tysięcy złotych

Izabela Kozakiewicz

77-latka z powiatu białobrzeskiego poprosiła policję o pomoc w odzyskaniu oszczędności, które przekazała oszustom. Kobieta uwierzyła, że pomaga synowej, która miała spowodować wypadek drogowy. To stara metoda, mundurowi apelują, żeby nie ufać obcym osobom i sprawdzać każdą informację.

W ubiegłym tygodniu do Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach wpłynęło zawiadomienie dotyczące oszustwa, którego ofiarą padła 77-letnia kobieta.

- Seniorka uwierzyła w historię, przedstawioną przez telefoniczną rozmówczynię, która przekonała ją, że jej synowa spowodowała wypadek drogowy i pilnie potrzebuje pieniędzy, aby uniknąć konsekwencji prawnych. Osoba podająca się za osobę działającą w imieniu członka rodziny, wykorzystując zdenerwowanie i troskę seniorki o osobę bliską, nakłoniła ją do przekazania oszczędności. Oszustka przez cały czas pozostawał z ofiarą w kontakcie telefonicznym, nie pozwalając jej na spokojne zweryfikowanie ani skontaktowanie się z rodziną. W rezultacie poszkodowana przekazała przestępcom 90 tysięcy złotych - relacjonuje podkomisarz Joanna Golus, rzeczniczka Komendy powiatowej Policji w Białobrzegach.

Policjanci przestrzegają, przestępcy doskonale wiedzą, jak wywołać strach, niepokój i uczucie presji. Wymyślają historie o wypadkach drogowych, zatrzymaniach, pilnych operacjach czy problemach finansowych najbliższych. Zdarza się również, że podają się za policjantów, prokuratorów lub innych funkcjonariuszy publicznych, przekonując seniorów, że ich pieniądze są zagrożone i należy je przekazać w celu zabezpieczenia. W takich sytuacjach oszuści często nie pozwalają zakończyć rozmowy, nakłaniają do zachowania tajemnicy i przekonują, że liczy się każda minuta. Wszystko po to, aby ofiara nie miała czasu na zastanowienie i sprawdzenia, czy przedstawiona historia jest prawdziwa.

- Apelujemy również do rodzin seniorów! Rozmawiajmy z naszymi rodzicami, dziadkami i starszymi sąsiadami o zagrożeniach związanych z oszustwami telefonicznymi czy internetowymi. Ostrzegajmy ich przed osobami, które mogą się pod kogoś podszywać - mówi podkomisarz Joanna Golus.

KRÓTKO

Borkowice

Seniorzy z gminy Borkowice świętowali swój jubileusz

Seniorzy z gminy Borkowice spotkali się w sobotę 14 listopada na 10 już Gminnym Dniu Seniora. Była to wspaniała okazja do wspólnego świętowania, wspomnień oraz podsumowania dziesięciu lat pełnych spotkań, przyjaźni, radości i wspólnie spędzonych chwil. Uroczystość zgromadziła członków Klubu Seniora 50 plus, zaproszonych gości oraz osoby, które przez lata wspierały działalność i rozwój tej wyjątkowej społeczności. Podczas spotkania nie zabrakło ciepłych słów, gratulacji, życzeń oraz podziękowań dla wszystkich osób zaangażowanych w funkcjonowanie Klubu. Był to czas wspomnień o minionych latach, wspólnych wyjazdach, uroczystościach, warsztatach i licznych inicjatywach, które na stałe wpisały się w życie Klubu. Przez dziesięć lat Klub Seniora 50 plus stał się miejscem, w którym rodzą się przyjaźnie, rozwijają pasje i nawiązywane są nowe znajomości. **SOK**

Radom

Radomskie Morsy znowu nad zalewem na Borkach

Członkowie Radomskich Morsów spotkali się w niedzielę, 15 listopada, nad zalewem na Borkach w Radomiu. W wydarzeniu uczestniczyli miłośnicy zimnych kąpieli z Radomia i okolic. Przed wejściem do wody przeprowadzono wspólną rozgrzewkę. Następnie uczestnicy weszli do zalewu, gdzie temperatura wody wynosiła kilka stopni powyżej zera. Spotkania Radomskich Morsów odbywają się regularnie w sezonie jesienno-zimowym. W morsowaniach biorą udział zarówno doświadczeni uczestnicy, jak i osoby rozpoczynające swoją przygodę z tą formą aktywności. **JS**

eprasa.pl 4fd1793a5c

FOKUS

• **Rząd zajmie się dziś** ustawą ws. maksymalnej ceny gazu dla gospodarstw domowych w 2027 roku

BEZPIECZEŃSTWO

Zatrzymano trzech nastolatków. Mieli planować zamachy terrorystyczne

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała powiązanych z międzynarodowymi grupami faszystowskimi. Zdaniem służb przygotowywali się do ataku z użyciem materiałów wybuchowych

Katarzyna Kapusta-Gruchlik,

Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali trzech nastolatków. Według ustaleń RMF, pochodzą oni z województwa kujawsko-pomorskiego i Wielkopolski. Dwóch z nich ma 17 lat, jeden 16. Zdaniem służb nastolatkowie przygotowywali atak z użyciem materiałów wybuchowych i mają powiązania z międzynarodowymi grupami faszystowskimi.

Jak poinformował minister Tomasz Siemoniak, koordynator służb specjalnych, zatrzymani to obywatele Polski.

– Nastolatkowie nie tylko propagowali ideologię nazistowską i faszystowską, ale podejmowali już działania zmierzające do popełniania przestępstw o charakterze terrorystycznym – przekazał Siemoniak za pośrednictwem portalu X.

Jak podkreśla minister, szczególne znaczenie mają ustalenia dotyczące dwóch 17-latków. Mieli oni za pośrednictwem komunikatorów internetowych wymieniać się informacjami dotyczącymi domowej produkcji materiałów wybuchowych, konstruowania improwizowanej broni palnej oraz wytwarzania materiałów pirotechnicznych do bezpośredniego przeprowadzenia działań o charakterze terrorystycznym.



FOT. PAWEŁ ŁACHETA / ARCHIWUM

Według śledczych nastolatkowie rozmawiali o produkcji materiałów wybuchowych i planowali eksplozję w domu znanej im osoby

W miejscu zamieszkania jednego z nich funkcjonariusze ABW zabezpieczyli substancje chemiczne mogące służyć do wytwarzania materiałów wybuchowych. Decyzją sądu 16-latek trafił do schroniska dla nieletnich, a dwaj 17-latkowie do aresztu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Regionalna w Gdańsku.

Zarzuty dla nastolatków

Pierwszy 17-latek usłyszał zarzuty posiadania tzw. bomby rurowej, usiłowania przerobienia wiatrówki pneumatycznej na broń palną, w celu przekazania jej neonazistowskiej grupie terrorystycznej, oraz internetowego propagowania treści nawołujących do nienawiści na tle różnic narodowościowych.

Drugi 17-latek odpowie za udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym, posiadanie w celu rozpowszechniania druków propagujących nazistowski ustrój państwa oraz przygotowania do wytworzenia ładunku wybuchowego.

Najmłodszy zatrzymany też usłyszał zarzuty. 16-latek odpowie za udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym, propagowanie totalitaryzmu w internecie oraz nakłaniania innej ustalonej osoby do popełnienia przestępstwa polegającego na naruszeniu nietykalności cielesnej innej osoby z powodu jej przynależności rasowej.

Planował masakrę w warszawskiej szkole

Policjanci zatrzymali 16-letniego obywatela Rosji podejrzewanego o kierowanie gróźb masowego zabójstwa wobec uczniów i dyrekcji jednej ze szkół na warszawskim Ursynowie. O wszystkim policję poinformowała dyrekcja szkoły. Śledczy zabezpieczyli telefon nastolatka, a sprawa trafiła do sądu rodzinnego.

Z ustaleń policjantów wynika, że 16-latek groził koleżankom, kolegom oraz przedstawicielom dyrekcji zabójstwem wielu osób.

– Treść gróźb wzbudziła uzasadnioną obawę ich spełnienia, dlatego policjanci natychmiast podjęli działania – wyjaśniła asp. szt. Marta Haberska z Komendy Rejonowej Policji Warszawa II.

Najbliższe trzy miesiące 16-latek spędzi w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. O jego dalszych losach zdecyduje sąd rodzinny.

TRYBUNAŁ

Blokują pieniądze Trybunału Konstytucyjnego

oprac. Karolina Wrońska

– Wstrzymano wszelkie zlecenia płatnicze dotyczących środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach Trybunału Konstytucyjnego – poinformował rzecznik prasowy NBP Maciej Antes.

NBP zablokował realizację zleceń płatniczych z rachunków Trybunału Konstytucyjnego, bez względu na osobę składającą dyspozycję. Bank zaznaczył, że nie jest organem właściwym do rozstrzygania sporu o kierowanie TK. W piśmie do prezesa Trybunału Bogdana Święczkowskiego wyjaśnił, że decyzję poprzedziła analiza regulaminu prowadzenia rachunków oraz umowy zawartej z TK. Wątpliwości dotyczą prawidłowej reprezentacji Trybunału i umocowania osób uprawnionych do dysponowania środkami. NBP powołał się także na ustawę o usługach płatniczych, zgodnie z którą transakcja wymaga zgody udzielonej w sposób przewidziany w umowie.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Rodzina ofiar zamachowca: Uszanujcie żałobę

oprac. Karolina Wrońska

Wczoraj w Waśniowie w woj. świętokrzyskim odbyły się uroczystości pogrzebowe rodziców oraz siostry zamachowca z Krakowa.

Bliscy zmarłych zaapelowali o uszanowanie prywatności podczas pogrzebu, podkreślając, że jest on czasem żałoby, refleksji i pożegnania, a nie wydarzeniem medialnym. Sprzeciwili się fotografowaniu i filmowaniu rodziny bez zgody. Nie wyrażają też zgody na publikację materiałów naruszających godność zmarłych ani na rozpowszechnianie spekulacji dotyczących okoliczności śmierci. Zaznaczyli, że żałoba, wizerunek rodziny i przebieg uroczystości nie mogą być wykorzystywane do celów medialnych czy komercyjnych. W przypadku naruszenia prywatności zapowiadają podjęcie kroków prawnych.

Po zamachu na Rynku Głównym w pięciu krakowskich szpitalach pozostaje dziewięć osób. Ich stan jest stabilny.

KRÓTKO

Warszawa

Spotkanie w sprawie uzdrowienia trybunału

W poniedziałek po południu w Belwederze odbyło się spotkanie szefa Kancelarii Prezydenta Zbigniewa Boguckiego z przedstawicielami środowisk politycznych ws. uzdrowienia sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym. Na spotkaniu nie pojawili się przedstawiciele Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Obecni natomiast są politycy: Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polski 2050, Razem, Konfederacji, Konfederacji Korony Polskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Rozwoju Plus oraz koła senackiego Nowa Polska-Centrum. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz ocenił przed rozpoczęciem spotkania, że w Belwederze pojawili się „przedstawiciele sojuszu konstytucyjnego uzdrowienia", którymi są jego zdaniem „ci, którzy chcą rozmawiać o uzdrowieniu sytuacji" w TK i o naprawie tej sytuacji, którą, jak stwierdził, „zepsuł premier Donald Tusk".

Koszalin

Czy to ciało zaginionej Emilii Koprowskiej?

Sekcja zwłok kobiety, której ciało znaleziono w Palczewicach koło Darłowa, nie wykazała udziału osób trzecich. Przyczyną śmierci było powieszenie, a czas zgonu zbiega się z zaginięciem Emilii Koprowskiej – przekazała prok. Ewa Dziadczyk z Prokuratury Okręgowej w Koszalinie. Tożsamość zmarłej nie została jeszcze formalnie potwierdzona. Pobrany materiał przekazano do badań porównawczych w Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie. Wyniki mają być znane w najbliższych dniach. Ciało znaleziono ponad 150 metrów od jeziora Kopań i niespełna 4 km od miejsca odnalezienia plecaka 37-latki.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Będziemy nadal pracować nad ustawą o bezpieczeństwie w internecie (...). To jest mój osobisty cel, by ta ustawa wróciła do parlamentu i trafiła na biurko prezydenta

KRZYSZTOF GAWKOWSKI, wicepremier i minister cyfryzacji

eprasa.pl 4fd1793a5c

BRUKSELA

Unia poszerza sankcje na Rosję. Uderza w banki, energię oraz flotę cieni

oprac. Anna Nagel

Państwa Unii porozumiały się w Brukseli w sprawie nowych sankcji wobec Rosji. Czarna lista obejmie 113 osób, firm oraz instytucji.

Unia Europejska rozszerza sankcje wobec Rosji. Zielone światło dla nowych restrykcji dali w ubiegłym tygodniu ambasadorowie państw członkowskich.

Sankcjami objęto m.in. 50 rosyjskich banków, firmy energetyczne, przedstawicieli biznesu oraz podmioty wspierające rosyjską flotę cieni, która pomaga Moskwie omijać ograniczenia nałożone na eksport ropy i gazu. Unijna lista związana z naruszaniem integralności terytorialnej Ukrainy obejmuje już około 4,5 tys. osób i podmiotów.

UE rozszerzyła również sankcje za działania hybrydowe. Na listę trafiło około 30 osób i podmiotów zaangażowanych w zagraniczne operacje manipulacyjne. To m.in. reakcja na sierpniowy, nieudany atak dronowy na lotnisko w Lipsku, za który Berlin obarczył odpowiedzialnością Rosję.

Szef polskiego MSZ Radosław Sikorski ocenił w poniedziałek w Brukseli, że dotychczasowe sankcje ograniczają możliwości finansowania przez Rosję wojny przeciwko Ukrainie. Jak podkreślił przed spotkaniem unijnych ministrów spraw zagranicznych, jednym z najdotkliwszych skutków restrykcji jest utrata przez Moskwę europejskiego rynku ropy i gazu.

– Największą sankcją, jaką nałożyliśmy na Rosję, jest to, że straciła swój najbardziej lukratywny rynek na węglowodory. Z każdym rokiem Europa importuje mniej rosyjskiej ropy i gazu – powiedział Sikorski.

Minister zaznaczył, że znalezienie alternatywnych odbiorców jest dla Rosji trudne pod względem logistycznym, a uzyskiwane przez nią ceny są co najmniej o 30 proc. niższe. – Rosja sprzedaje mniej ropy za mniejsze pieniądze. To wpływa na jej zdolność do finansowania wojny – podsumował szef MSZ.



FOT. PAP/WIKTOR DĄBKOWSKI

Radosław Sikorski przed posiedzeniem Rady do Spraw Zagranicznych w Brukseli

WILNO

„To terroryzm sponsorowany przez państwo". Litwa oskarża Rosję

oprac. Anna Nagel

– Państwa europejskie powinny rozważyć uznanie GRU za organizację terrorystyczną – powiedział szef litewskiej dyplomacji. Kestutis Budrys powiadomił, że za próbą podpalenia zakładów estońskiej firmy produkującej drony stał rosyjski wywiad wojskowy GRU.

„Kiedy państwowy wywiad organizuje podpalenia w Europie, nie jest to »działanie hybrydowe«. To terroryzm sponsorowany przez państwo" – czytamy we wpisie szefa litewskiego MSZ, opublikowanym w serwisie X.

„Europa powinna poważnie rozważyć zaliczenie GRU i innych rosyjskich struktur wywiadowczych (...) zaangażowanych w operacje sabotażowe do organizacji terrorystycznych" – oświadczył Budrys.

Według Budrysa Rosja sięga po takie działania, gdy nie osiąga swoich celów na froncie w Ukrainie. W ten sposób próbuje zastraszać i destabilizować europejskie społeczeństwa. Minister wyraził solidarność z Estonią po udaremnionej próbie podpalenia zakładów Threod Systems. Wezwał również do zwiększenia wsparcia dla Ukrainy, wzmocnienia presji na Moskwę oraz ukarania organizatorów i wykonawców ataków.

Do próby ataku na estońską fabrykę doszło 14 listopada. Estońska Służba Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KAPO) poinformowała, że celem tej operacji było wywołanie eksplozji. Zatrzymano osiem osób. Estonia zapowiedziała zamknięcie od 1 grudnia wszystkich przejść granicznych z Rosją.

SHENZHEN

Historyczne spotkanie przywódców USA, Chin i Rosji

Kazimierz Sikorski

Spotkanie na marginesie szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku z udziałem Donalda Trumpa, Xi Jinpinga i Władimira Putina oznacza historyczne przełamanie w dyplomacji globalnej – jest to pierwsze w historii bezpośrednie spotkanie trójstronne szefów państw tych supermocarstw.

Wielu porównuje trudność tej relacji do stołu na trzech nogach, gdzie każda noga próbuje wywrócić pozostałe, ale ich wspólne usunięcie spowodowałoby upadek globalnego systemu.



FOT. PAP/EPA/ALEX PLAVEVSKI

Chiny będą gospodarzem 33. spotkania przywódców gospodarczych Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) w Shenzhen

Kończy się era dotychczasowego ładu

Spotkanie sygnalizuje potencjalne odejście od dotychczasowego ładu międzynarodowego po 1945 roku na rzecz nieformalnego układu wielkich mocarstw.

To też przełamanie izolacji Rosji. Dla Putina trójstronny szczyt stanowi ogromny sukces, kończący lata zachodniego bojkotu od inwazji na Ukrainę w 2022 roku.

Dla Xi Jinpinga rola gospodarza i mediatora pozwala pozycjonować jego kraj jako odpowiedzialnego lidera globalnego i budowniczego stabilności, a nie wyłącznie zaplecze gospodarcze dla wojny w Rosji.

Trump myśli o redukcji arsenałów nuklearnych

Rzeczniczka Białego Domu Olivia Wales przekazała w piątek, że wśród tematów rozmowy przywódców ma być „redukcja broni jądrowej na świecie, a ich rozprzestrzenianie prezydent uważa za bardzo niebezpieczne". Przedstawiciele administracji Trumpa określili z kolei to wydarzenie jako „punkt wyjścia". Zwrócili uwagę, że chiński arsenał rośnie najszybciej na świecie, i ocenili, że Pekin powinien podjąć taką rozmowę. W kwestii rozbrojenia jądrowego Chiny od dawna nalegają, aby Stany Zjednoczone i Rosja zredukowały swoje arsenały jądrowe, zanim zgodzą się zrobić to samo.

Rzeczniczka chińskiego MSZ Mao Ning przekazała: „Trzej przywódcy przeprowadzą dogłębną wymianę poglądów na temat ochrony pokoju na świecie oraz wspierania stabilności strategicznej w relacjach między mocarstwami, co ma przełomowe znaczenie".

Dodała, że w obecnych warunkach na trzech państwach spoczywa istotna odpowiedzialność za współpracę w obliczu globalnych wyzwań oraz za promowanie pokoju i stabilności na świecie.

Chiny stwierdziły, że ze względu na posiadanie przez Rosję i USA ogromnych arsenałów, właściwsze byłoby, aby kraje te prowadziły bezpośrednie rozmowy.

Spotkanie bez przełomu

Komentatorzy zwracają uwagę, że nie oczekuje się po tym spotkaniu przełomu ani podpisania żadnych porozumień.

Japoński portal Nikkei Asia uważa, że Xi może być największym beneficjentem tego wydarzenia. Zdaniem portalu chiński przywódca chce utrzymać dobre i stabilne relacje z Trumpem przed przyszłorocznym zjazdem partii komunistycznej, na którym będzie ubiegał się o kolejną kadencję. Samo wspólne zdjęcie, na którym Xi jako gospodarz stoi między Trumpem i Putinem, mogłoby stworzyć wrażenie, że świat obraca się wokół chińskiego przywódcy.

MIAMI

Zderzenie dwóch samolotów na lotnisku

Kazimierz Sikorski

Samolot UPS i maszyna linii Copa Airlines zderzyły się na drodze kołowania na lotnisku w Miami.

Na drodze kołowania międzynarodowego lotniska w Miami doszło do kolizji samolotu transportowego UPS z pasażerskim Boeingiem 737-800NG linii Copa Airlines. Na pokładzie maszyny Copa znajdowało się 166 pasażerów i sześciu członków załogi. Dwie osoby zostały poszkodowane, pozostali pasażerowie i członkowie załogi czują się dobrze.

„Wstępne informacje wskazują, że podczas kołowania doszło do kontaktu między samolotem transportowym a końcówką lewego skrzydła maszyny Copa Airlines". Copa Airlines przeprosiły za utrudnienia, jakie to zdarzenie może spowodować dla pasażerów.

„Bezpieczeństwo pasażerów i załogi jest dla nas najwyższym priorytetem; będziemy współpracować z odpowiednimi organami prowadzącymi dochodzenie w sprawie tego incydentu", dodano w oświadczeniu.

Federalna Administracja Lotnictwa wyjaśniła, że końcówka skrzydła samolotu Boeing 737 linii Copa Airlines, który kołował do bramki, uderzyła w dziób Boeinga 767 należącego do UPS, który kołował do odlotu do Bogoty w Kolumbii. W tej sprawie wszczęto dochodzenie.

Kontrolerzy ruchu lotniczego wydali załodze UPS polecenie ustąpienia pierwszeństwa samolotowi Copa. Na nagraniu słychać, jak jeden z pilotów mówi: „Ktoś w nas uderzył".

eprasa.pl 4fd1793a5c

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
4,00	4,40	4,76	5,27	2,50

DANE WG NBP Z DNIA 16.11.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

To może być nowa specjalność Polski. Stawką jest bezpieczeństwo energetyczne

Jak nabierzemy rozpędu, to przegonimy resztę Europy. Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Wszystko przed nami – mówi dr hab. Maciej Hodorowicz, zastępca dyrektora ds. Gazownictwa i Technologii Nafty w INiG-PIB.

Maciej Badowski

Jego zdaniem Polska stoi przed jedną z największych niewykorzystanych szans w energetyce. Chodzi o produkcję biometanu, który może zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju, ograniczyć zależność od importu i stać się impulsem dla rozwoju lokalnego biznesu.



FOT. 123RF

Gaz ziemny i sam metan pozostaną niezbędne dla wielu procesów przemysłowych i technologicznych

Gaz nie zniknie. Transformacja oznacza coś innego

W debacie o transformacji energetycznej często pojawia się przekonanie, że kolejne paliwa będą zastępować się nawzajem niczym uczestnicy sztafety. Najpierw węgiel, potem gaz, następnie wodór i kolejne technologie. Zdaniem eksperta takie postrzeganie zmian jest błędne.

– Transformację należy rozumieć jako dywersyfikację. To nie jest tak, że się pozbędziemy całkowicie metanu – podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu dr hab. Maciej Hodorowicz, zastępca dyrektora ds. Gazownictwa i Technologii Nafty w Instytucie Nafty i Gazu – Państwowym Instytucie Badawczym.

Jak wskazuje, gaz ziemny i sam metan pozostaną niezbędne dla wielu procesów przemysłowych i technologicznych. Rozwój odnawialnych źródeł energii może ograniczać ich udział w miksie energetycznym, ale nie wyeliminuje ich całkowicie. Dodatkowo zwraca uwagę, że szczególnego znaczenia nabiera dziś zarządzanie emisjami metanu. To gaz cieplarniany o bardzo silnym oddziaływaniu na klimat, dlatego kluczowe jest ograniczanie jego strat oraz zwiększanie szczelności infrastruktury.

– Nie odejdziemy od metanu jako takiego. On będzie. Tylko musimy się nad nim pochylić, żeby nad nim zapanować, zwiększyć szczelność instalacji. To z punktu widzenia ekologicznego, ale także ekonomicznego – podkreśla.

Biometan może zwiększyć odporność Polski

Coraz większą rolę w polityce energetycznej ma odgrywać biometan. Jak przypomina Hodorowicz, jest to dokładnie ten sam metan, który trafia do sieci gazowej. Różni się jedynie pochodzeniem.

– Słowo „bio" oznacza po prostu źródło pochodzenia. Powstaje podczas naturalnych procesów rozkładu, fermentacji czy gnicia. Dzięki technologii możemy ten biogaz oczyścić i otrzymać czysty metan, który można wtłaczać do sieci – wyjaśnia.

Jego zdaniem, to właśnie rozwój biometanu może okazać się jednym z najważniejszych elementów wzmacniania bezpieczeństwa energetycznego Polski. Większa liczba krajowych źródeł produkcji gazu oznacza bowiem mniejszą podatność na światowe zawirowania i skoki cen.

– Dla nas jako obywateli Polski ma to kluczowe znaczenie, ponieważ w takich sytuacjach, kiedy mamy zdywersyfikowane źródła metanu, nasz rynek i ceny są bardziej odporne na różnego rodzaju światowe zawieruchy – mówi i jednocześnie podkreśla, że rozwój tego sektora nie jest wyłącznie kwestią energetyki.

– To również sposób na większą niezależność gospodarczą i bardziej stabilne funkcjonowanie całego rynku – dodaje.

Największą barierą pozostaje świadomość

Mimo dużego potencjału rozwój biometanu w Polsce postępuje wolniej, niż oczekiwałaby część branży. Zdaniem eksperta problemem nie jest jednak brak technologii.

– Borykamy się z uprzedzeniami i brakiem świadomości społecznej – ocenia.

Jak wskazuje, wokół biogazowni i biometanowni wciąż funkcjonuje wiele stereotypów. Jednym z najczęściej powtarzanych jest przekonanie, że takie instalacje generują uciążliwe zapachy.

Członek Instytutu przekonuje, że prawidłowo działająca instalacja nie powinna powodować takich problemów.

– Jeżeli coś czuć, to oznacza, że instalacja jest nieszczelna. Sam metan nie ma zapachu ani barwy. Celowo go nawaniamy, żeby można było wykryć wyciek – tłumaczy.

Jego zdaniem kluczową rolę powinny odegrać działania edukacyjne prowadzone już od szkół podstawowych i średnich. Potrzebna jest również promocja nowoczesnych technologii oraz pokazanie korzyści ekonomicznych płynących z inwestycji.

– Musimy wytworzyć modę. Poprzez promocję tego typu rozwiązań i poprzez kształcenie ludzi. Do świadomości społecznej musi docierać informacja, że biogaz, a następnie biometan, nie jest niczym złym. Może być czymś wspaniałym – podkreśla.

Polska może stać się jednym z liderów Europy

Rozwój sektora będzie jednak wymagał odpowiednich warunków dla inwestorów. Szczególnie istotne są stabilne regulacje oraz przewidywalne otoczenie prawne.

– Jeżeli stworzymy obywatelom bezpieczne, stabilne perspektywy, to będą inwestować. Tak działa biznes – mówi Hodorowicz.

Przy okazji podkreśla, że pozytywnym sygnałem jest przyjęcie ustawy dotyczącej biometanu oraz działania podejmowane przez administrację państwową. Jak ocenia, temat zyskał zrozumienie wśród decydentów i stopniowo przekłada się na konkretne przedsięwzięcia inwestycyjne. Jednocześnie Hodorowicz nie ukrywa, że Polska dopiero rozpoczyna drogę, którą część zachodnich państw przeszła już wcześniej.

– Liderem w Europie jest Francja, gdzie biogazowni są tysiące, a biometanowni setki. My dopiero raczkujemy w tym zakresie – zauważa.

Jednak zaznacza, że Polska dysponuje zarówno zapleczem technologicznym, jak i przedsiębiorcami gotowymi inwestować w nowe rozwiązania.

– Jak nabierzemy rozpędu, to przegonimy resztę Europy. Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Wszystko przed nami. Mamy wsparcie, a teraz piłeczka jest po stronie przedsiębiorców – podkreśla.

W ocenie Hodorowicza biometan może stać się jednym z tych obszarów, w których Polska nie tylko zmniejszy zależność od importu energii, ale w dłuższej perspektywie zbuduje przewagę konkurencyjną i dołączy do europejskich liderów transformacji energetycznej.

eprasa.pl 4fd1793a5c

STREFA AGRO

Karpia na święta 2026 będzie mniej, a cena wyższa. Z roku na rok jest coraz trudniej

W polskich stawach trwają odłowy karpia, który powoli przygotowuje się do Wigilii Bożego Narodzenia 2026.

Agata Wodzień-Nowak

Warunki hodowli z roku na rok są coraz trudniejsze, potwierdza branża, ale jednocześnie chce dać szansę tej rybie wypłynąć na szersze kulinarne wody. Coraz bardziej wymagający konsument ma szansę przekonać się nie tylko do fileta bez wyczuwalnych ości, ale i np. karpiowych faworków.

W sklepach już gdzieniegdzie – równocześnie ze zniczami – pojawiają się dekoracje świąteczne. Do Wigilii Bożego Narodzenia pozostało ok. 1,5 miesiąca. Kiedy karp zaczyna szykować się na święta? Jaki to był sezon dla tej ryby i w związku z tym, jakich cen powinni spodziewać się konsumenci? Te pytania skierowaliśmy do Organizacji Producentów Polski Karp.

Karpia na Wigilię 2026 będzie mniej. Szacuje się wzrost cen na poziomie 10-20 proc.

– Październik to początek karpiowych żniw, czyli odłowów, które potrwają do końca listopada – tłumaczył nam w I połowie października Tomasz Siwiec, wiceprezes Organizacji Producentów Polski Karp. Sam również prowadzi gospodarstwo rybackie i Zakład Produkcyjno-Handlowy Wielgie. – Odłowione z dużych stawów produkcyjnych ryby trafiają do mniejszych stawów-magazynów, w których oczekują na dystrybucję i sprzedaż.

Ekspert przyznaje, że mijający sezon był dla hodowców bardzo trudny, głównie z powodu niedoborów wody niezbędnej do prowadzenia gospodarki rybackiej. – Pogarszająca się z roku na rok sytuacja hydrologiczna w Polsce stanowi obecnie jedno z naszych największych wyzwań.

– Szacujemy, że produkcja karpia w Polsce będzie niższa niż w ubiegłym roku, jednak jako organizacja robimy wszystko, aby ryby nie zabrakło na żadnym wigilijnym stole. Biorąc pod uwagę rosnące koszty produkcji oraz transportu, ceny karpia w tym roku mogą być wyższe – szacujemy wzrost na poziomie 10-20% względem ubiegłego roku, ale to oczywiście na tę chwilę tylko szacunki – zaznacza Tomasz Siwiec.

Pogarszające się warunki prowadzenia działalności rodzą pytanie: czy z punktu widzenia hodowcy to nadal opłacalny biznes?

– Większość gospodarstw rybackich w Polsce to przekazywane z pokolenia na pokolenie firmy rodzinne, a sama hodowla jest przez nas, rybaków, traktowana jak misja. Niestety, ze względu na stale rosnące koszty oraz brak stabilności cenowej oferowanego przez nas produktu, marżowość i opłacalność nie utrzymują się na wysokim poziomie. Stąd często konieczna jest dywersyfikacja prowadzonej przez nas działalności – tłumaczy rozmówca Strefy Agro i Strefy Biznesu.

Karp zrósł się ze świętami Bożego Narodzenia. Najczęściej kupujemy w dyskontach, ale rodzi się nowy trend

Karp ma szansę „wypłynąć" z worka pod tytułem „święta" i stać się rybą spożywaną przez cały rok? Tradycja spożywania karpia podczas wieczerzy wigilijnej jest głęboko zakorzeniona w naszym społeczeństwie i z pewnością warto ją pielęgnować – to część naszej kultury, od której odchodzić nie chcemy.

Organizacja Producentów Polski Karp w II połowie stycznia 2026 roku przeprowadziła badanie, z którego wynika, że najczęściej wskazywaną świąteczną rybą był karp (66%). Udział karpia rośnie wraz z wiekiem respondenta:

- 60% w grupie 18–29 lat,
- 61% (30–44 lata)
- 68% (45–59 lat),
- 76% wśród osób 60+.

Spośród badanych, którzy samodzielnie kupowali karpia (41 proc. wszystkich respondentów), największą popularnością cieszyły się produkty już wstępnie przygotowane do obróbki kulinarnej. Najczęściej wybierano karpia patroszonego lub tuszę sprzedawaną luzem, na które wskazało 19 proc. ankietowanych. Niewiele mniejszym zainteresowaniem cieszyły się płaty pakowane (17 proc.), filety sprzedawane luzem (17 proc.) oraz filety pakowane (16 proc.). Co ósmy badany decydował się na dzwonka (13 proc.) lub płaty luzem (13 proc.). Znacznie rzadziej konsumenci kupowali całe ryby sprzedawane luzem (9 proc.). Pozostałe formy sprzedaży, w tym m.in. filety mrożone, miały marginalny udział i łącznie stanowiły jedynie kilka procent wskazań.

Gdzie kupujemy karpia? Z badania po świętach Bożego Narodzenia 2025 wynika, że dla osób, które osobiście kupowały karpia, najczęstszym miejscem zakupu były:

- supermarkety dyskontowe (27%),
- sklepy rybne (20%),
- zakup bezpośrednio w gospodarstwie rybackim (15%).
- supermarkety (12%),
- hipermarkety (12%),
- rynki i bazary (12%).

Mniejszy, ale zauważalny odsetek respondentów wskazał lokalne sklepy spożywcze (11%), sezonowe punkty sprzedaży ryb na osiedlach (8%), a także handel obwoźny lub sprzedaż z samochodu (5%) oraz format cash and carry (5%).



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Karp hodowany jest głównie w tradycyjnych stawach ziemnych, a nie w nowoczesnych systemach przemysłowych

– Po raz pierwszy w badaniu odnotowano także deklaracje zakupu online/wysyłkowego (2%). Choć ich poziom mieści się w granicy błędu statystycznego przy tej wielkości próby, sam fakt pojawienia się tej kategorii wskazuje na rozszerzanie się kanałów dystrybucji karpia – dodaje Tomasz Siwiec.

Czy jesteśmy gotowi jeść karpia nie tylko od święta?

Karp w świadomość Polaków wrósł jako ryba świąteczna, a przecież jest dostępny nie tylko w grudniu. Karp poza sezonem Bożego Narodzenia? O to również organizacja zapytała w swoim badaniu.

Zapytani o pomysł sprzedaży karpia w styczniu i lutym, respondenci są podzieleni. 19% deklaruje, że chętnie kupiłoby karpia ponownie z przeznaczeniem na obiad, 14% byłoby zainteresowanych przetworami z karpia (np. marynatami czy karpiem wędzonym), a 16% rozważyłoby zarówno zakup ryby świeżej, jak i przetworów. Jednocześnie 26% badanych wskazuje, że karp jest dla nich rybą typowo świąteczną, bez potrzeby ponownego zakupu po Bożym Narodzeniu, a 24% nie ma wyrobionej opinii w tej kwestii.

– Nieustannie dążymy do tego, aby pokazać konsumentom walory karpia jako ryby całorocznej, która doskonale sprawdza się w nowoczesnych odsłonach kulinarnych (np. w formie burgerów, faworków, pierogów czy potraw z grilla), ale także ryby, którą warto włączyć do menu – na co dzień – przekonuje wiceprezes Polskiego Karpia.

– Jako Organizacja Producentów Polski Karp z jednej strony propagujemy spożycie tej ryby przez cały rok, z drugiej zaś zapewniamy ciągłość dostaw i możliwość zakupu niezależnie od pory roku. Zależy nam na tym, aby świadomość konsumencka nieustannie wzrastała i decydenci zakupowi stawiali na ryby z naszej rodzimej akwakultury, opartej na krótkich łańcuchach dostaw, zamiast na ryby, które są importowane i pokonują wiele kilometrów, zanim trafią do naszej kuchni.

Klient staje się coraz bardziej wygodny, więc ryba też musi się zmieniać i dać gwarancję, że ość się nie wbije

Już w poprzednich latach można było zaobserwować w sklepach nacinane filety z karpia. Taka forma ma ułatwić konsumpcję bez obaw o wbicie się ości. Co jeszcze dzieje się wokół tej ryby, by ułatwić spożycie i przekonać klientów?

– Formy, w jakich karp trafia na półki sklepowe, stale ewoluują. W naszej ofercie znajduje się karp w niemal każdej postaci: od ryby patroszonej po wygodne filety bez skóry. Dzieje się tak, ponieważ z roku na rok konsumenci stają się coraz bardziej wymagający, co motywuje nas do wprowadzania nowości. Nacinany filet jest tego doskonałym przykładem – technologia nacinania daje gwarancję braku wyczuwalnych ości, których obecność była jedną z przyczyn rezygnacji z zakupu karpia – wyjaśnia Tomasz Siwiec.

Organizacja stawia nie tylko na urozmaicanie form, w jakich sprzedaje się karpia, ale też działania promocyjne i edukacyjne, by pokazać wszechstronne możliwości tej ryby.

– Cieszy nas, że dla wielu osób nie jest on już jedynie synonimem smażonego dzwonka. Wierzymy, że w niedalekiej przyszłości ryba ta przestanie być kojarzona wyłącznie ze świętami, a statystyczny konsument będzie po nią sięgał regularnie.

Gospodarstwa rybackie to przedsiębiorstwa rodzinne. To dodatkowo motywuje, ale ryba z importu wywiera presję

Polskie gospodarstwa karpiowe zmagają się z licznymi wyzwaniami. Wspomnieliśmy już o trudnej sytuacji hydrologicznej i gwałtownie rosnących kosztach działalności. Ze strony hodowcy pada również wskazanie na presję ze strony zwierząt rybożernych. – Jak jednak wspominałem, w przypadku naszej branży większość firm, to przedsiębiorstwa rodzinne, z wielopokoleniową tradycją, co motywuje do wytężonej pracy i poszukiwania rozwiązań.

– Nasza organizacja dąży do uporządkowania i stabilizacji tego wymagającego rynku. Oceniając kondycję całej branży, choć zawsze mogłoby być lepiej, uważam, że konsumenci mogą być spokojni o poziom krajowej produkcji ryb w najbliższych latach.

Jakie wyzwania stoją dziś przed branżą karpiową: konkurencja ze strony importowanych ryb, regulacje środowiskowe, a może zmieniające się nawyki żywieniowe Polaków?

– Wyzwania są znaczące. Musimy nieustannie zabiegać o uwagę konsumenta, promować karpia jako rybę hodowaną w sposób naturalny oraz szeroko edukować o jej walorach odżywczych i zdrowotnych, co w długiej perspektywie przełoży się na wzrost ogólnego spożycia.

Tomasz Siwiec jeszcze raz zwraca uwagę na duży problem presji zwierząt rybożernych oraz konkurencję importowanych ryb:

– Bez odpowiednich systemowych regulacji prawnych rybacy sami nie będą w stanie rozwiązać tej kwestii. I oczywiście wyzwaniem jest także konkurencja – musimy konkurować z tańszymi rybami importowanymi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że cena może być tym czynnikiem, który przemawia do portfela konsumenta, ale jednocześnie chcemy, żeby konsument miał świadomość, że wybierając rybę z importu zamiast naszego rodzimego karpia, nie będzie miał do czynienia z taką świeżością produktu, jaki zapewniają nasze rodzime gospodarstwa – mówi hodowca ryb.

– Jako organizacja serdecznie zachęcamy wszystkich konsumentów do wybierania polskich produktów oznaczonych logo „Produkt Polski" oraz wspierania lokalnych biznesów, dzięki którym na naszych stołach może gościć żywność wysokiej jakości, która produkowana jest tuż obok nas – dodaje wiceprezes Organizacji Producentów Polski Karp.

eprasa.pl 4fd1793a5c

ŻYWNOŚĆ

Polscy rolnicy dostaną szansę w Afryce i Azji

Polska żywność potrzebuje nowych kierunków eksportu, by nie tylko zdjąć nadwyżki z krajowego rynku, ale i dać perspektywy rozwojowe rolnikom. Konkurencja na arenie międzynarodowej rośnie. Dziś jakość sama się nie obroni, trzeba jej pomóc. – Naszą rolą jest eliminowanie barier tam, gdzie to możliwe – mówi Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa. Mówi o szansach krajowych produktów w Afryce, na Bliskim Wschodzie i Azji.

Agata Wodzień-Nowak



FOT. ZDZISŁAW SUROWANIEC

Produkujemy więcej jabłek, niż potrzebujemy. Część trafi do Egiptu

Pani ostatnia wizyta w Egipcie zakończyła się otwarciem rynku dla polskich produktów rolno-spożywczych. Jakie konkretnie towary z Polski mają obecnie największe szanse na zwiększenie sprzedaży na rynek egipski?

Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa: Przede wszystkim pszenica, mięso drobiowe i wołowe, ale również produkty mleczarskie oraz polskie owoce, w szczególności jabłka. Nasza misja gospodarcza nie była wyjazdem kurtuazyjnym. Pojechaliśmy do Egiptu z konkretnym celem: stworzyć nowe możliwości sprzedaży dla polskich producentów i przywrócić naszą pszenicę na jeden z największych rynków zbożowych świata. Dziś widzimy już wymierne rezultaty tych działań. Oprócz postępów w rozmowach dotyczących eksportu zbóż mamy również bardzo ważną informację dla sektora mięsnego. Egipskie służby weterynaryjne oficjalnie zatwierdziły 40 polskich zakładów z sektora wołowego i drobiowego do eksportu na tamtejszy rynek. To konkretne możliwości dla naszych przedsiębiorców. Nie zapominajmy również o polskich jabłkach, które już cieszą się zainteresowaniem egipskich odbiorców. Chcemy rozwijać te relacje i konsekwentnie poszerzać katalog eksportowanych produktów.

Dlaczego Egipt jest tak ważnym kierunkiem ekspansji dla polskiego sektora rolno-spożywczego i jakie znaczenie może mieć ten rynek dla naszych eksporterów w najbliższych latach?

Egipt to kraj o ogromnym potencjale, liczący ponad 100 milionów mieszkańców, a jednocześnie jeden z największych importerów pszenicy na świecie. Rocznie sprowadza około 12-13 milionów ton tego zboża. Co szczególnie ważne, strona egipska otwarcie sygnalizuje potrzebę dywersyfikacji dostaw. Polska, jako znaczący producent żywności w Europie, ma wszelkie podstawy, by odpowiedzieć na to zapotrzebowanie. Nie chcemy uzależniać przyszłości polskiego eksportu wyłącznie od kilku tradycyjnych kierunków handlowych. Im więcej rynków zbytu mają nasi producenci, tym większa jest ich odporność na wahania cen, kryzysy i zmiany sytuacji międzynarodowej. Warto spojrzeć na liczby. W 2025 roku wartość naszego eksportu rolno-spożywczego do Egiptu wyniosła 104 mln euro, czyli o 18 proc. więcej niż rok wcześniej. Natomiast w pierwszym półroczu 2026 roku osiągnęliśmy już około 68,3 mln euro, co oznacza wzrost o blisko 50 proc. w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku. Te dane pokazują, że potencjał współpracy jest realny. Naszym zadaniem jest przełożyć go na trwałe kontrakty, regularne dostawy i większe przychody polskich gospodarstw oraz przedsiębiorstw.

Które branże polskiego rolnictwa i przetwórstwa mogą najbardziej skorzystać na nowych możliwościach eksportowych?

Największe możliwości widzę obecnie w sektorze zbożowym, mięsnym, mleczarskim i owocowo-warzywnym. Dla producentów zbóż dostęp do egipskiego rynku oznacza szansę na pozyskanie dużego, stabilnego odbiorcy. To szczególnie ważne w sytuacji, kiedy nasi rolnicy odczuwają presję cenową i potrzebują nowych możliwości sprzedaży. Bardzo perspektywiczny jest również sektor mięsny. Zatwierdzenie 40 polskich zakładów drobiowych i wołowych przez egipskie służby weterynaryjne jest istotnym krokiem w rozwoju eksportu. Teraz zależy nam, aby te możliwości przełożyły się na konkretne zamówienia. Duży potencjał ma także polskie mleczarstwo. Nasze sery, mleko w proszku i inne produkty mleczarskie mogą być atrakcyjne dla zagranicznych importerów, zwłaszcza tam, gdzie rośnie zapotrzebowanie na żywność wysokiej jakości. Jako wiceminister rolnictwa patrzę na te działania przede wszystkim z perspektywy producenta. Eksport nie jest celem samym w sobie. Ma służyć polskim gospodarstwom, zakładom przetwórczym i całej gospodarce.

Jakie były największe bariery administracyjne lub weterynaryjne utrudniające dotąd eksport polskiej żywności do Egiptu?

Największym wyzwaniem jest dostosowanie procedur eksportowych do wymagań egipskiego rynku, zarówno w zakresie ochrony roślin, jak i bezpieczeństwa weterynaryjnego. W przypadku zbóż istotne są uzgodnienia fitosanitarne, wymagania jakościowe i odpowiednia organizacja dostaw. Natomiast w przypadku produktów pochodzenia zwierzęcego konieczne są audyty, zatwierdzenia zakładów oraz uzgodnione świadectwa zdrowia. To procesy wymagające współpracy administracji obu państw, dlatego w naszej misji uczestniczyli również przedstawiciele polskich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności oraz ochronę roślin. Najlepszym przykładem skuteczności takiego działania jest pozytywne zakończenie procedury zatwierdzenia 40 polskich zakładów mięsnych. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że w przypadku niektórych produktów nadal prowadzone są szczegółowe uzgodnienia dokumentacji weterynaryjnej, w tym nowego wzoru świadectwa zdrowia dla świeżej wołowiny bez kości i podrobów wołowych. Naszą rolą jest eliminowanie barier tam, gdzie to możliwe, usprawnianie współpracy między instytucjami oraz tworzenie przedsiębiorcom warunków do bezpiecznego i opłacalnego handlu.

Czy sukces osiągnięty w Egipcie może stać się przepustką do dalszej ekspansji polskich produktów na inne rynki Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu?

Zdecydowanie widzę taką możliwość. Egipt może być dla Polski nie tylko ważnym odbiorcą, ale również punktem wyjścia do budowania silniejszej pozycji gospodarczej w całym regionie. Dobre relacje handlowe, wiarygodność polskich eksporterów oraz sprawna realizacja pierwszych kontraktów mogą ułatwiać nawiązywanie współpracy z kolejnymi partnerami. Oczywiście każdy kraj ma własne procedury importowe, wymagania weterynaryjne i uwarunkowania handlowe. Sukces na jednym rynku nie oznacza automatycznego dostępu do pozostałych, ale daje nam doświadczenie, kontakty i silniejszą pozycję negocjacyjną. Chciałabym, aby polskie produkty były coraz bardziej rozpoznawalne w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Mamy konkurencyjną ofertę, odpowiednie zaplecze produkcyjne i przedsiębiorców, którzy potrafią skutecznie rywalizować na międzynarodowych rynkach. Najważniejsze, aby nie poprzestawać na pojedynczych transakcjach. Chcemy budować długofalową obecność polskiej żywności w tym regionie.

Jak polskie firmy powinny przygotować się do wejścia lub zwiększenia obecności na rynku egipskim? Czy różnice kulturowe i preferencje konsumentów wymagają dostosowania oferty?

Przede wszystkim przedsiębiorcy muszą dobrze poznać specyfikę lokalnego rynku. Egipt jest bardzo dużym, ale także wymagającym kierunkiem eksportowym. Istotne są nie tylko cena i jakość produktu, lecz również odpowiednie certyfikaty, dokumentacja, sposób pakowania, etykietowanie oraz dostosowanie oferty do oczekiwań odbiorców. W sektorze mięsnym szczególne znaczenie mogą mieć wymogi dotyczące certyfikacji halal. Ważne są także lokalne zwyczaje biznesowe, budowanie relacji i wybór wiarygodnego partnera handlowego. Zachęcam polskich przedsiębiorców do korzystania ze wsparcia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu oraz naszych placówek dyplomatycznych. Celem kierownictwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest, aby przedsiębiorca zainteresowany eksportem nie pozostawał sam z problemami administracyjnymi czy poszukiwaniem kontrahentów. Rolą państwa jest wspieranie polskich firm w zdobywaniu nowych rynków. Dlatego już w listopadzie mamy nadzieję gościć w Polsce partnerów gospodarczych z Egiptu, których zaprosiliśmy do złożenia wizyty. Nie zapominamy również o misjach gospodarczych do innych krajów oraz o grudniowych targach Food Africa, na których także będziemy obecni.

W sytuacji rosnącej konkurencji na światowych rynkach żywności, jakie przewagi mają dziś polscy producenci, które mogą przekonać egipskich importerów do współpracy?

Naszą największą przewagą jest połączenie jakości, bezpieczeństwa żywności, dużych możliwości produkcyjnych i doświadczenia eksportowego. Polskie rolnictwo i przetwórstwo przeszły ogromną transformację. Dziś dysponujemy nowoczesnymi zakładami, rozwiniętym zapleczem logistycznym i produktami spełniającymi wysokie standardy europejskie. Jednak sama jakość nie wystarczy. Musimy również oferować konkurencyjne warunki handlowe, przewidywalność dostaw i gotowość do długoterminowej współpracy. W przypadku Egiptu dodatkowym argumentem jest zainteresowanie tamtejszych władz dywersyfikacją źródeł zaopatrzenia. Polska może być wartościowym partnerem w realizacji tego celu. Chciałabym jednak podkreślić coś jeszcze. Dla mnie sukces eksportowy nie kończy się w momencie podpisania kontraktu. Prawdziwym sukcesem będzie sytuacja, w której większa sprzedaż zagraniczna przełoży się na lepsze ceny i stabilniejsze dochody naszych rolników. To właśnie z tej perspektywy oceniam nasze działania gospodarcze.

eprasa.pl 4fd1793a5c

PRACA

Oto, kto w Polsce należy do klasy średniej. Liczą się zarobki, ale nie tylko

Do klasy średniej w 2026 r., z punktu widzenia statystyki, należą osoby, które zarabiają od 5 771,25 zł do 15 390 zł brutto. To jednak umowne i bardzo uproszczone ramy.

Agnieszka Kamińska

W Warszawie mediana zarobków przekracza 10 000 zł brutto. Próg wejścia do klasy średniej w stolicy zaczyna się więc od około 7 500 zł brutto, a kończy na ponad 20 000 zł brutto. O przynależności do tej warstwy społecznej decydują też inne kwestie - posiadanie oszczędności i możliwość rozwijania pasji i zainteresowań bez uszczerbku na domowym budżecie.

Przedstawiciele klasy średniej zwykle generują największy popyt konsumpcyjny – kupują mieszkania, samochody, sprzęt RTV/AGD, chodzą do restauracji i podróżują. A to znaczy, że to przede wszystkim ta grupa napędza koniunkturę gospodarczą, przynosi zyski firmom oraz przychody do budżetu państwa w postaci podatków. Jednocześnie zarabia zbyt dużo, aby korzystać z programów socjalnych. Silna klasa średnia to niezwykle cenna grupa dla każdej gospodarki.



FOT. ARCHIWALNE/ILUSTRACYJNE P. ŚWIDERSKI/POLSKA PRESS

W Polsce klasa średnia stanowi od ok. 54% do nawet 70–78% społeczeństwa

Statystycznie do klasy średniej w 2026 r. należą osoby, które zarabiają od 5 771,25 zł do 15 390 zł brutto, ale to umowne i bardzo uproszczone ramy

Instytucje statystyczne do określenia klasy średniej przyjmują widełki płacowe lub wzory. I tak np. OECD i GUS zakładają, że do klasy średniej można zaliczyć osoby zarabiające od 75% do 200% krajowej mediany zarobków. Według GUS mediana wynagrodzeń w kwietniu w Polsce wyniosła 7695 zł brutto. Statystycznie do klasy średniej należą więc osoby, które zarabiają od 5 771,25 zł do 15 390 zł brutto. To jednak umowne i bardzo uproszczone ramy.

Na przykład w Warszawie mediana zarobków przekracza 10 000 zł brutto. Próg wejścia do klasy średniej w stolicy zaczyna się więc od około 7 500 zł brutto, a kończy na ponad 20 000 zł brutto. W mniejszych miastach, gdzie zarobki i koszty utrzymania są niższe, do klasy średniej mogą zaliczać się już osoby zarabiające 5700 – 6000 zł brutto. Takie kwoty w Warszawie zepchną pracownika do klasy niższej.

Przypomnijmy też, że minimalna pensja w tym roku w Polsce to 4 806 zł brutto miesięcznie. Teoretycznie więc do klasy średniej w małych miejscowościach mógłby należeć pracownik zarabiający już o ok. tysiąca złotych więcej, niż wynosi najniższa krajowa. To samo możemy powiedzieć, porównując wynagrodzenia w państwach. Według Instytutu Badań Gospodarczych w Kolonii singiel w Niemczech zalicza się do klasy średniej, zarabiając od 1 496 do 2 804 euro netto (czyli ok. 6 450 – 12 100 zł na rękę). Górna granica niemieckiego „średniaka" to kwota, która w Polsce daje pracownikowi pewne miejsce w klasie średniej, a w małych miastach może wręcz oznaczać przynależność do klasy wyższej. Nasze progi kwotowe są zbliżone do rynków, takich jak Litwa, Estonia czy Cypr, gdzie wejście do klasy średniej na poziomie miesięcznym wymaga dochodu rzędu 2 000 – 2 400 euro brutto.

Liczy się nie wysokość pensji, ale dochód rozporządzalny gospodarstwa domowego i wielkość rodziny

Polski Instytut Ekonomiczny do określania grup społecznych wykorzystuje wskaźnik EHDI (Equivalised Household Disposable Income), czyli ekwiwalentny dochód rozporządzalny gospodarstwa domowego. To łączny dochód netto (po odliczeniu podatków i składek) całego gospodarstwa domowego, podzielony przez pierwiastek kwadratowy z liczby członków rodziny. Taki wzór pozwala porównywać poziom zamożności gospodarstw o różnej wielkości i strukturze (np. singla i rodziny z dziećmi). Do klasy średniej zaklasyfikowano osoby, których EHDI zawiera się w przedziale od 67 proc. do 200 proc. mediany. Według tej metody do klasy niższej należą osoby, których EHDI nie przekroczył wartości 67 proc. mediany, zaś do klasy wyższej – z EHDI przekraczającym 200 proc. mediany.

Na przykład, jeśli miesięczny dochód netto czteroosobowej rodziny wynosi 10 000 zł, to wskaźnik EHDI (bez rozróżnienia na wiek dzieci) wyniósłby 5 000 zł. W wyliczeniach patrzy się też na wiek dzieci (we wzorze stosuje się specjalny współczynnik odpowiadający wiekowi) – jeśli rodzina ma dzieci w wieku poniżej 14 lat, to wskaźnik EHDI wyniósłby 4 762 zł. W tym przypadku rodzina jest więc poniżej kryterium, aby zaliczyć się do klasy średniej.

Zarabiasz dziennie od 50,83 – 207 zł? Według Banku Światowego, jesteś średnią klasę niższą

Zupełnie inne kryteria przyjmuje Bank Światowy, który zarobki klasy średniej zestawia z siłą nabywczą kraju. Dzieli też całą klasę średnią na dwie grupy: średnią klasę niższą – osoby zarabiające od 13 do 53 dol. dziennie (ok. 50,83 – 207 zł) oraz średnią klasę wyższą, czyli osoby zarabiające od 53 do 110 dol. dziennie (ok. 207 – 430 zł; przyjmujemy, według kursu z 4 listopada, że 1 dol. to 3,91 zł).

Zarobki, zarobkami, ale najważniejsze jest to, czy masz poduszkę finansową na od 3 do 6 miesięcy i czujesz się bezpieczny ekonomicznie

Widełki kwotowe, wzory i współczynniki mogą jedynie podpowiedzieć, do jakiej grupy można byłoby zaszeregować osobę lub rodzinę. Są one orientacyjną wskazówką, ale nie mówią całej prawdy o rzeczywistości albo pokazują ją jedynie częściowo. Nie bez znaczenia są tu indywidualne preferencje. To, jakie mamy koszty i oszczędności, oraz czy żyjemy na kredyt.

– Osoby należące do klasy średniej to takie, które czują się stabilnie finansowo. Ich dochody powinny pozwalać na pokrycie stałych wydatków, ale i dawać szansę na wygenerowanie oszczędności. Poza tym chodzi tu o posiadanie takiej poduszki finansowej, aby niespodziewane wydatki lub podwyżki cen nie zakłócały funkcjonowania i nie powodowały zachwiania kondycji ekonomicznej tych osób. Możemy też przyjąć, że są to osoby, które stać nie tylko na samą egzystencję, ale też np. na rozwijanie pasji i zainteresowań oraz korzystanie z dóbr kultury – mówi nam dr Tomasz Jarecki, socjolog z UG.

Można odpowiedzieć sobie na pytania: czy mam poduszkę finansową na co najmniej 3–6 miesięcy; czy stać mnie na oszczędzanie, wakacje, edukację dzieci i hobby bez wyrzeczeń oraz czy wzrost rachunków i cen nie zmusza mnie do rezygnacji z podstawowych wydatków?

Klasa średnia nie lubi skrajnych populizmów politycznych, stawia na etos pracy i rozwój gospodarki opartej na wiedzy

Przyjmuje się też, że do klasy średniej należą wykształceni specjaliści, urzędnicy, menedżerowie i przedsiębiorcy, choć są to bardzo szerokie, umowne i stereotypowe założenia. Klasa średnia to nie tylko figura ekonomiczna, uzależniona od wysokości zarobków, oszczędności czy wykształcenia. O przynależności do niej również decydują postawy społeczne. Klasie średniej – i tak jest również w innych państwach – zależy na stabilnym prawie, przewidywalności ekonomicznej i bezpieczeństwie, a także na odrzuceniu skrajnych populizmów politycznych.

Wspólnym mianownikiem dla klasy średniej jest też niezależność w stosunku do polityki redystrybucyjnej państwa. Ta grupa popiera realizację polityki nakierowanej na szeroko rozumiany rozwój gospodarczy, nie zaś tylko na zaspokojenie swoich partykularnych potrzeb.

Zapytani przez CBOS w badaniu ankietowym Polacy najczęściej wskazywali, że są przedstawicielami klasy średniej

W Polsce klasa średnia stanowi – w zależności od przyjętej definicji (ekonomicznej lub socjologicznej) oraz metodologii badania – od ok. 54% do nawet 70–78% społeczeństwa. W ujęciu ankietowym (np. badania LiveCareer) do klasy średniej niższej zalicza się ok. 37% osób, a do średniej wyższej ok. 12% (razem ok. 49%). Co ciekawe, zapytani przez CBOS w badaniu ankietowym Polacy najczęściej wskazywali, że są przedstawicielami klasy średniej (niezależnie od wskaźników finansowych). Taką deklarację złożyło ponad 70% Polaków.

Jeśli nie klasa średnia to jaka? Klasa wyższa stanowi ok. 1–3% (lub do ok. 5%) ogółu społeczeństwa, a najniższa to od 24% - 30% społeczeństwa

Nad średniakami jest klasa wyższa, która stanowi ok. 1–3% (lub do ok. 5%) ogółu społeczeństwa. Socjologowie dzielą ją m.in. na bogatych przedsiębiorców oraz elity intelektualne i zawodowe o wysokim prestiżu (tzw. inteligencję etosową). Przedstawiciele tej grupy dysponują znacznym majątkiem i wysokimi zarobkami (w Polsce często powyżej 20–50 tys. zł miesięcznie lub majątkiem przekraczającym milion dolarów).

Często też opierają swoją pozycję na dochodach pasywnych lub posiadanej własności, a nie tylko na tradycyjnym etacie. Z kolei do klasy niższej, socjologowie zaliczają osoby z najniższym wykształceniem, wykonujące zwykle pracę fizyczną, prace pomocnicze lub usługi najniżej opłacane. Ale i tu granice się zacierają. Wykwalifikowany pracownik fizyczny może w wielu sektorach zarabiać powyżej 10 tys. zł. Wyróżnikiem tej grupy często jest raczej brak stabilności finansowej, życie „od pierwszego do pierwszego" lub zależność od świadczeń socjalnych. Według statystyk, ta grupa może stanowić 24% - 30% polskiego społeczeństwa w ujęciu ekonomicznym.

Korzystałam z raportu PIE „Klasa średnia w Polsce", czy istnieje polski safe-made man".

eprasa.pl 4fd1793a5c

PROGRAMOWO

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Malicki podbija stawkę i za informacje o matce Franka żąda nagle od Lisieckich aż 200 000 złotych. A Dorota z Bartkiem próbują z początku rodzinne problemy ukryć, ale Franek wyczuwa, że dorośli nie są z nim szczerzy i postanawia zbadać sprawę bliżej. Hania namawia w końcu przyjaciela, by po cichu wymknęli się z Grabiny i pojechali do Warszawy. W stolicy oboje zaczynają swoje śledztwo od rozmowy z dawną sąsiadką chłopca...

Mateusz, razem z kolegami ze studiów, pomaga Winiarom w remoncie ich nowego domu. Chłopak cały czas flirtuje z Sarą, co szybko zauważa Majka. Dawni koledzy z wojska robią dla Michała zbiórkę pieniężną. Do Grabiny zagląda też dzięki temu kolejny przyjaciel Winiara z Afganistanu: Jarek Turski. Robert Żak znów wpada w kłopoty, gdy w lesie obserwuje kąpiące się w rzece dziewczyny.





G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Pawłowi udaje się zatrzymać kampera, ale nie Mariusza. Między braćmi dochodzi do brutalnej kłótni. Tymczasem Artur i Janek jadą Pawłowi na pomoc...

Natomiast Radek w oczekiwaniu na „wyrok" Izby Lekarskiej nie może usiedzieć w domu. Pojawia się w klinice i próbuje lobbować we własnej sprawie. Florian robi to samo, tyle że przeciwko Radkowi. Szanse Bilewicza maleją z każdą godziną... Tymczasem Marta przyjmuje zapewnienia Emilki, że miała po prostu słabszy moment. Jednak, gdy w jej szafie znajduje w połowie opróżnioną „małpkę" z wódką, rozumie, że dała się zwieść. Konfrontuje Emilkę bez ogródek i przy świadkach. Czy trudna prawda od przyjaciółki pomoże Emilce przejrzeć na oczy? Marta dziękuje Ilonie, że ta opowiedziała jej o problemach Emilki. Marysia martwi się o córkę.

G. 16:50

SZPITAL ŚW. ANNY

TVN

Na onkologii leczona jest młoda kobieta, u której niespodziewanie pojawiają się kłopoty z oddychaniem i ucisk w klatce piersiowej. Dr Bończyk zajmuje się pacjentką, w tym czasie Zyta z Pawłem są u jego odnalezionej ostatniej żony. Paweł prosi Michalinę o rozwód, z czego ona szczerze się cieszy, bo ma partnera i będzie mogła wyjść za niego za mąż. Spotkanie w ogrodzie przeradza się w potańcówkę. Michalina proponuje Zycie i Pawłowi wspólny wyjazd na Dominikanę. Wylot już za kilka dni, w dniu ślubu Marty i Tomka.

Pacjentka Sergiusza miała prawdopodobnie atak paniki, tak wskazują wykonane badania. Kobieta boi się operacji, ma guza kręgosłupa. W zabiegu poprzedzającym operację na prośbę pacjentki uczestniczy dr Bończyk. Tymczasem po zabiegu kobieta w związku ze skutkami ubocznymi nie chce zgodzić się na wycięcie guza. Kaja ma awarię w mieszkaniu, zalewa sąsiadów i na cito potrzebuje hydraulika. Prosi Martę o pomoc. Do siostry przyjeżdża Grzesiek, dowiaduje się o awarii i postanawia sam pomóc Kai.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Weronika wciąż utrzymywana jest w śpiączce farmakologicznej po operacji na mózgu. Nikt nie potrafi przewidzieć, co będzie dalej. Lew jest bardzo przybity – obwinia się za to, co jego ukochanej zrobił Greg. Nalepa wyznaje Orianie, że Weronika od początku czuła, że Kalski to psychopata.

Lew mówi Warskiej, że rezygnuje z walki o stanowisko wicedyrektora szpitala.Cieślikowie przygarniają sąsiadkę, którą syn wyrzucił z mieszkania!



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Praca w konkurencyjnych redakcjach rodzi napięcia i sekrety między Weroniką a Błażejem. Tymczasem nieświadomy zatrudnienia Radomira przez partnerkę, Modrzycki próbuje skłonić dziennikarza do powrotu do „Szoku". Za to Jerzy po kontuzji trafia do Hermana, a Malwina prosi go o pomoc.

G. 21:50

SOR

TVP 2

Kaśka walczy o życie kobiety, która próbowała popełnić samobójstwo. Zespół SOR – u staje przed trudnym wyborem, gdy jednocześnie pomocy wymaga młody bohater, który uratował dziecko przed zderzeniem z samochodem. W tle powracają dawne uczucia między Kaśką i Piotrem, a wydarzenia z przeszłości rzucają nowe światło na ich relację.

eprasa.pl 4fd1793a5c

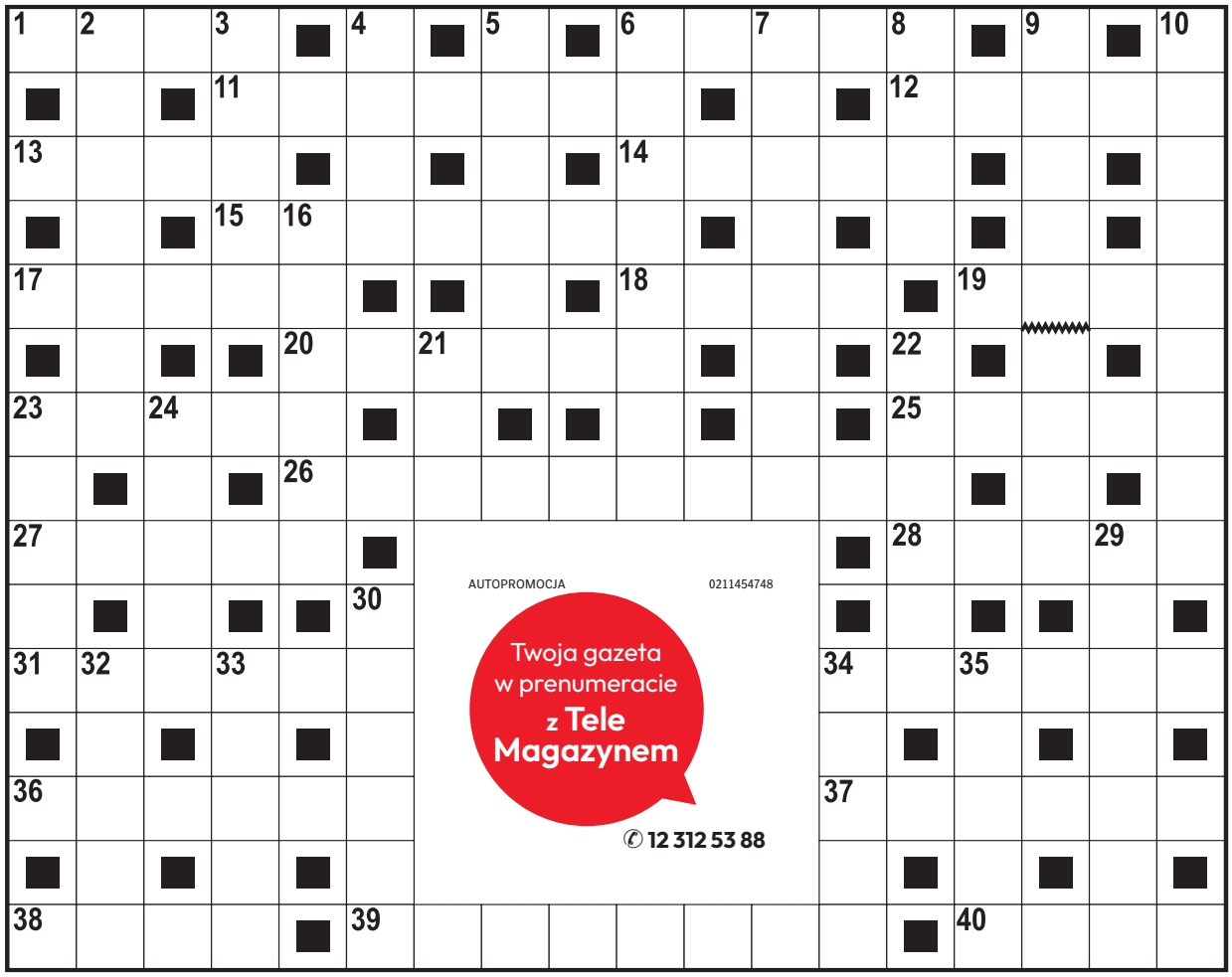
KRZYŻÓWKA NR 177

Poziomo:

1) dwanaście tuzinów,
6) długi drąg z hakiem,
11) olimpijska klasa jachtów żaglowych,
12) Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
13) Stanisław lub Franciszek,
14) powieść poetycka George'a Byrona,
15) kot z ciemnymi plamami na sierści,
17) bicz z krótką rękojeścią,
18) przefermentowany sok z dojrzałych jabłek,
19) legowisko dzikiego zwierza,
20) arcykapłan żydowski, teść Kajfasza,
23) leczniczy wyciąg wodny z ziół,
25) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
26) … Macedoński zwany Wielkim,
27) zbytnia pewność siebie,
28) historyczny film z rolą Brada Pitta,
31) „… za jeden uśmiech", polski serial telewizyjny,
34) egzamin zdawany w maju,
36) obronna wieża lub baszta,
37) służy do impregnacji drewna,
38) cecha muzyki marszowej,
39) legislacyjna stolica Republiki Południowej Afryki,
40) przyrząd gimnastyczny, bom.

Pionowo:

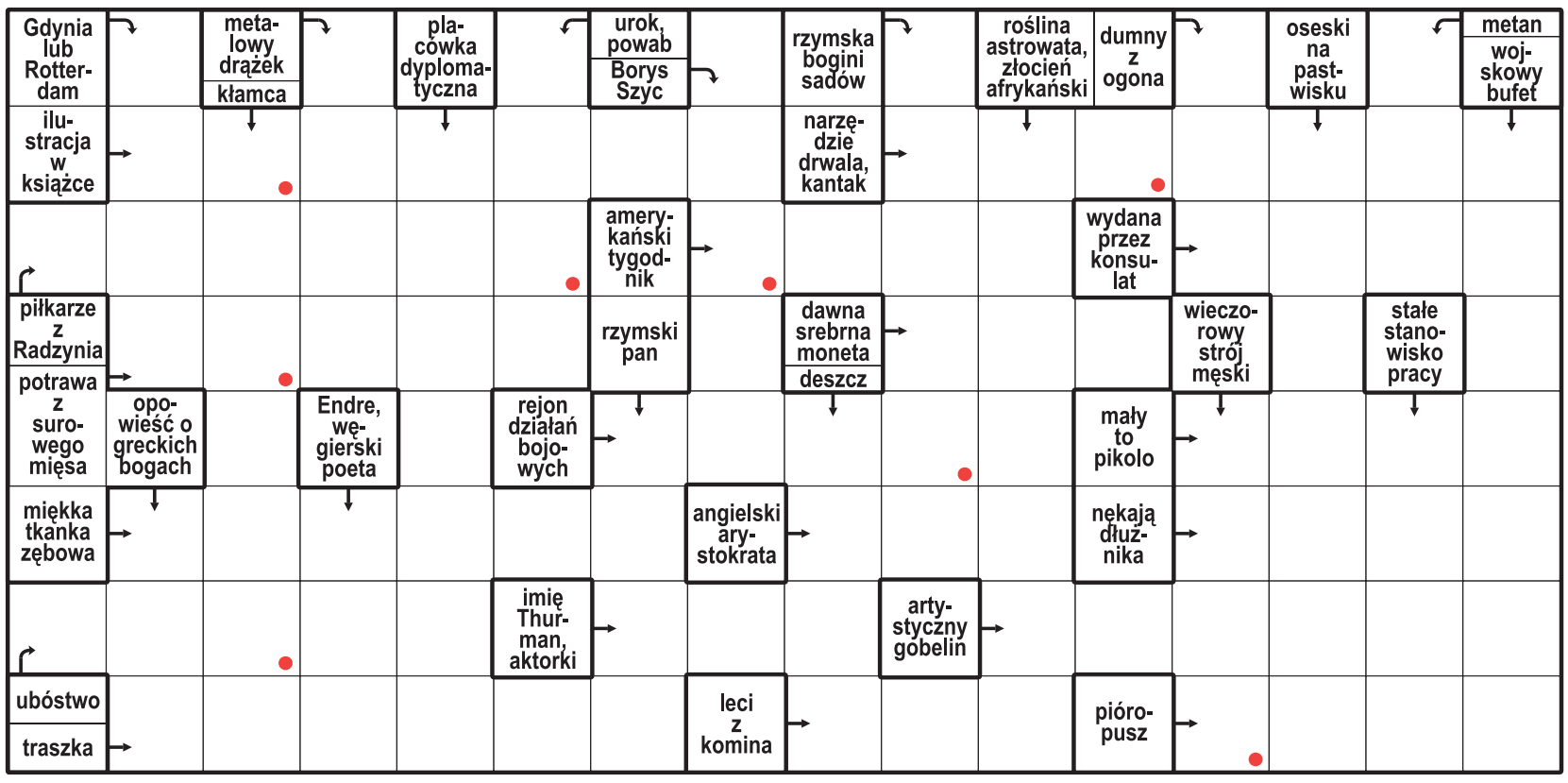
2) … Traugutt, dyktator powstania styczniowego,
3) rozbija ziarno na kaszę,
4) pierwiastek promieniotwórczy jak planeta,
5) dramat Juliusza Słowackiego,
6) majętna kobieta, milionerka,
7) popularny temat muzyczny w jazzie,
8) cena papierów wartościowych,
9) trunek wytwarzany z owoców,
10) opaska akcyzowa na towarze,
16) rentgenowski lub fotograficzny,
21) ocalały sprawiedliwy z Księgi Rodzaju,
22) żółta lub czerwona w kieszeni arbitra,
23) matecznik leśnej zwierzyny,
24) krótka wycieczka za miasto,
29) książkowe określenie prawnika,
30) utwór dramatyczny Nikołaja Gogola,
32) futro ze skórek dydelfów,
33) okrutne, bezprawne rządy,
34) lekki pojazd jednośladowy,
35) słowa do utworu muzycznego.



ROZWIĄZANIE NR 176

F	A	K	S	■	D	■	S	■	K	O	R	F	U	■	R	■	S	
■	R	■	W	A	R	Z	Y	W	O	■	Ó	■	J	A	Z	D	A	
T	O	K	I	■	D	■	R	■	R	E	Ż	I	M	■	U	■	M	
■	G	■	F	R	A	Z	E	S	Y	■	Y	■	A	■	T	■	O	
D	A	N	T	E	■	■	N	■	B	A	C	H	■	Ś	W	I	T	
■	N	■	■	J	U	R	A	T	A	■	Z	■	O	■	O	■	R	
S	T	A	R	T	■	Y	■	■	N	■	K	■	P	A	L	B	A	
Z	■	N	■	A	U	T	O	S	T	R	A	D	A	■	N	■	K	
M	U	T	O	N	■							■	S	Z	Y	N	A	
E	■	Y	■	■	Ź							■	K	■	■	I	■	
R	O	K	F	O	R							P	A	P	I	E	R	
■	R	■	O	■	E							U	■	I	■	B	■	
B	A	O	B	A	B							D	R	A	G	O	N	
■	C	■	I	■	A							E	■	S	■	G	■	
I	Z	B	A	■	K	A	R	A	M	B	O	L	■	T	R	A	P	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BRATANEK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji, lecz zachować spokój i rytm.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie zysk. Nie przyspieszaj zdarzeń. Horoskop na dziś wróży, że los mile Cię zaskoczy.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa wiele wyjaśni. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo padną ważne słowa.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy ułożą się lepiej niż sądzisz. Horoskop dzienny zapowiada, że wystarczy szczera rozmowa.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś radzi wykazać inicjatywę. Zyskasz cenne wsparcie.

Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja okaże się atutem. Horoskop dzienny na wtorek radzi przed podjęciem decyzji dopiąć szczegóły.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że to klucz do dobrego dnia!

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi reagować spokojnie, a obrócisz bieg zdarzeń.

Waga (23.09 - 22.10)
Krótka wiadomość przyniesie nowy pomysł do działania. Horoskop dzienny na worek radzi to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zaprocentuje. Horoskop dzienny wróży, że nawet mały postęp przybliży ważny cel.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienne spotkanie pobudzi wyobraźnię. Horoskop na dziś radzi zaufać świeżej perspektywie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże zrozumieć czyjeś intencje. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać delikatnie.

eprasa.pl 4fd1793a5c

RADOM

Indyjskie przysmaki w Radomiu. Nowe miejsce z daniami kuchni orientalnej. Zobaczcie, co oferuje

Izabela Kozakiewicz

Indyjskie przysmaki. Kuchnia Orientu - to nowy lokal gastronomiczny w Radomiu. Aby spróbować ich przysmaków trzeba się wybrać na ulicę Śląską, tam na parkingu przy Feniksie czeka przyczepa z oryginalnymi daniami, które wychodzą spod ręki kucharza z Pakistanu.



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Lokal Indyjskie przysmaki. Kuchnia orientalna w Radomiu prowadzą Zulfiqar i Maria Masih.

Szefem kuchni w Indyjskich przysmakach jest Zulfiqar Masih z Pakistanu. W Polsce mieszka od kilku lat, teraz wraz z żoną Marią prowadzą lokal przy ulicy Śląskiej. Można ich znaleźć w pobliżu głównego wejścia do hali od strony Grzecznarowskiego. Stawiają na oryginalne dania, z których słynie kuchnia Indii i Pakistanu.

- Mąż ma dar, potrafi świetnia gotować, dobierać potrawy i komponować dania - mówi pani Maria.

Wszystkie dania są gotowane na miejscu, w kuchni w przyczepie. Małżonkowie sprowadzają przyprawy, ryż i inne produkty z Pakistanu. - A smak jest zupełnie inny, w Polsce nie można kupić takiego ryżu basmati czy przypraw - zapewnia pani Maria.

Kuchnia serwuje między innymi kurczaka tikka masala, kurczaka curry, albo jalfrezi czy butter chicken. Można tu zjeść także kurczaka jalfrezi czy szwarmę.

- Szwarma to wrapy, ale pochodzące z pakistańskiej kuchni. Ja dodałam do nich warzywa, bo oryginalnie ich nie ma. Wszystko oczywiście też przyprawiamy według gustu klientów, może być bardziej ostre lub łagodniejsze - zapewniają nasi rozmówcy.

Na miejscu właściciele wypiekają chlebki naan.

W restauracji można znaleźć też deserowe koktajle. Dla łasuchów jest na przykład znane i popularne mango lassi, ale też lassi bananowe czy truskawkowe.

Restauracja Indyjskie przysmaki. Kuchnia orientu serwuje też dania wegańskie.

- Nie używamy też na przykład zupełnie białej mąki. Mamy zdrowe przyprawy, o właściwościach antyoksydacyjnych, zalecane osobom na diecie - dodaje pani Maria.

Restauracja jest otwarta codziennie od godziny 11 do 19. Można zjeść na miejscu, przy stoliku przed przyczepą, lub zabrać danie na wynos.

DROBNE

Handlowe

INNE

TANIE kołdry puchowe 534-222-122

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011613282

INFORMACJA
WÓJTA GMINY OROŃSKO

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399), Wójt Gminy Orońsko informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Orońsku, ul. Szkolna 8, 26-505 Orońsko, został wywieszony na okres 21 dni, tj. od dnia 17.11.2026 r. do dnia 07.12.2026 r. oraz zamieszczony na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Orońsku pod adresem www.bip.oronsko.pl wykaz nieruchomości gruntowej stanowiącej własność Gminy Orońsko, przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz jej użytkownika wieczystego.

Szczegółowych informacji w powyższym zakresie udziela Referat Rozwoju i Gospodarki Komunalnej tut. urzędu, II piętro, pokój nr 28, tel. (48) 618-59-19.

REKLAMA 0011613280

INFORMACJA
WÓJTA GMINY OROŃSKO

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399), Wójt Gminy Orońsko informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Orońsku, ul. Szkolna 8, 26-505 Orońsko, został wywieszony na okres 21 dni, tj. od dnia 17.11.2026 r. do dnia 07.12.2026 r. oraz zamieszczony na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Orońsku pod adresem www.bip.oronsko.pl wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Orońsko, przeznaczonych do zbycia w formie zamiany.

Szczegółowych informacji w powyższym zakresie udziela Referat Rozwoju i Gospodarki Komunalnej tut. urzędu, II piętro, pokój nr 28, tel. (48) 618-59-19.

REKLAMA 0011613176

STAROSTA RADOMSKI
ul. Tadeusza Mazowieckiego 7
26-600 Radom

Radom, dnia 12 listopada 2026 r.

BA.6740.1820.2026.KS1

OBWIESZCZENIE STAROSTY RADOMSKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. 2024, poz. 311) i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. 2025, poz. 1691) zawiadamiam, że w dniu 2 listopada 2026 r. wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek Inwestora Burmistrza Miasta i Gminy Przytyk, ul. Zachęta 57, 26-650 Przytyk, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Budowa ul. Leśnej (drogi gminnej) w Przytyku".

OKREŚLENIE NIERUCHOMOŚCI LUB ICH CZĘŚCI OBJĘTYCH WNIOSKIEM STANOWIĄCE PAS DROGOWY:

W wykazie zastosowano oznaczenia:
- pogrubioną czcionką oznaczono numery działek objętych linią rozgraniczenia projektowanego pasa drogi,
- przy podziałach nieruchomości: przed nawiasem wskazano numer działki przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek po podziale (pogrubioną czcionką oznaczono numery działek ewidencyjnych objętych liniami rozgraniczającymi drogi, zwykłą czcionką działki ewidencyjne pozostające przy dotychczasowym właścicielu),
- podkreślono numery działek lub ich części (w przypadku podziału), które stają się własnością właściwej jednostki samorządu terytorialnego, tj. Miasta i Gminy Przytyk.

województwo mazowieckie, powiat radomski:

obręb 0001 Przytyk, jednostka ewidencyjna 142509_4 Przytyk - Miasto, działki nr ewid.:
641, 517 (**517/1**, 517/2) 519/3 (**519/4**, 519/5), 520 (**520/1**, 520/2), 515/5 (**515/16**, 515/17), 515/15 (**515/18**, 515/19), 521 (**521/1**, 521/2), 531/1 (**531/4**, 531/5)
obręb 0019 Oblas, jednostka ewidencyjna 142509_5 Przytyk - Gmina, działka nr ewid.:
485 (**485/1**, **485/2**, 485/3)

OKREŚLENIE NIERUCHOMOŚCI LUB ICH CZĘŚCI, Z KTÓRYCH KORZYSTANIE BĘDZIE OGRANICZONE:

Nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone ze względu na obowiązek przebudowy innych dróg publicznych:

obręb 0001 Przytyk, jednostka ewidencyjna 142509_4 Przytyk - Miasto
działka nr ewid.: 516/2 – przebudowa włączenia do drogi powiatowej nr 3502W
działka nr ewid.: 508 – przebudowa włączenia do drogi wojewódzkiej nr 740
obręb 0019 Oblas, jednostka ewidencyjna 142509_5 Przytyk - Gmina
działka nr ewid.: 252 - przebudowa włączenia do drogi wojewódzkiej nr 740

Z aktami sprawy można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Radomiu, ul. Mazowieckiego 7, w Wydziale Budownictwa i Architektury, II piętro pok. 206, tel. 48 381 50 88 w godz.: pon. 8.00-16.00, wtorek – czwartek 7.30-15.30, piątek 7.00-15.00 oraz można składać uwagi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów, w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia. Wgląd w akta nie jest obowiązkowy.

Sprawę prowadzi Katarzyna Strojnowska, pok. 206.

RADOM

Na Zamłyniu powstała nowa droga, parkingi i oświetlenie - finał prac

Julia Sosnowska

Nowy odcinek drogi wewnętrznej powstał na ulicy Przeskok na osiedlu Zamłynie w Radomiu. W ramach inwestycji wykonano nawierzchnię z kostki betonowej, parkingi, odwodnienie i oświetlenie.

Zadanie kosztowało ponad 1,1 miliona złotych i zostało zrealizowane w formule czynów drogowych.

Mieszkańcy ulicy Przeskok mogą już korzystać z nowego odcinka drogi wewnętrznej. Inwestycja została zrealizowana w ramach tak zwanych czynów drogowych, czyli programu zakładającego współfinansowanie zadań przez mieszkańców przy udziale miasta. W ramach prac powstała nowa nawierzchnia z kostki betonowej. Wybudowano również oświetlenie uliczne oraz system odwodnienia. Przy drodze wyznaczono miejsca parkingowe, wykonano oznakowanie, a teren wokół inwestycji zagospodarowano zielenią.

Realizacja zadania była możliwa dzięki zaangażowaniu mieszkańców ulicy Przeskok oraz Spółdzielni Mieszkaniowej Budowlani, którzy przekazali część środków niezbędnych do wykonania inwestycji. Pozostałe finansowanie zapewniło miasto. Wykonawcą robót była firma Mito-M z Daleszyc. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 1 milion 102 tysiące 809 złotych.



FOT. MZDIK

Powstał nowy odcinek drogi wewnętrznej na ulicy Przeskok w Radomiu.

eprasa.pl 4fd1793a5c

PIŁKA NOŻNA

Ostatni raz Urbana ze Szwecją? Grozi nam spadek do Dywizji C

Adam Godlewski

Brzmi jak ponury żart, ale niestety – to nie jest dowcip. Reprezentacja Polski powalczy dziś ze Szwecją, której uległa w tym roku już dwukrotnie, o pozostanie w drugiej lidze europejskiej. Aby uniknąć nerwowego zerkania na wynik ostatniego meczu Rumunów, Biało-Czerwoni potrzebują wygranej...



FOT. GRZEGORZ WAJDA H BUKARESZT

Jan Urban był doskonałym piłkarzem, jest świetnym facetem. To jednak nie zmienia oceny, że jego kadencja w kadrze nie jest udana

Skala trudności jest podwójna, bo trzeba postawić sprawę jasno – niezależnie od wyniku rywalizacji ze Szwecją i miejsca, które w tabeli grupy B4 w Lidze Narodów UEFA zajmiemy, posada selekcjonera Jana Urbana wydaje się nie do uratowania. Przegrany w sobotę mecz ze słabiutką, pogrążoną w kryzysie Rumunią pokazał bowiem, że nasz zespół zmierza w ślepy zaułek. Balans między obroną i atakiem nie istnieje, piłkarze wychodzą na boisko bez mapy, a dodatkowo na placu gry są wyjątkowo apatyczni...

Kluczowe pytanie brzmi zatem: czy, skoro w Bukareszcie, gdy jeszcze zawodnicy mogli obronić pozycję Urbana, ale nie dali niczego „z wątroby", będą dziś w stanie odpowiednio zmobilizować się do walki ze znacznie solidniejszym rywalem?

To przykre, ale nawet określenie, że obecna reprezentacja Polski nie ma charakteru, nie oddaje istoty sprawy. Bo ta drużyna jest po prostu kompletnie bezjajeczna, nieposkładana i po 16 miesiącach kadencji Urbana bardziej przypomina plac budowy, na którym nic nie przebiega zgodnie z harmonogramem, niż projekt zmierzający do szczęśliwego ukończenia.

Oczywiście, kończący – jak wszystko wskazuje – przygodę z kadrą selekcjoner i jego sztab nie pomogli piłkarzom. O ile Urban dał powiew świeżości i nadzieję na lepsze jutro w pierwszym okresie kadencji – do zakończenia (barażami) eliminacji mundialu miał bilans 5 zwycięstw – 2 remisy (z Holandią!) – 1 porażka, bramki 15-9 – o tyle później, gdy zabrakło śp. Jacka Magiery, funkcja selekcjonera zaczęła go przerastać.

Pozbawiony wsparcia „Magica" Urban rozegrał 7 meczów. Bilans: 1–2–4, bramki 10:10, nie pozostawia nawet złudzeń, że przebudowywana i rzeczywiście odmładzana drużyna jakkolwiek rokuje. O ile do marca obecnego roku zespół zdobywał średnio nieco ponad 2 punkty na mecz, o tyle później nasze statystyki spadły do niewiele ponad 0,7 pkt. Od czerwca kadra wygrała tylko raz, z grającą przez 70 minut w dziesiątkę Rumunią, i doznała aż 4 porażek.

Przy całym zatem szacunku dla trenera Urbana i sympatii – bo to naprawdę fajny facet i nieudana przygoda z reprezentacją nie zmieni tego osądu – nie ma racjonalnych przesłanek, aby kontynuować ten personalny układ. Nic bowiem nie wskazuje, że z tej mąki będzie chleb. Selekcjoner nie trafił do piłkarzy, nie natchnął ich do – przynajmniej – przyzwoitej gry. Zwłaszcza w destrukcji, choć jeśli wyjmiemy niemiarodajne 6:0 z Rumunią, skuteczność w ataku od czerwca też pozostawiała wiele do życzenia. Niestety, trener nie trafił też z wyborem zawodników, zwłaszcza bramkarzy. Bartek Drągowski, w obecnej formie, jest co najwyżej 6. golkiperem w kraju, a mimo to zagrał przeciw Rumunii.

Smutna prawda jest taka, że nasi piłkarze nie pomogli Urbanowi w obronie posady w Bukareszcie; nie zrobili literalnie nic w tym kierunku. Czy stać ich zatem chociaż na obronę własnej reputacji i „gryzienie trawy" dziś we Wrocławiu?

Początek meczu godz. 20.45. Transmisja w TVP 1 i TVP Sport.

PIŁKA NOŻNA, KLASA B - GRUPY 1 I 2

Zespoły WKS Zajezierze i MKKS Błędów mistrzami jesieni zostały w wielkim stylu

Olha Ilkevych

W weekend 14-15 listopada w regionie radomskim odbywała się ostatnia, 15. kolejka Keeza Klasy B w grupach 1 i 2. Oto wyniki i tabele.

Grupa 1, klasa B

Pewne zwycięstwo i tytuł mistrza jesieni dla WKS Zajezierze.

Hubal Chlewiska - Wisła Chotcza 0:4. Bramki: Kuba Szewczyk - trzy 7', 83', 86', Krzysztof Borek 28'.

Krępianka Rzeczniów-Polonia II Iłża 4:0.

WKS Zajezierze-Orzeł II Wierzbica 3:0. Bramki: Patryk Ochocki, Dominik Soldat, Kacper Niedzielski.

Gryfia Mirów-Talent Przyłęk 6:3. Bramki: Aleks Michta - dwie Arkadiusz Kępczyński, Marcin Sasal, Grzegorz Łyżwa, Filip Grunt.

Legion Suskowola-Video Ciepielów 3:4.

Gryf Policzna-Plon Garbatka-Letnisko 4:3. Bramki: Robert Kustra 37', 85', Sebastian Węglarz 75' - dla Plonu.

Megawat Świerże Górne-Wisła Solec 2:3. Bramki: Sasha Matiashchyk, Bohdan Mozhar - Michał Wojtal, Krystian Magierek, Patryk Kowalczyk.

Pauza: Jodła II Jedlnia-Letnisko.

1. WKS Zajezierze	14	40	59-12
2. Jodła II Jedlnia-Letnisko	14	36	56-24
3. Gryfia Mirów	14	30	57-24
4. Wisła Solec	14	30	47-23
5. Gryf Policzna	14	27	66-28
6. Video Ciepielów	14	26	55-49
7. Krępianka Rzeczniów	14	22	60-40
8. Polonia II Iłża	14	18	25-38
9. Plon Garbatka-Letnisko	14	15	47-37
10. Orzeł II Wierzbica	14	15	32-37
11. Legion Suskowola	14	15	29-40
12. Wisła Chotcza	14	13	26-43
13. Megawat Świerże Górne	14	13	41-62
14. Talent Przyłęk	14	3	16-115
15. Hubal Chlewiska	14	2	11-55

Grupa 2, klasa B

MKKS Błędów wygrał wyjazdowy mecz z przedostatnią Kraską Jasieniec 1:0 i dokonał w ten sposób nie lada wyczynu - został mistrzem jesieni z kompletem trzynastu zwycięstw.

Kraska Jasieniec - MKKS Błędów 0:1. Bramka: Marcin Wiechowski.

Iskra Zbrosza Duża - Zorza Klwów 2:0. Bramki: Aleksander Wolski - dwie.

KS Lesznowola-Strażak Wielogóra 0:5. Bramki: Bartosz Witasek - dwie, Mikołaj Więczasek, Mohammed Jorio, Mateusz Turczyk.

GPSZ Głuchów-Mogielanka Mogielnica 2:3. Bramki: Mateusz Zagrodnik, Szymon Frydrych - dla GPSZ Głuchów.

KS Jedlanka-Akcja II Jastrzębia 1:7.

Legion II Głowaczów-Młode Wilki Radzanów 3:1.

Pauza: Pilica II Białobrzegi, Chojniak Wieniawa.

1. MKKS Błędów	13	39	82-6
2. Akcja II Jastrzębia	13	34	70-16
3. Mogielanka Mogielnica	13	31	35-20
4. Strażak Wielogóra	13	25	35- 28
5. Iskra Zbrosza Duża	13	22	33-21
6. Legion II Głowaczów	13	18	36-38
7. Chojniak Wieniawa	13	17	31-31
8. Pilica II Białobrzegi	13	16	27-32
9. Zorza Klwów	13	12	27-39
10. Młode Wilki Radzanów	13	13	24-38
11. KS Lesznowola	13	13	17-55
12. KS Jedlanka	13	12	20-39
13. Kraska Jasieniec	13	11	13-31
14. GPSZ Głuchów	13	3	16-70

KOSZYKÓWKA

Czekamy już ponad 10 lat. Nasze panie walczą o swoje marzenia

Paweł Wiśniewski

- Chcielibyśmy, aby po 12 latach nasza kadra narodowa kobiet zagrała z powrotem na mistrzostwach Europy - mówił przed decydującą fazą eliminacji EuroBasketu 2027 prezes Polskiego Związku Koszykówki, Grzegorz Bachański.
- Naszym celem i marzeniem jest oczywiście sytuacja, aby po trzech pierwszych meczach mieć bilans 3-0.

Dzisiaj wiemy, że jest to już nierealne. Po dwóch meczach reprezentacja Polski koszykarek ma jedno zwycięstwo (w Rydze z Izraelem 75:64) i jedną porażkę (w Podgoricy z Czarnogórą 56:61).

Teraz podopieczne trenera Karola Kowalewskiego czeka trzecie spotkanie drugiego etapu eliminacji mistrzostw Europy koszykarek 2027 z niepokonaną Turcją - faworytem grupy I. To siódma drużyna ME 2025 i uczestnik tegorocznych mistrzostw świata (14. miejsce).

Mecz odbędzie się w Gorzowie Wlkp. Początek godz. 17.00.

Przypomnijmy, że pierwszą fazę eliminacji Polki przeszły bez porażki, z kompletem sześciu zwycięstw nad Słowacją, Rumunią i Cyprem.

- Nikogo nie można lekceważyć i my sobie doskonale zdajemy z tego sprawę, bo raczej nie jesteśmy w roli wielkiego faworyta - wyjaśnia kapitan reprezentacji Polski, rozgrywająca Julia Niemojewska. - Raczej chcemy podejść do każdego spotkania z bardzo bojowym nastawieniem, chcemy powalczyć i przede wszystkim pokazać nasz styl gry.

Mecze rewanżowe odbędą się w lutym przyszłego roku.

24 drużyny rywalizują w sześciu 4-zespołowych grupach. Po dwie najlepsze z każdej awansują na mistrzostwa Europy. Gospodarze - Belgia, Finlandia, Litwa i Szwecja mają zapewniony udział w turnieju.

Po raz ostatni Polska - mistrz Starego Kontynentu z 1999 roku - uczestniczyła w turnieju finałowym w 2015 roku...

- Mecz był w naszym zasięgu, szkoda - mówi liderka reprezentacji Polski, występująca na co dzień w euroligowym Kibirkstis Wilno Anna Makurat, po przegranym meczu z Czarnogórą. - Trzeba zmienić coś w podejściu, w naszej agresywności, bo po raz kolejny mamy wolny start. W następnym meczu musimy od początku narzucić swoje tempo, styl gry i warunki, a nie „gonić" rywalki.

Transmisja z meczu Polska - Turcja w Arenie Gorzów dostępna będzie w TVP Sport.

eprasa.pl 4fd1793a5c

SPORT

• **Elmas-KPS APR Radom zmierzył się z KPR Gminy Kobierzyce** w poniedziałek, 16 listopada w kolejnym meczu ekstraklasy piłkarek ręcznych. Wynik, relacja, zdjęcia na echodnia.eu oraz jutro w wydaniu papierowym Echa Dnia

SIATKÓWKA, TAURON 1 LIGA

Nasi siatkarze zawiedli w Płocku. Tylko Kluth i Drahonovsky dobrze punktowali

Co za mecz! Siatkarze ICT Pierrot Czarni Radom przegrali ligowy pojedynek z KPS Płock, ostatnią drużyną w tabeli, dotychczas bez wygranej. O wyniku zadecydował tie-break

Olha Ilkevych

KPS Płock	3
CT Pierrot Czarni Radom	2

Sety: 25:15, 25:18, 29:31, 17:25, 15:13
Płock: Kopacz 6, Czado 16, Dorosz 9, Dobrolubow 23, Sheaffer 18, Lewandowski 5 oraz Powiczak, Borkowski 2
Radom: Słotarski, Szczurowski 12, Kaciczak 13, Kluth 24, Wójcik 1, Miniak 3, Filipowicz - libero oraz Drahonovsky 22, Szymański, Kowal 6, Gonciarz 1, Kursa 2

ICT Pierrot Czarni Radom przegrali na wyjeździe z KPS-em Płock 2:3 w meczu 10. kolejki Tauron 1. Ligi. Choć radomianie przegrywali już 0:2 w setach, zdołali doprowadzić do tie-breaka. W decydującej partii lepsi okazali się jednak gospodarze, zwyciężając 15:13. Mimo ambitnej walki Czarni wrócili z Płocka bez punktów.

Warto dodać, że dla zespołu z Płocka to było pierwsze zwycięstwo w tym sezonie!

Spotkanie rozpoczęło się od wyrównanej walki punkt za punkt. Chwilę później KPS Płock zbudował przewagę, prowadząc 6:3. Po błędzie w polu zagrywki Michała Wójcika gospodarze powiększyli prowadzenie do 7:4. Gospodarze powiększali tą przewagę i wygrali w pierwszej partii 25:15.

Drugi set rozpoczął się od prowadzenia Czarnych Radom 3:1. Dzięki skutecznym zagrywkom goście powiększyli przewagę do 7:4. Przy takim wyniku o pierwszą przerwę poprosił trener KPS Płock. Gospodarze zaczęli odrabiać straty i zmniejszyli dystans do 9:11. Po błędzie w polu zagrywki Ernesta Kaciczaka KPS zdobył kolejny punkt, a chwilę później doprowadził do remisu 11:11. Płocczanie poszli za ciosem i objęli prowadzenie, które już tylko powiększali zakończyli partię zwycięstwem 25:18.



FOT. TAURON 1 LIGA

ICT Pierrot Czarni Radom przegrali z KPS Płock. Na zdjęciu podczas jednego z czasów dla naszego trenera

Trzeci set przyniósł zdecydowanie więcej emocji i wyrównanej walki. Oba zespoły toczyły zaciętą walkę punkt za punkt. Końcówka seta dostarczyła kibicom ogromnych emocji. Oba zespoły kilkukrotnie doprowadzały do remisu. Radomianie zachowali więcej zimnej krwi i ostatecznie wygrali trzecią partię 31:29.

Czwarty set rozpoczął się od prowadzenia KPS Płock 3:1. Czarni Radom szybko jednak odrobili straty i po skutecznym ataku Bartłomieja Klutha wyszli na prowadzenie 9:8 i nie oddali go już do końca wygrywając do 17 i wyrównując stan meczu na 2:2.

Piąty set to wyrównana walka.W końcówce więcej zimnej krwi zachowali jednak gospodarze. KPS Płock wygrał tie-break 15:13, a całe spotkanie 3:2.

Najwięcej punktów dla Czarnych Radom w całym meczu zdobyli Bartłomiej Kluth - 24 oraz Matous Drahonovsky - 22.

Oto tabela 1.ligi.

1.Anioły Toruń	9	22	25:11
2.PZL LEONARDO Avia Świdnik	10	21	27:16
3.Nowak-Mosty MKS Będzin	10	21	23:13
4.Fort UAM Poznań	9	19	24:16
5.Stal Nysa	7	17	19:5
6.KKS Mickiewicz Kluczbork	10	16	20:18
7.Lechia Tomaszów Mazowiecki	10	14	21:22
8.AVIA Sędziszów Małopolski	10	14	19:20
9.ICT Pierrot Czarni Radom	9	14	19:19
10.BKS Bydgoszcz	9	13	18:19
11.BBTS Bielsko - Biała	8	11	14:15
12.KPS Siedlce	8	8	10:17
13.MCKiS Jaworzno	9	8	13:23
14.KS Sparta Grodzisk Mazowiecki	9	8	11:19
15.SMS PZPS Spała	7	4	8:19
16.KPS Płock	9	4	7:26

Kolejny mecz

Kolejne spotkanie radomianie rozegrają w niedzielę, 22 listopada, o godzinie 18. W Hali Enea Radomskiego Centrum Sportu zmierzą się z KKS Mickiewicz Kluczbork. Będzie to okazja do walki o kolejne ligowe punkty.

KOSZYKÓWKA

Hydrotruck Carglass Radom przegrał ze Zniczem Pruszków

Olha Ilkevych

W niedzielny wieczór, drugoligowi koszykarze Hydrotrucku Carglass Radom podejmowali - drużynę Znicza Pruszków.

HYDROTRUCK CARGLASS RADOM - ZNICZ PRUSZKÓW 85:90 (15:24, 21:22, 23:24, 26:21
Radom: Miroszniczenko 23 (2), Ziółko 18 (2), Wydra 19 (4), Golus 8 (1), Cechniak 7, Gos 5 (1), Kręgiel 5 (1), Indyka 0, Garita 0, Zaręba 0, Wiśniewski 0.

Zanim rozpoczął się mecz, gratulacje i brawa od kibiców odebrał zawodnik Hydrotrucku, Patryk Wydra, któremu właśnie urodziła się córeczka. W meczu z powodu kontuzji nie mogli zagrać Kacper Rojek oraz Daniel Wall.

W pierwszej kwarcie Hydrotruck zagrał bardzo nieskutecznie. Katem ekipy z Radomia okazał się Paweł Łapiński, który w pierwszej kwarcie zdobył 12 punktów. Drugą kwartę goście zaczynali z przewagą dziewięciu punktów, a kilka dobrych akcji Hydrotrucku sprawiło, że po chwili był wynik 24:25. Chwilowy przestój gospodarzy i znowu Znicz odskoczył na kilka punktów. Mnóstwo łatwych rzutów, słabsza gra pod deskami, sprawiły, że Hydrotruck dość nieoczekiwanie przegrywał po dwóch kwartach 36:46.

Niewiele poprawiło się w trzeciej kwarcie, bo goście odskoczyli nawet na 20 punktów. W końcówce tej części gry miejscowi trochę odrobili i po trzech kwartachbył wynik 59:70. Ostatnią kwartę Norbert Ziółko otworzył trafieniem z dystansu. Rozpoczęła się gonitwa za rywalem. Cztery minuty przed końcem było już 75:81. Goście jednak skutecznymi „trójkami" wybijali z rytmu rozpędzony Hydrotruck. Z kolei ekipa z Radomia miała duże problemy z trafianiem „trójek".

20 sekund przed końcem Miroszniczenko po indywidualnej akcji trafił na 85:88. W kolejnej akcji Kręgiel nie trafił z dystansu, a goście trafili odobiste na 85:90. Na wyrównianie było już tylko pięć sekund.

Nasz zespół jest 7.w tabeli.

Kolejne spotkanie radomianie rozegrają na wyjeździe ze Star Konin. Mecz zaplanowano na sobotę, 21 listopada, o godzinie 19. ©℗

KRÓTKO

Piłka ręczna

Nowy trener bramkarek Elmas-KPS APR Radom

W niedzielę, 15 listopada, Elmas-KPS APR Radom poinformował o dołączeniu Krystiana Matusiaka do sztabu szkoleniowego. Zawodnik Enea Orląt Zwoleń obejmie funkcję trenera bramkarek beniaminka Lotto Superligi Kobiet. Krystian Matusiak będzie odpowiadał za przygotowanie i rozwój golkiperek radomskiej drużyny. Jest zawodnikiem z doświadczeniem zdobywanym zarówno w piłce ręcznej halowej, jak i plażowej. W przeszłości reprezentował barwy Energa Warmii Olsztyn oraz E-Link Gwardii Koszalin. Z obydwoma zespołami wywalczył awanse do wyższych lig. Ważną częścią jego sportowej kariery jest również piłka ręczna plażowa, w której występuje jako bramkarz BHT Petry Płock. Może pochwalić się znaczącymi sukcesami indywidualnymi. Trzykrotnie z rzędu, w latach 2022-2024, zdobywał tytuł najlepszego bramkarza Mistrzostw Polski. Był też najlepszy podczas Mistrzostw Europy w 2022 roku oraz Akademickich Mistrzostw Świata w 2026 roku. W 2023 roku reprezentował również Polskę podczas Igrzysk Europejskich w Krakowie. Jest także absolwentem studiów magisterskich na kierunku wychowanie fizyczne. **OI**

Piłka nożna

Radomianin jest na mistrzostwach świata

Jacek Kwapisz z Radomia przebywa w Meksyku, gdzie jako fizjoterapeuta reprezentacji Polski uczestniczy w mistrzostwach świata w Amp Futbolu. Biało-Czerwoni walczą o historyczny medal. Turniej odbywa się w dniach 13-22 listopada. Radomianin od trzech lat jest członkiem sztabu reprezentacji Polski w Amp Futbolu. Odpowiada za opiekę fizjoterapeutyczną nad zawodnikami, dbając o ich przygotowanie, regenerację i odpowiednią dyspozycję podczas międzynarodowych rozgrywek. Na co dzień Jacek Kwapisz jest związany z RKS Radomiak Futbol Plus, gdzie jako członek sztabu szkoleniowego wspiera rozwój piłki nożnej wśród dzieci i młodzieży z niepełnosprawnościami. Pracuje również jako fizjoterapeuta w Smart Relax Spa & Beauty w Radomiu. Obecnie wraz z reprezentacją przebywa w meksykańskim San Juan de los Lagos. Polacy walczą tam o pierwszy w historii medal mistrzostw świata. Turniej rozpoczęli od zwycięstwa 2:1 nad Kostaryką w meczu rozegranym 14 listopada. **OI**

eprasa.pl 4fd1793a5c

DZIŚ STREFA BIZNESU

KARPIA BĘDZIE MNIEJ, A CENA WYŻSZA

POLSKA SPECJALNOŚĆ WALCZY O MIEJSCE NA WIGILIJNYM STOLE

Nr ISSN 0137-902X
Nr indeksu 350-087

www.echodnia.eu

Nr 267 (15 238) | Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

ŚWIĘTOKRZYSKIE Echo Dnia 55 lat

Wtorek 17.11.2026

KIELCE
Z marketu na kieleckich Ślichowicach złodziej ukradł dziesięć flakoników perfum. Według zgłoszenia, które policjanci dostali w piątek, pachnidła były warte łącznie tysiąc złotych.

TUCZĘPY
Mężczyzna spacerujący w niedzielne południe nad rzeką w Tuczępach w powiecie buskim znalazł niewybuch z czasów II Wojny Światowej.

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Kielce

Gdzie zatrzymają się autobusy i gdzie zmieni się parkowanie?

W poniedziałek, 16 listopada, w Kielcach ruszyły prace, które przygotują miasto do uruchomienia dwóch nowych linii autobusowych.
– Strona 4

Kielce

Zniknie problem zalewania ronda Giedroycia podczas deszczów

Jest koncepcja przebudowy ronda Giedroycia u zbiegu ulic Żytniej, biskupa Kaczmarka, Ogrodowej i Paderewskiego w Kielcach.
– Strona 5

57 tysięcy zakazanych stron i alarmujące dane o depresji. Naukowcy z kieleckiego Uniwersytetu ujawniają skalę e-hazardu **– Strona 14**

Korona Kielce wykupi Camilo Menę z Lechii Gdańsk. Kolumbijczyk po przyjściu do Kielc szybko stał się wiodącą postacią drużyny
– Strona 16



FOT. KORONA KIELCE

Korytków

Tragedia na łuku drogi w powiecie koneckim. Dwie osoby straciły życie

Michał Nosal

Dwie osoby zginęły w wypadku, jaki wydarzył się w niedzielę (15 listopada) w Korytkowie w powiecie koneckim. Volkswagen, którym jechały, zderzył się z ciężarówką. Ofiary to 16- i 45-latek.

Dramat rozegrał się około godziny 17.40 na drodze wojewódzkiej numer 728. W stronę Końskich jechało ciężarowe Volvo, cysterna do przewozu mleka. Ja potem sprawdzili policjanci, jej kierowca był trzeźwy.

– Z przeciwka jechał osobowy Volkswagen. Bardzo wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że na łuku drogi w lewo kierowca Volkswagena stracił panowanie nad autem. Osobówka zjechała na przeciwległy pas i zderzyła się z ciężarówką – przekazywał na gorąco młodszy aspirant Krzysztof Bernat z Komendy Powiatowej Policji w Końskich.

Kierowca i pasażer byli po wypadku uwięzieni rozbitej osobówce. Na pomoc ruszyły im trzy zastępy strażaków.



FOT. KP PSP KONSKIE

W wypadku w Korytkowie życie straciły dwie osoby

Jak przekazywał młodszy brygadier Mariusz Czapelski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Końskich, strażacy użyli sprzętu hydraulicznego do ratownictwa drogowego, żeby uwolnić uwięzionych. Potem rozpoczęła się walka o życie poszkodowanych. Po godzinie 19 przyszły złe wieści. Mimo długiej akcji reanimacyjnej 45- i 16-latka latka nie udało się uratować. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że to ten starszy siedział za kierownicą Golfa w chwili gdy doszło do wypadku.

Tego samego wieczora, przed godziną 20, do wypadku doszło na krajowej trasie numer 74 w Radlinie w powiecie kieleckim

– Ze wstępnych ustaleń policjantów wynikało, że 36-latka przebiegającego przez jezdnię potrąciło Renault jadące w kierunku Kielc. Samochód prowadziła 25-latka – mówił starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach. Potrącony 36-latek został zabrany do szpitala. Był przytomny.

Ostrowiec Świętokrzyski

Ostry start ze świateł słono ich kosztował

Michał Nosal

Dwaj jadący obok siebie kierowcy, którzy z piskiem opon ruszyli ze skrzyżowania w Ostrowcu, chwilę później zostali za swój manewr srogo ukarani przez policjantów.

To zdarzenie miało miejsce w sobotę, 15 listopada wieczorem. Jak informują policjanci około godziny 22.20 na skrzyżowaniu ulic Radwana i Polnej.

Ruszyli z piskiem opon

– Policjanci ruchu drogowego zauważyli na skrzyżowaniu dwa stojące obok siebie pojazdy. Gdy na sygnalizatorze pojawiło się zielone światło, kierujący Hondą i Volkswagenem ruszyli z piskiem opon, doprowadzając do utraty przyczepności kół w swoich autach – relacjonowała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Policjanci ruszyli za wspomnianymi autami i zatrzymali je do kontroli. Hondę prowadził 22-latek, Volkswagena 27-latek.

To było wykroczenie

– Przypomnijmy, celowe wprowadzenie samochodu w poślizg jest wykroczeniem. Obaj mężczyźni dostali ukarani mandatami po 1500 złotych, dostali też po 10 punktów. Policjanci zatrzymali im prawa jazdy – informowała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy policji w Ostrowcu Świętokrzyskim.

eprasa.pl 4fd1793a5c

POLECAMY

JUTRO: Nieleczona cukrzyca sieje spustoszenie CZWARTEK: Dodatkowe opłaty w sanatoriach

17.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Grzegorz, Hugo i Salomea
Telefon alarmowy: 112

ECHODNIA

Redaktor naczelny
Stanisław Wróbel
Z-ca redaktora naczelnego
Miłosz Skiba
Wydawcy
Maciej Banachowski
Krzysztof Wieczorek

www.echodnia.eu

Polska Press
Makroregion Południe, Kielce
Redakcja Al. IX Wieków Kielc 4,
25-516 Kielce
tel. 41 349 53 53
internet@echodnia.eu
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor reklamy oddziału
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 483 821 101
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
41-203 Sosnowiec Milowice,
ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



Jakub Guder

Zamiast święta, ostanie pożegnanie.
Tylko „Świr” broni honoru polskiej piłki

Dogrywka

Czy ktoś z Państwa czeka z utęsknieniem na dzisiejszy mecz Polska - Szwecja? Nie sądzę. Nasza reprezentacja cofnęła się do mrocznych lat 90., kiedy to w eliminacjach do mistrzostw świata Francja 98’ przegraliśmy z Gruzją 0:3. Cud musiałby się wydarzyć, by Jan Urban został na stanowisku selekcjonera. Wygląda więc na to, że na Tarczyński Arena zamiast piłkarskiego widowiska, czeka nas ostatnie pożegnanie, albo raczej futbolowa stypa. Przyznajmy jednak to wszyscy głośno: daliśmy się nabrać na Janka Urbana. Bo to miły gość, piłkarze go lubią, strzelił kiedyś trzy gole Realowi, no i ma „miękkie kompetencje”, które pozwolą mu wyciągnąć z zawodników to, co najlepsze. Dziś - chociaż piłkarze mówią, że nadal chcą pracować z Urbanem - na boisku nie widać, by chcieli za niego umierać.

Kolejnego trenera wybierze nam znów Cezary Kulesza. To będzie już szósty selekcjoner za jego prezesury i przecież już dziś wiemy, że nie wybierze dobrze. Cztery razy wybierał kiepsko. Dlaczego więc tym razem miałoby mu się udać? No ale wiecie, to nie jego wina. - Ale my gramy? - zapytał przecież krewkich kibiców na lotnisku w Bukareszcie, którzy głośno wyrażali swoją dezaprobatę na działania PZPN-u. Przy lotniskowych bramkach honoru polskiej piłki chciał bronić niezawodny Piotr Świerczewski, mający przecież w CV walki w MMA. Ktoś rozumny jednak go powstrzymał, bo „Świr” - jak wiemy - potrafi się odpalić. Od zawsze lubił sporty walki. Gdy grał w Zagłębiu Lubin (2009) dzień przed derbowym meczem ze Śląskiem wpadłem na niego w fight-clubie Macieja Zegana, gdzie razem z red. Glegołą mieliśmy zrobić jakiś bokserski materiał. - Ej, chłopaki, tylko nie piszcie nigdzie, że ja tutaj boksuję. Trener Smuda nie byłby zadowolony - poprosił nas uprzejmie. Uszanowaliśmy to. Zagłębie derby przegrało 0:2.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Echo Dnia”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

POGODA

dziś
7°C/4°C

jutro
11°C/7°C

SĘDZISZÓW

Roksana walczy o powrót do sprawności po dwóch operacjach guza mózgu

Julia Warych

Roksana Warot-Łukasik, mieszkanka Sędziszowa, po dwóch operacjach guza mózgu i poważnych powikłaniach neurologicznych walczy o odzyskanie sprawności. Szansą na powrót do samodzielności jest intensywna rehabilitacja, której koszty stale rosną.

W internecie na portalu zrzutka.pl trwa zbiórka na leczenie i rehabilitację mieszkanki Sędziszowa - Roksany Warot-Łukasik, która po operacjach guza mózgu zmaga się z poważnymi problemami zdrowotnymi. Kobieta przez lata prowadziła aktywne życie, pracowała w gabinecie stomatologicznym i była związana ze sportem. Dziś potrzebuje pomocy, by odzyskać sprawność i wrócić do samodzielności.

Jak podkreśla w opisie zbiórki, jeszcze niedawno była osobą pełną energii, bardzo aktywną i zawsze chętną do działania. Ukończyła klasę sportową, a ruch i aktywność były ważną częścią jej codzienności.

Jej życie zmieniło się po diagnozie i leczeniu guza mózgu. Pani Roksana



FOT. ZRZUTKA.PL

Roksana Warot-Łukasik

przeszła już dwie operacje. Po ostatnim zabiegu pojawiły się jednak poważne komplikacje związane ze zrostami opon mózgowych. Konieczne było wykonanie drenażu lędźwiowego. Następstwem leczenia okazał się niedowład lewostronny.

- Z osoby, która jeszcze niedawno była aktywna, samodzielna i pełna życia, stałam się osobą, która musi na nowo uczyć się podstawowych czynności. Zwykłe chodzenie, poruszanie ręką czy wykonywanie codziennych obowiązków stały się ogromnym wyzwaniem - czytamy na stronie zbiórki.

Szansą na poprawę stanu zdrowia jest intensywna rehabilitacja neurologiczna. Specjalista zalecił regularne ćwiczenia nawet cztery razy w tygodniu. Koszty terapii są jednak wysokie.

Mimo trudnych doświadczeń pojawiła się nadzieja. Po dwóch tygodniach rehabilitacji kobieta zauważyła pierwsze efekty terapii. Jak relacjonuje, rehabilitant ocenia jej potencjał do dalszej poprawy jako dobry, a systematyczne ćwiczenia mogą pomóc w odbudowie połączeń nerwowych i odzyskiwaniu utraconych funkcji.

Dotychczas zgromadzone oszczędności zostały przeznaczone na leczenie, konsultacje specjalistyczne, badania oraz dojazdy do placówek medycznych. Teraz środków zaczyna brakować, a przed nią kolejne etapy leczenia i dalsza rehabilitacja.

- Nie proszę o luksusy. Proszę o szansę na dalsze leczenie, regularną rehabilitację i odzyskanie choć części sprawności oraz samodzielności - podkreśla autorka zbiórki.

ZAWADA

Groźny wypadek w gminie Ożarów. Do szpitala trafił 19-latek

Michał Nosal

Z poważnymi obrażeniami trafił do szpitala 19-latek, który w poniedziałek, 16 listopada ucierpiał w wypadku na krajowej trasie numer 74 w Zawadzie w powiecie opatowskim.

Sygnał o nieszczęściu wpłynął do służb ratunkowych w samo południe.

W tył naczepy uderzył Opel prowadzony przez 19-latka

- Jak wynikało ze wstępnych ustaleń policjantów, 45-letni kierowca ciągnika siodłowego Volvo z naczepą cysterną, zatrzymał się przed tymczasową sygnalizacją świetlną, nadającą akurat czerwony sygnał. Wtedy w tył naczepy uderzył Opel prowadzony przez 19-latka. Prowadzący z osobówki z poważnymi obrażeniami nóg został zabrany do szpitala – informowała starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie.

Kierowcy byli trzeźwi, jeden trafił do szpitala

Obaj kierowcy byli trzeźwi. Na miejscu wypadku działały trzy zastępy strażaków. Kapitan Wiktor Łoch, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Opatowie relacjonował, że pomogli oni w transporcie rannego mężczyzny do karetki, zajęli się też między innymi neutralizacją płynów, które wyciekły na drogę.

eprasa.pl 4fd1793a5c

BUSKO-ZDRÓJ

Kawiarnia Bajkowa otwarta w Busku-Zdroju. Przytulny lokal, słodkie wypieki i aromatyczna kawa

W poniedziałek, 16 listopada, w Busku-Zdroju oficjalnie uruchomiona została pierwsza w uzdrowisku kawiarnia, utworzona i współprowadzona przez osoby niepełnosprawne w ramach Zakładu Aktywności Zawodowej Fundacji

Michał Kolera



FOT. URZĄD MARSZAŁKOWSKI

Oficjalne Otwarcie Kawiarni Bajkowa w Busku-Zdroju. Na zdjęciu zaproszeni goście wraz z załogą obiektu

- W przytulnym lokalu można skosztować słodkich wypieków, deserów, aromatycznej kawy oraz herbaty. Smakowitości serwowanych w kawiarni "Bajkowej" próbowała marszałek Renata Janik, a także między innymi Marek Strzała, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa i radny Sejmiku Grzegorz Cepil, Elżbieta Śreniawska prezes Uzdrowiska "Busko-Zdrój" i burmistrz Buska-Zdroju Jerzy Szydłowski - informuje Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego.

Kawiarnia Bajkowa jest prowadzona przez podopiecznych Zakładu Aktywności Zawodowej w Busku-Zdroju. Co to takiego?

- Zakład Aktywności Zawodowej w Busku-Zdroju, prowadzony przez Fundację Buskie Uzdrowisko działa od roku. To miejsce, w którym osoby z niepełnosprawnościami mogą pracować, rozwijać swoje pasje, a także uczestniczyć w zajęciach rehabilitacyjnych. Zakład Aktywności Zawodowej zatrudnia 47 osób, które już teraz z sukcesami współprowadzą w zabytkowej Willi "Bagatela" obiekt sanatoryjno-hotelowy – pierwszy w Polsce, w którego działalność zaangażowane są właśnie osoby z niepełnosprawnością. Wspierają one dział administracji, rehabilitacji, porządku, gastronomiczny oraz tworzą rękodzieło w pracowni artystycznej "Art Bagatela". Teraz pracownicy ZAZ-u będą także zaangażowani w działalność kawiarni "Bajkowa", gdzie w miłej atmosferze goście: mieszkańcy miasta, kuracjusze i turyści będą mogli wypić kawę, herbatę oraz zjeść domowe ciasto - pisze Urząd Marszałkowski.

– Od lat jako Samorząd Województwa Świętokrzyskiego konsekwentnie rozwijamy sieć Zakładów Aktywności Zawodowej, bo głęboko wierzymy, że prawdziwa polityka społeczna polega na dawaniu szansy na samodzielność, godną pracę i poczucie bycia potrzebnym – powiedziała podczas otwarcia kawiarni marszałek Renata Janik.

– Świętokrzyskie jest dziś liderem w kraju pod względem dostępności tej formy wsparcia, ale za wszystkimi wskaźnikami i milionami złotych stoją przede wszystkim konkretne ludzkie historie. Historie takie jak Państwa – pracowników tego wyjątkowego, pierwszego w Polsce obiektu sanatoryjno-hotelowego współprowadzonego przez osoby z niepełnosprawnościami. Każdego dnia, dbając o gości, rehabilitację, porządek czy tworząc piękne rękodzieło, udowadniacie Państwo, że nie ma rzeczy niemożliwych. Swoją pracą, uśmiechem i życzliwością sprawiacie, że świat wokół nas staje się po prostu lepszy - dodawała Renata Janik.

Kawiarnia Bajkowa w Willi Bagatela przy deptaku 1 Maja 15 czynna jest codziennie od godziny 12 do 20.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Trwają prace rozbiórkowe i demontaż dotychczasowej nawierzchni

Sandra Krakowiak

Ostrowiecki Rynek przechodzi metamorfozę. Trwają prace rozbiórkowe i demontaż dotychczasowej nawierzchni. To początek inwestycji, która ma całkowicie odmienić centralną przestrzeń miasta.

Na ostrowieckim Rynku widać już pierwsze efekty rozpoczynającej się przemiany. Obecnie prowadzone są prace rozbiórkowe, a wykonawca zajmuje się demontażem dotychczasowej nawierzchni placu. To jeden z pierwszych etapów szeroko zakrojonej rewitalizacji, która ma nadać temu miejscu zupełnie nowy charakter.

Zmieni się nie tylko wygląd Rynku, ale przede wszystkim sposób, w jaki mieszkańcy będą mogli z niego korzystać. Przestrzeń ma być bardziej przyjazna, zielona i funkcjonalna, ma też zachęcać do spędzania czasu w centrum Ostrowca Świętokrzyskiego. Jedną z największych atrakcji nowego Rynku ma być multimedialna fontanna. Będzie to interaktywna instalacja, która pozwoli organizować pokazy świetlne i muzyczne.

Pojawi się również nowoczesna kawiarnia z użytkowym tarasem na dachu. Zaplanowano między innymi pergolę wyposażoną w żaluzje fotowoltaiczne. W projekcie dużą rolę odgrywa także zieleń. Przewidziano nowe nasadzenia, cztery ogrody deszczowe oraz zadaszenia przeciwsłoneczne. Nie zabraknie nowych ławek, oświetlenia i monitoringu. Mieszkańcy będą mogli korzystać również ze stojaków na rowery i hulajnogi oraz stacji naprawy rowerów.

Rewitalizacja obejmuje także rozwiązania ekologiczne. Zaplanowano między innymi zbiornik retencyjny na wodę opadową, przepuszczalne nawierzchnie i instalacje pozwalające lepiej gospodarować deszczówką. Na Rynku pojawią się również podziemne pojemniki na odpady i infokiosk. Przed wykonawcą jeszcze wiele miesięcy intensywnych robót. Zanim mieszkańcy i goście miasta będą mogli zobaczyć Rynek w nowej odsłonie, konieczne będzie przeprowadzenie kolejnych etapów prac budowlanych i zagospodarowanie całej przestrzeni.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Trwa rewitalizacja Rynku w Ostrowcu Świętokrzyskim. Zakończenie inwestycji zaplanowano na 2027 rok

REGION

Wigilia z Muzeum Wsi Kieleckiej na liście UNESCO

Paula Goszczyńska

Na stronach UNESCO pojawiła się pozytywna rekomendacja dotycząca wpisu Wigilii na Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego. Mogłoby to dojść do skutku jeszcze przed tegorocznymi świętami.

15 stycznia 2025 roku tradycje Wigilii Bożego Narodzenia w Polsce zostały oficjalnie wpisane na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Prace koordynowali naukowcy i badacze z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W regionie świętokrzyskim przedsięwzięciu patronowało Muzeum Wsi Kieleckiej.

Inicjatywa wpisania tradycji Wigilii na Listę Reprezentatywną Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego ma charakter międzynarodowy. Do wspólnego ubiegania się o wpis UNESCO zaprosiła Polskę Litwa (która przygotowała i złożyła wniosek), a do projektu dołączyła również Ukraina.

Wniosek bazuje na wspólnych dla tych kultur elementach, takich jak między innymi : dzielenie się opłatkiem (lub jego odpowiednikami), wieczerzy wigilijnej, kolędowaniu oraz gotowości do przyjęcia niespodziewanego gościa.

Obrady 21. Sesji Komitetu Międzyrządowego do spraw Ochrony Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO odbędą się w dniach 30 listopada – 5 grudnia w Xiamen w Chinach. - Zachęcam Państwa do śledzenia obrad Międzyrządowego Komitetu w Chinach – mówi profesor Katarzyna Smyk z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, koordynator przedsięwzięcia.

Ostateczny wpis Wigilii na listę UNESCO może pojawić się jeszcze przed tegorocznymi świętami Bożego Narodzenia.

Wpis na listę UNESCO to oficjalne uznanie przez społeczność międzynarodową, że dane miejsce, obiekt lub tradycja posiada „wyjątkową uniwersalną wartość" i stanowi wspólne dziedzictwo całej ludzkości.

eprasa.pl 4fd1793a5c

KRÓTKO

Rakoszyn

Volkswagen wypadł z trasy. Kierująca w szpitalu

Przed godziną 9 w poniedziałek służby ratunkowe powiatu jędrzejowskiego dostały sygnał o wypadku w Rakoszynie w gminie Nagłowice. - Na miejscu strażacy zastali Volkswagena Polo, który częściowo znajdował się poza jezdnią, a częściowo blokował prawy pas ruchu. 18-latka, która podróżowała autem sama, była już pod opieką pogotowia. Została zabrana do szpitala na badania - opowiadał starszy kapitan Karol Błaszczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Jędrzejowie. Strażacy zajęli się odłączeniem akumulatora oraz neutralizacją płynów, które wyciekły z rozbitego auta.

Dobruchna

Śliska trasa i dachowanie

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło w poniedziałek przed godziną 7 w miejscowości Dobruchna w powiecie ostrowieckim. Ford, za którego kierownicą siedziała 34-latka, zjechał z drogi do rowu i dachował. - Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że do kolizji doszło na śliskiej drodze. Kierująca, przewożąca dziecko, najprawdopodobniej nie dostosowała prędkości do panujących warunków i dlatego straciła panowanie nad autem – opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Policjanci ukarali kobietę 10 punktami i mandatem w wysokości 1050 złotych. Zarządcę drogi zaalarmowali, że trasa jest śliska. Na miejscu dachowania działały dwa zastępy strażaków z Ostrowca oraz druhowie Ochotniczej Straży Pożarnej z Waśniowa.

Opatów

Nie był do końca trzeźwy, wiózł dwójkę dzieci

0,3 promila alkoholu miał w organizmie 37-letni kierowca Volkswagena, którego policjanci skontrolowali w poniedziałkowy ranek w Opatowie. Jazda w takim stanie jest wykroczeniem. Mężczyzna nie jechał sam. Jak podkreślali policjanci w aucie była dwójka dzieci w wieku szkolnym. - Za kierowanie w stanie po użyciu alkoholu grożą grzywna nawet do 30 tysięcy złotych lub do 30 dni aresztu, zakaz kierowania oraz 15 punktów karnych – wyliczała starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. Jak dodawała, policjanci zawiadomią także o sprawie sąd rodzinny.

Gmina Samborzec

Ktoś zdemolował samochód

Do groźnej sytuacji doszło w niedzielny wieczór w gminie Samborzec. Ktoś zdemolował samochód, w którym znajdowały się dwie osoby. Było około godziny 22. W pobliżu ogólnodostępnej altany zaparkowane było Renault, w którymi siedzieli 21-latka i 24-latek. - W pewnym momencie podjechało inne auto. Sprawcy którzy z niego wysiedli, nieustalonymi na razie przedmiotami wybili pięć szyb i uszkodzili karoserię Renault – przekazywał młodszy aspirant Kamil Kasprzyk z Komendy Powiatowej Policji w Sandomierzu. Wandale uciekli. Osobom znajdującym się w aucie nic się nie stało, ale wartość zniszczeń sięga według wstępnych szacunków 10 tysięcy złotych.

Ostrowiec

Areszt dla mężczyzny z ciężkim narkotykowym zarzutem

Zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków usłyszał 35-latek, któremu we wtorek złożyli wizytę ostrowieccy policjanci. Mężczyźnie może grozić nawet 10 lat więzienia. - Podczas przeszukania osoby i pomieszczeń przejęli 20 gramów suszu wstępnie zidentyfikowanego jako marihuana oraz ponad 91 gramów substancji będącej najprawdopodobniej amfetaminą – opowiadała komisarz Ewelina Wrzesień, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Ostrowcu Świętokrzyskim. W piątkowe przedpołudnie Sąd Rejonowy w Ostrowcu przychylił się do wniosku prokuratury i 35-latek został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

Sandomierz

Osobówka staranowała murowane ogrodzenie

Po godzinie 23 w nocy z soboty na niedzielę sandomierscy policjanci dostali sygnał o wypadku na ulicy Przemysłowej w tym mieście. Jak się okazało, trzeźwy 25-latek stracił panowanie nad kierownicą Volkswagena Golfa. Samochód zjechał z drogi i staranował murowane ogrodzenie. Mężczyzna trafił do szpitala. Działający na miejscu strażacy oświetlili teren, by ułatwić pracę policjantom, odłączyli w wozie akumulator, zajęli się też neutralizacją płynów, które wyciekły z wraku.

KIELCE

Nowe przystanki w Kielcach. Gdzie zatrzymają się autobusy i gdzie zmieni się parkowanie?



FOT. GOOGLE MAPS

Aleja IX Wieków Kielc przy Collegium Medicum UJK. Autobusy będą zatrzymywać się na jezdni po północnej stronie alei

Trzy przystanki autobusowe powstaną na ulicy Mielczarskiego i cztery kolejne w centrum Kielc. Prace już się rozpoczęły.

Anna Gwóźdź

W poniedziałek, 16 listopada, w Kielcach ruszyły prace, które przygotują miasto do uruchomienia dwóch nowych linii autobusowych. Pierwszy etap obejmuje pięć lokalizacji, a cała inwestycja ma zakończyć się do końca grudnia, jeśli pogoda pozwoli.

Firma BUDYNK zaczyna od dwóch miejsc na ulicy Mielczarskiego - przy wyjściu z tunelu pod torami i na wysokości posesji numer 45. W pierwszym etapie drogowcy zajmą się też przystankami na ulicach Czerwonego Krzyża, świętego Leonarda i alei IX Wieków Kielc. Później wejdą na Mielczarskiego za skrzyżowaniem z Hożą oraz na ulicę Jana Pawła II, przy dawnej siedzibie Narodowego Funduszu Zdrowia. W tych dwóch punktach Miejski Zarząd Dróg musi najpierw przygotować tymczasową organizację ruchu. Podczas prac możliwe będą krótkie zamknięcia fragmentów jezdni i chodników.

Budowa wszystkich siedmiu przystanków wraz z pracami wokół nich kosztuje ponad 634 tysiące złotych. Jak mówi Marcin Januchta, rzecznik Miejskiego Zarządu Dróg w Kielcach, wykonawca powinien zakończyć i rozliczyć roboty do końca roku. Termin może się przesunąć, jeśli prace utrudnią na przykład obfite opady śniegu.

– Cztery przystanki będą zlokalizowane w miejscach, gdzie nie ma miejsc postojowych – wyjaśnia Marcin Januchta.

Chodzi o ulicę Mielczarskiego przy skrzyżowaniu z Hożą, Czerwonego Krzyża, świętego Leonarda i Aleję IX Wieków Kielc. Na Czerwonego Krzyża autobusy miejskie skorzystają z zatoki, która służyła autokarom do wysadzania pasażerów. Przy świętego Leonarda już obowiązuje zakaz zatrzymywania się, a przy Collegium Medicum Uniwersytetu Jana Kochanowskiego autobusy będą stawać na jezdni.

Największa zmiana zajdzie przy wyjściu z tunelu na ulicy Mielczarskiego. Pod przystanek przeznaczono około 60 metrów zatoki postojowej. Nie ma tam wymalowanych stanowisk, dlatego Miejski Zarząd Dróg podaje szacunek. Przy parkowaniu równoległym na takim odcinku zmieściłoby się około dziesięciu aut.

Dalej na Mielczarskiego, przy dawnej Iskrze, przystanek zajmie miejsce dla około dwóch samochodów. Przy dawnej siedzibie Narodowego Funduszu Zdrowia na ulicy Jana Pawła II 9 zmiana obejmie około 38 metrów zatoki, czyli przestrzeń dla sześciu-siedmiu aut. Na ulicy Wesołej przed skrzyżowaniem ze świętego Leonarda trzeba zostawić około 10 metrów wolnej jezdni, żeby autobus mógł skręcić. To miejsce dla mniej więcej dwóch samochodów.

Według szacunku Miejskiego Zarządu Dróg w tych czterech punktach ubędzie łącznie przestrzeni do parkowania dla około 20 samochodów. Mniej więcej połowa przypada na zatokę przy tunelu. W ścisłym centrum, na Jana Pawła II i Wesołej, rzecznik szacuje zmianę na około osiem miejsc.

Nowe przystanki mają obsługiwać dwie planowane linie autobusowe. Kielecki Zarząd Transportu Miejskiego zamówił pięć elektrycznych Solarisów o długości 10,5 metra, które mają kursować między innymi wąskimi ulicami śródmieścia. Producent zapowiedział dostawę do końca maja 2027 roku.

Przy wszystkich siedmiu przystankach pojawią się płyty z wypustkami, które pomagają osobom niewidomym i słabowidzącym poruszać się po chodniku. Budowa jest częścią dofinansowanego z funduszy unijnych projektu „Zeroemisyjny transport publiczny w centrum Kielc".

eprasa.pl 4fd1793a5c

KIELCE



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Jest koncepcja przebudowy ronda Giedroycia u zbiegu ulic Żytniej, biskupa Kaczmarka, Ogrodowej i Paderewskiego w Kielcach. To najbardziej zalewane miejsce w mieście podczas ulewnych deszczów

Przebudowa ronda Giedroycia. Zniknie problem z zalewaniem go podczas deszczów

Maciej Banachowski

Jest koncepcja przebudowy ronda Giedroycia u zbiegu ulic Żytniej, biskupa Kaczmarka, Ogrodowej i Paderewskiego w Kielcach. To najbardziej zalewane miejsce w mieście podczas ulewnych deszczów. Dodatkowo w miejsce obecnego ronda ma powstać turbinowe, ułatwiające poruszanie się samochodów.

Mieszkańcy Kielc mogą zgłaszać uwagi do projektu budowy podziemnej infrastruktury retencyjnej oraz przebudowy ronda Giedroycia. Planowane prace obejmują między innymi wykorzystanie wód opadowych do pielęgnacji miejskiej zieleni, a także zmianę organizacji ruchu oraz udogodnienia dla pieszych i rowerzystów.

Konsultacje społeczne dotyczące zadania pod nazwą „Budowa zbiornika retencyjnego w rejonie ronda Giedroycia w Kielcach wraz z rozbudową skrzyżowania ulic: Ogrodowej, Paderewskiego, Żytniej i Kaczmarka" (w ramach projektu „Rozwój błękitno-zielonej infrastruktury w mieście Kielce") prowadzone są od 10 do 30 listopada 2026 roku, do godziny 23:59.

Przedmiotem konsultacji jest koncepcja zmian na skrzyżowaniu ulic Ogrodowej, Paderewskiego, Żytniej i Kaczmarka. Jak informuje Miejski Zarząd Dróg w Kielcach, celem inwestycji jest opanowanie odpływu wód opadowych w tej części miasta oraz poprawa bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu.

Projektowane podziemne zbiorniki retencyjne przechwycą nadmiar deszczówki i odciążą istniejącą sieć kanalizacyjną. Zbierana woda posłuży między innymi do podlewania miejskiej zieleni oraz mycia ulic. Zaprojektowano także niecki retencyjne i dodatkowe powierzchnie biologicznie czynne. Układ zbiorników dopasowano do istniejącej sieci podziemnej, unikając kosztownych przełożeń instalacji.

Przebudowa geometrii skrzyżowania na rondo turbinowe ułatwi jazdę odpowiednim pasem i ograniczy punkty kolizyjne przy zmianie kierunku. W ramach zadania zaplanowano również remont istniejącego mostu w ciągu ulicy Ogrodowej.

- Rondo Giedroycia zostanie przebudowane na turbinowe, co z pewnością ułatwi jazdę właściwym pasem i zniweluje punkty kolizyjne. Oprócz tego planowany jest jeszcze remont istniejącego mostu nad Silnicą w ciągu ulicy Ogrodowej – wyjaśnia rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg w Kielcach Marcin Januchta.

W zadaniu przewidziano przebudowę ciągów pieszych wokół ronda. Na wszystkich wlotach powstaną przejścia z oznaczeniami fakturowymi dla osób z dysfunkcją wzroku. Ponadto w koncepcji wyznaczono przejazdy dla rowerów na każdym wlocie ronda oraz połączono je z obecną i projektowaną infrastrukturą rowerową.

Kiedy inwestycja jest planowana? Ostateczny projekt powstanie po zakończeniu konsultacji i uwzględnieniu uwag zgłaszanych przez mieszkańców. Jak informuje Marcin Januchta, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg w Kielcach, inwestycja planowana jest na lata 2027-2028.

Materiały projektowe oraz formularz zgłaszania uwag dostępne są na stronie MZD (w zakładce) oraz portalu Idea Kielce.

- Zapraszamy do zapoznania się z koncepcją i proponowanymi rozwiązaniami oraz podzielenia się swoimi uwagami. Na wnioski i opinie mieszkańców czekamy do 30 listopada 2026 roku (do godziny 23:59) - zachęca Miejski Zarząd Dróg.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI, KRAKÓW

Ktoś chce, by śledczy sprawdzili czy policjant, który powstrzymał zamachowca, użył broni zgodnie z przepisami

Michał Nosal

Oburzające doniesienie wpłynęło do Prokuratury Okręgowej w Krakowie.

Przypomnijmy, w sobotę 7 listopada, 24-letni Michał Oksiński z Ostrowca Świętokrzyskiego wjechał autem na Rynek w Krakowie i zaczął strzelać z karabinka do przechodniów. Nim został postrzelony i tym samym powstrzymany, zabił sześć osób i zranił 15, w tym dwóch bohaterskich funkcjonariuszy. Tego samego dnia w mieszkaniu w Ostrowcu policjanci znaleźli ciała matki, ojca oraz siostry 24-latka. Wszyscy troje mieli rany postrzałowe. Sam 24-latek zmarł w szpitalu nocą z niedzieli na poniedziałek.

Teraz - jak wynika z ustaleń Onetu – Polak mieszkający w Londynie złożył w krakowskiej prokuraturze pismo w którym domaga się, by śledczy sprawdzili, czy policjant, który powstrzymał zamachowca, używał broni zgodnie z prawem.

- Tak, mogę potwierdzić, że takie doniesienie trafiło do mojego wydziału, zostało przekierowane z Prokuratury Okręgowej w Krakowie. Zostało zgodnie z procedurą zarejestrowane, jest to standardowa prokuratura. Będzie teraz prowadzone postępowanie sprawdzające i zostanie podjęta decyzja o podjęciu lub odmowie śledztwa. Mówiąc w skrócie mężczyzna zgłaszający zarzuca policjantowi przekroczenie uprawnień podczas interwencji – mówił Gazecie Krakowskiej prokurator Eryk Stasielak, naczelnik Małopolskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji w Krakowie.

W swych mediach społecznościowych do sprawy odniósł się znany krakowski prokurator, doktor nauk prawnych, Piotr Kosmaty. Napisał:

„Wobec pojawiających się pytań dotyczących zachowania policjantów, którzy powstrzymali uzbrojonego terrorystę w Krakowie uważam, że oddanie strzałów do napastnika leżącego na ziemi było całkowicie UZASADNIONE I ZGODNE z obowiązującym prawem. Zgodnie z art. 45 pkt 1 lit. a ustawy o środkach przymusu bezpośredniego broni palnej można użyć, gdy istnieje konieczność odparcia bezpośredniego, bezprawnego zamachu na życie policjanta lub innej osoby oraz przeciwdziałania czynnościom zmierzającym bezpośrednio do takiego zamachu. Nie ma znaczenia czy napastnik leży na ziemi. Jeżeli broń pozostawała w zasięgu sprawcy była realna możliwość jej użycia, a zatem istniało bezpośrednie zagrożenie dla życia innych osób, w tym policjantów."

KRÓTKO

Drogowle

Strażacy uratowali dom przed ogniem

„Z całego serca dziękujemy za pomoc. Bez was byśmy stracili dom. Szczęść Wam Boże" – takie serdeczne podziękowania dostali w sobotni wieczór w sieci strażacy, którzy tego dnia walczyli z ogniem w miejscowości Drogowle. Wezwanie o pomoc wpłynęło w sobotę po godzinie 17. Palił się budynek gospodarczy. Dzięki szybkiej akcji strażaków udało się uratować sąsiadujący z nim dom. Prócz druhów z Rakowa, Chańczy, Ociesęk i Szumska w akcji udział brał zastęp z Chmielnika.

Adamczowice

Volvo uderzyło w betonowe ogrodzenie

61-latek na łuku drogi stracił panowanie nad kierownicą Volvo i auto uderzyło w betonowe ogrodzenie – tak według wstępnych ustaleń policjantów wyglądała piątkowa kolizja w Adamczowicach w powiecie sandomierskim. Doszło do niej około godziny 10.30, auto jechało w kierunku Klimontowa. Kierowca wyszedł z kraksy bez szwanku.

Wólka Kłucka

Kierowca Opla wydmuchał ponad 3 promile

W Wólce Kłuckiej w gminie Mniów policjanci ze Strawczyna skontrolowali w czwartkowe popołudnie 50-letniego kierowcę Opla. Mężczyzna miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie, grożą mu więc teraz grzywna, zakaz kierowania i nawet trzy lata więzienia.

MINOS

eprasa.pl 4fd1793a5c

FOKUS

• **Rząd zajmie się dziś** ustawą ws. maksymalnej ceny gazu dla gospodarstw domowych w 2027 roku

BEZPIECZEŃSTWO

Zatrzymano trzech nastolatków. Mieli planować zamachy terrorystyczne

Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymała powiązanych z międzynarodowymi grupami faszystowskimi. Zdaniem służb przygotowywali się do ataku z użyciem materiałów wybuchowych

Katarzyna Kapusta-Gruchlik,

Funkcjonariusze Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego zatrzymali trzech nastolatków. Według ustaleń RMF, pochodzą oni z województwa kujawsko-pomorskiego i Wielkopolski. Dwóch z nich ma 17 lat, jeden 16. Zdaniem służb nastolatkowie przygotowywali atak z użyciem materiałów wybuchowych i mają powiązania z międzynarodowymi grupami faszystowskimi.

Jak poinformował minister Tomasz Siemoniak, koordynator służb specjalnych, zatrzymani to obywatele Polski.

– Nastolatkowie nie tylko propagowali ideologię nazistowską i faszystowską, ale podejmowali już działania zmierzające do popełniania przestępstw o charakterze terrorystycznym – przekazał Siemoniak za pośrednictwem portalu X.

Jak podkreśla minister, szczególne znaczenie mają ustalenia dotyczące dwóch 17-latków. Mieli oni za pośrednictwem komunikatorów internetowych wymieniać się informacjami dotyczącymi domowej produkcji materiałów wybuchowych, konstruowania improwizowanej broni palnej oraz wytwarzania materiałów pirotechnicznych do bezpośredniego przeprowadzenia działań o charakterze terrorystycznym.



FOT. PAWEŁ ŁACHETA / ARCHIWUM

Według śledczych nastolatkowie rozmawiali o produkcji materiałów wybuchowych i planowali eksplozję w domu znanej im osoby

W miejscu zamieszkania jednego z nich funkcjonariusze ABW zabezpieczyli substancje chemiczne mogące służyć do wytwarzania materiałów wybuchowych. Decyzją sądu 16-latek trafił do schroniska dla nieletnich, a dwaj 17-latkowie do aresztu. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Prokuratura Regionalna w Gdańsku.

Zarzuty dla nastolatków

Pierwszy 17-latek usłyszał zarzuty posiadania tzw. bomby rurowej, usiłowania przerobienia wiatrówki pneumatycznej na broń palną, w celu przekazania jej neonazistowskiej grupie terrorystycznej, oraz internetowego propagowania treści nawołujących do nienawiści na tle różnic narodowościowych.

Drugi 17-latek odpowie za udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym, posiadanie w celu rozpowszechniania druków propagujących nazistowski ustrój państwa oraz przygotowania do wytworzenia ładunku wybuchowego.

Najmłodszy zatrzymany też usłyszał zarzuty. 16-latek odpowie za udział w zorganizowanej grupie mającej na celu popełnianie przestępstw o charakterze terrorystycznym, propagowanie totalitaryzmu w internecie oraz nakłaniania innej ustalonej osoby do popełnienia przestępstwa polegającego na naruszeniu nietykalności cielesnej innej osoby z powodu jej przynależności rasowej.

Planował masakrę w warszawskiej szkole

Policjanci zatrzymali 16-letniego obywatela Rosji podejrzewanego o kierowanie gróźb masowego zabójstwa wobec uczniów i dyrekcji jednej ze szkół na warszawskim Ursynowie. O wszystkim policję poinformowała dyrekcja szkoły. Śledczy zabezpieczyli telefon nastolatka, a sprawa trafiła do sądu rodzinnego.

Z ustaleń policjantów wynika, że 16-latek groził koleżankom, kolegom oraz przedstawicielom dyrekcji zabójstwem wielu osób.

– Treść gróźb wzbudziła uzasadnioną obawę ich spełnienia, dlatego policjanci natychmiast podjęli działania – wyjaśniła asp. szt. Marta Haberska z Komendy Rejonowej Policji Warszawa II.

Najbliższe trzy miesiące 16-latek spędzi w Młodzieżowym Ośrodku Wychowawczym. O jego dalszych losach zdecyduje sąd rodzinny.

TRYBUNAŁ

Blokują pieniądze Trybunału Konstytucyjnego

oprac. Karolina Wrońska

– Wstrzymano wszelkie zlecenia płatnicze dotyczących środków pieniężnych zgromadzonych na rachunkach Trybunału Konstytucyjnego – poinformował rzecznik prasowy NBP Maciej Antes.

NBP zablokował realizację zleceń płatniczych z rachunków Trybunału Konstytucyjnego, bez względu na osobę składającą dyspozycję. Bank zaznaczył, że nie jest organem właściwym do rozstrzygania sporu o kierowanie TK. W piśmie do prezesa Trybunału Bogdana Święczkowskiego wyjaśnił, że decyzję poprzedziła analiza regulaminu prowadzenia rachunków oraz umowy zawartej z TK. Wątpliwości dotyczą prawidłowej reprezentacji Trybunału i umocowania osób uprawnionych do dysponowania środkami. NBP powołał się także na ustawę o usługach płatniczych, zgodnie z którą transakcja wymaga zgody udzielonej w sposób przewidziany w umowie.

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Rodzina ofiar zamachowca: Uszanujcie żałobę

oprac. Karolina Wrońska

Wczoraj w Waśniowie w woj. świętokrzyskim odbyły się uroczystości pogrzebowe rodziców oraz siostry zamachowca z Krakowa.

Bliscy zmarłych zaapelowali o uszanowanie prywatności podczas pogrzebu, podkreślając, że jest on czasem żałoby, refleksji i pożegnania, a nie wydarzeniem medialnym. Sprzeciwili się fotografowaniu i filmowaniu rodziny bez zgody. Nie wyrażają też zgody na publikację materiałów naruszających godność zmarłych ani na rozpowszechnianie spekulacji dotyczących okoliczności śmierci. Zaznaczyli, że żałoba, wizerunek rodziny i przebieg uroczystości nie mogą być wykorzystywane do celów medialnych czy komercyjnych. W przypadku naruszenia prywatności zapowiadają podjęcie kroków prawnych.

Po zamachu na Rynku Głównym w pięciu krakowskich szpitalach pozostaje dziewięć osób. Ich stan jest stabilny.

KRÓTKO

Warszawa

Spotkanie w sprawie uzdrowienia trybunału

W poniedziałek po południu w Belwederze odbyło się spotkanie szefa Kancelarii Prezydenta Zbigniewa Boguckiego z przedstawicielami środowisk politycznych ws. uzdrowienia sytuacji w Trybunale Konstytucyjnym. Na spotkaniu nie pojawili się przedstawiciele Lewicy i Koalicji Obywatelskiej. Obecni natomiast są politycy: Polskiego Stronnictwa Ludowego, Polski 2050, Razem, Konfederacji, Konfederacji Korony Polskiej, Prawa i Sprawiedliwości, Rozwoju Plus oraz koła senackiego Nowa Polska-Centrum. Rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz ocenił przed rozpoczęciem spotkania, że w Belwederze pojawili się „przedstawiciele sojuszu konstytucyjnego uzdrowienia", którymi są jego zdaniem „ci, którzy chcą rozmawiać o uzdrowieniu sytuacji" w TK i o naprawie tej sytuacji, którą, jak stwierdził, „zepsuł premier Donald Tusk".

Koszalin

Czy to ciało zaginionej Emilii Koprowskiej?

Sekcja zwłok kobiety, której ciało znaleziono w Palczewicach koło Darłowa, nie wykazała udziału osób trzecich. Przyczyną śmierci było powieszenie, a czas zgonu zbiega się z zaginięciem Emilii Koprowskiej – przekazała prok. Ewa Dziadczyk z Prokuratury Okręgowej w Koszalinie. Tożsamość zmarłej nie została jeszcze formalnie potwierdzona. Pobrany materiał przekazano do badań porównawczych w Pomorskim Uniwersytecie Medycznym w Szczecinie. Wyniki mają być znane w najbliższych dniach. Ciało znaleziono ponad 150 metrów od jeziora Kopań i niespełna 4 km od miejsca odnalezienia plecaka 37-latki.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Będziemy nadal pracować nad ustawą o bezpieczeństwie w internecie (...). To jest mój osobisty cel, by ta ustawa wróciła do parlamentu i trafiła na biurko prezydenta

KRZYSZTOF GAWKOWSKI, wicepremier i minister cyfryzacji

eprasa.pl 4fd1793a5c

BRUKSELA

Unia poszerza sankcje na Rosję. Uderza w banki, energię oraz flotę cieni

oprac. Anna Nagel

Państwa Unii porozumiały się w Brukseli w sprawie nowych sankcji wobec Rosji. Czarna lista obejmie 113 osób, firm oraz instytucji.

Unia Europejska rozszerza sankcje wobec Rosji. Zielone światło dla nowych restrykcji dali w ubiegłym tygodniu ambasadorowie państw członkowskich.

Sankcjami objęto m.in. 50 rosyjskich banków, firmy energetyczne, przedstawicieli biznesu oraz podmioty wspierające rosyjską flotę cieni, która pomaga Moskwie omijać ograniczenia nałożone na eksport ropy i gazu. Unijna lista związana z naruszaniem integralności terytorialnej Ukrainy obejmuje już około 4,5 tys. osób i podmiotów.

UE rozszerzyła również sankcje za działania hybrydowe. Na listę trafiło około 30 osób i podmiotów zaangażowanych w zagraniczne operacje manipulacyjne. To m.in. reakcja na sierpniowy, nieudany atak dronowy na lotnisko w Lipsku, za który Berlin obarczył odpowiedzialnością Rosję.

Szef polskiego MSZ Radosław Sikorski ocenił w poniedziałek w Brukseli, że dotychczasowe sankcje ograniczają możliwości finansowania przez Rosję wojny przeciwko Ukrainie. Jak podkreślił przed spotkaniem unijnych ministrów spraw zagranicznych, jednym z najdotkliwszych skutków restrykcji jest utrata przez Moskwę europejskiego rynku ropy i gazu.

– Największą sankcją, jaką nałożyliśmy na Rosję, jest to, że straciła swój najbardziej lukratywny rynek na węglowodory. Z każdym rokiem Europa importuje mniej rosyjskiej ropy i gazu – powiedział Sikorski.

Minister zaznaczył, że znalezienie alternatywnych odbiorców jest dla Rosji trudne pod względem logistycznym, a uzyskiwane przez nią ceny są co najmniej o 30 proc. niższe. – Rosja sprzedaje mniej ropy za mniejsze pieniądze. To wpływa na jej zdolność do finansowania wojny – podsumował szef MSZ.



FOT. PAP/WIKTOR DĄBKOWSKI

Radosław Sikorski przed posiedzeniem Rady do Spraw Zagranicznych w Brukseli

WILNO

„To terroryzm sponsorowany przez państwo". Litwa oskarża Rosję

oprac. Anna Nagel

– Państwa europejskie powinny rozważyć uznanie GRU za organizację terrorystyczną – powiedział szef litewskiej dyplomacji. Kestutis Budrys powiadomił, że za próbą podpalenia zakładów estońskiej firmy produkującej drony stał rosyjski wywiad wojskowy GRU.

„Kiedy państwowy wywiad organizuje podpalenia w Europie, nie jest to »działanie hybrydowe«. To terroryzm sponsorowany przez państwo" – czytamy we wpisie szefa litewskiego MSZ, opublikowanym w serwisie X.

„Europa powinna poważnie rozważyć zaliczenie GRU i innych rosyjskich struktur wywiadowczych (...) zaangażowanych w operacje sabotażowe do organizacji terrorystycznych" – oświadczył Budrys.

Według Budrysa Rosja sięga po takie działania, gdy nie osiąga swoich celów na froncie w Ukrainie. W ten sposób próbuje zastraszać i destabilizować europejskie społeczeństwa. Minister wyraził solidarność z Estonią po udaremnionej próbie podpalenia zakładów Threod Systems. Wezwał również do zwiększenia wsparcia dla Ukrainy, wzmocnienia presji na Moskwę oraz ukarania organizatorów i wykonawców ataków.

Do próby ataku na estońską fabrykę doszło 14 listopada. Estońska Służba Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KAPO) poinformowała, że celem tej operacji było wywołanie eksplozji. Zatrzymano osiem osób. Estonia zapowiedziała zamknięcie od 1 grudnia wszystkich przejść granicznych z Rosją.

SHENZHEN

Historyczne spotkanie przywódców USA, Chin i Rosji

Kazimierz Sikorski

Spotkanie na marginesie szczytu Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku z udziałem Donalda Trumpa, Xi Jinpinga i Władimira Putina oznacza historyczne przełamanie w dyplomacji globalnej – jest to pierwsze w historii bezpośrednie spotkanie trójstronne szefów państw tych supermocarstw.

Wielu porównuje trudność tej relacji do stołu na trzech nogach, gdzie każda noga próbuje wywrócić pozostałe, ale ich wspólne usunięcie spowodowałoby upadek globalnego systemu.



FOT. PAP/EPA/ALEX PLAVEVSKI

Chiny będą gospodarzem 33. spotkania przywódców gospodarczych Wspólnoty Gospodarczej Azji i Pacyfiku (APEC) w Shenzhen

Kończy się era dotychczasowego ładu

Spotkanie sygnalizuje potencjalne odejście od dotychczasowego ładu międzynarodowego po 1945 roku na rzecz nieformalnego układu wielkich mocarstw.

To też przełamanie izolacji Rosji. Dla Putina trójstronny szczyt stanowi ogromny sukces, kończący lata zachodniego bojkotu od inwazji na Ukrainę w 2022 roku.

Dla Xi Jinpinga rola gospodarza i mediatora pozwala pozycjonować jego kraj jako odpowiedzialnego lidera globalnego i budowniczego stabilności, a nie wyłącznie zaplecze gospodarcze dla wojny w Rosji.

Trump myśli o redukcji arsenałów nuklearnych

Rzeczniczka Białego Domu Olivia Wales przekazała w piątek, że wśród tematów rozmowy przywódców ma być „redukcja broni jądrowej na świecie, a ich rozprzestrzenianie prezydent uważa za bardzo niebezpieczne". Przedstawiciele administracji Trumpa określili z kolei to wydarzenie jako „punkt wyjścia". Zwrócili uwagę, że chiński arsenał rośnie najszybciej na świecie, i ocenili, że Pekin powinien podjąć taką rozmowę. W kwestii rozbrojenia jądrowego Chiny od dawna nalegają, aby Stany Zjednoczone i Rosja zredukowały swoje arsenały jądrowe, zanim zgodzą się zrobić to samo.

Rzeczniczka chińskiego MSZ Mao Ning przekazała: „Trzej przywódcy przeprowadzą dogłębną wymianę poglądów na temat ochrony pokoju na świecie oraz wspierania stabilności strategicznej w relacjach między mocarstwami, co ma przełomowe znaczenie".

Dodała, że w obecnych warunkach na trzech państwach spoczywa istotna odpowiedzialność za współpracę w obliczu globalnych wyzwań oraz za promowanie pokoju i stabilności na świecie.

Chiny stwierdziły, że ze względu na posiadanie przez Rosję i USA ogromnych arsenałów, właściwsze byłoby, aby kraje te prowadziły bezpośrednie rozmowy.

Spotkanie bez przełomu

Komentatorzy zwracają uwagę, że nie oczekuje się po tym spotkaniu przełomu ani podpisania żadnych porozumień.

Japoński portal Nikkei Asia uważa, że Xi może być największym beneficjentem tego wydarzenia. Zdaniem portalu chiński przywódca chce utrzymać dobre i stabilne relacje z Trumpem przed przyszłorocznym zjazdem partii komunistycznej, na którym będzie ubiegał się o kolejną kadencję. Samo wspólne zdjęcie, na którym Xi jako gospodarz stoi między Trumpem i Putinem, mogłoby stworzyć wrażenie, że świat obraca się wokół chińskiego przywódcy.

MIAMI

Zderzenie dwóch samolotów na lotnisku

Kazimierz Sikorski

Samolot UPS i maszyna linii Copa Airlines zderzyły się na drodze kołowania na lotnisku w Miami.

Na drodze kołowania międzynarodowego lotniska w Miami doszło do kolizji samolotu transportowego UPS z pasażerskim Boeingiem 737-800NG linii Copa Airlines. Na pokładzie maszyny Copa znajdowało się 166 pasażerów i sześciu członków załogi. Dwie osoby zostały poszkodowane, pozostali pasażerowie i członkowie załogi czują się dobrze.

„Wstępne informacje wskazują, że podczas kołowania doszło do kontaktu między samolotem transportowym a końcówką lewego skrzydła maszyny Copa Airlines". Copa Airlines przeprosiły za utrudnienia, jakie to zdarzenie może spowodować dla pasażerów.

„Bezpieczeństwo pasażerów i załogi jest dla nas najwyższym priorytetem; będziemy współpracować z odpowiednimi organami prowadzącymi dochodzenie w sprawie tego incydentu", dodano w oświadczeniu.

Federalna Administracja Lotnictwa wyjaśniła, że końcówka skrzydła samolotu Boeing 737 linii Copa Airlines, który kołował do bramki, uderzyła w dziób Boeinga 767 należącego do UPS, który kołował do odlotu do Bogoty w Kolumbii. W tej sprawie wszczęto dochodzenie.

Kontrolerzy ruchu lotniczego wydali załodze UPS polecenie ustąpienia pierwszeństwa samolotowi Copa. Na nagraniu słychać, jak jeden z pilotów mówi: „Ktoś w nas uderzył".

eprasa.pl 4fd1793a5c

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
4,00	4,40	4,76	5,27	2,50

DANE WG NBP Z DNIA 16.11.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

To może być nowa specjalność Polski. Stawką jest bezpieczeństwo energetyczne

Jak nabierzemy rozpędu, to przegonimy resztę Europy. Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Wszystko przed nami – mówi dr hab. Maciej Hodorowicz, zastępca dyrektora ds. Gazownictwa i Technologii Nafty w INiG-PIB.

Maciej Badowski

Jego zdaniem Polska stoi przed jedną z największych niewykorzystanych szans w energetyce. Chodzi o produkcję biometanu, który może zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju, ograniczyć zależność od importu i stać się impulsem dla rozwoju lokalnego biznesu.



FOT. 123RF

Gaz ziemny i sam metan pozostaną niezbędne dla wielu procesów przemysłowych i technologicznych

Gaz nie zniknie. Transformacja oznacza coś innego

W debacie o transformacji energetycznej często pojawia się przekonanie, że kolejne paliwa będą zastępować się nawzajem niczym uczestnicy sztafety. Najpierw węgiel, potem gaz, następnie wodór i kolejne technologie. Zdaniem eksperta takie postrzeganie zmian jest błędne.

– Transformację należy rozumieć jako dywersyfikację. To nie jest tak, że się pozbędziemy całkowicie metanu – podkreśla w rozmowie ze Strefą Biznesu dr hab. Maciej Hodorowicz, zastępca dyrektora ds. Gazownictwa i Technologii Nafty w Instytucie Nafty i Gazu – Państwowym Instytucie Badawczym.

Jak wskazuje, gaz ziemny i sam metan pozostaną niezbędne dla wielu procesów przemysłowych i technologicznych. Rozwój odnawialnych źródeł energii może ograniczać ich udział w miksie energetycznym, ale nie wyeliminuje ich całkowicie. Dodatkowo zwraca uwagę, że szczególnego znaczenia nabiera dziś zarządzanie emisjami metanu. To gaz cieplarniany o bardzo silnym oddziaływaniu na klimat, dlatego kluczowe jest ograniczanie jego strat oraz zwiększanie szczelności infrastruktury.

– Nie odejdziemy od metanu jako takiego. On będzie. Tylko musimy się nad nim pochylić, żeby nad nim zapanować, zwiększyć szczelność instalacji. To z punktu widzenia ekologicznego, ale także ekonomicznego – podkreśla.

Biometan może zwiększyć odporność Polski

Coraz większą rolę w polityce energetycznej ma odgrywać biometan. Jak przypomina Hodorowicz, jest to dokładnie ten sam metan, który trafia do sieci gazowej. Różni się jedynie pochodzeniem.

– Słowo „bio" oznacza po prostu źródło pochodzenia. Powstaje podczas naturalnych procesów rozkładu, fermentacji czy gnicia. Dzięki technologii możemy ten biogaz oczyścić i otrzymać czysty metan, który można wtłaczać do sieci – wyjaśnia.

Jego zdaniem, to właśnie rozwój biometanu może okazać się jednym z najważniejszych elementów wzmacniania bezpieczeństwa energetycznego Polski. Większa liczba krajowych źródeł produkcji gazu oznacza bowiem mniejszą podatność na światowe zawirowania i skoki cen.

– Dla nas jako obywateli Polski ma to kluczowe znaczenie, ponieważ w takich sytuacjach, kiedy mamy zdywersyfikowane źródła metanu, nasz rynek i ceny są bardziej odporne na różnego rodzaju światowe zawieruchy – mówi i jednocześnie podkreśla, że rozwój tego sektora nie jest wyłącznie kwestią energetyki.

– To również sposób na większą niezależność gospodarczą i bardziej stabilne funkcjonowanie całego rynku – dodaje.

Największą barierą pozostaje świadomość

Mimo dużego potencjału rozwój biometanu w Polsce postępuje wolniej, niż oczekiwałaby część branży. Zdaniem eksperta problemem nie jest jednak brak technologii.

– Borykamy się z uprzedzeniami i brakiem świadomości społecznej – ocenia.

Jak wskazuje, wokół biogazowni i biometanowni wciąż funkcjonuje wiele stereotypów. Jednym z najczęściej powtarzanych jest przekonanie, że takie instalacje generują uciążliwe zapachy.

Członek Instytutu przekonuje, że prawidłowo działająca instalacja nie powinna powodować takich problemów.

– Jeżeli coś czuć, to oznacza, że instalacja jest nieszczelna. Sam metan nie ma zapachu ani barwy. Celowo go nawaniamy, żeby można było wykryć wyciek – tłumaczy.

Jego zdaniem kluczową rolę powinny odegrać działania edukacyjne prowadzone już od szkół podstawowych i średnich. Potrzebna jest również promocja nowoczesnych technologii oraz pokazanie korzyści ekonomicznych płynących z inwestycji.

– Musimy wytworzyć modę. Poprzez promocję tego typu rozwiązań i poprzez kształcenie ludzi. Do świadomości społecznej musi docierać informacja, że biogaz, a następnie biometan, nie jest niczym złym. Może być czymś wspaniałym – podkreśla.

Polska może stać się jednym z liderów Europy

Rozwój sektora będzie jednak wymagał odpowiednich warunków dla inwestorów. Szczególnie istotne są stabilne regulacje oraz przewidywalne otoczenie prawne.

– Jeżeli stworzymy obywatelom bezpieczne, stabilne perspektywy, to będą inwestować. Tak działa biznes – mówi Hodorowicz.

Przy okazji podkreśla, że pozytywnym sygnałem jest przyjęcie ustawy dotyczącej biometanu oraz działania podejmowane przez administrację państwową. Jak ocenia, temat zyskał zrozumienie wśród decydentów i stopniowo przekłada się na konkretne przedsięwzięcia inwestycyjne. Jednocześnie Hodorowicz nie ukrywa, że Polska dopiero rozpoczyna drogę, którą część zachodnich państw przeszła już wcześniej.

– Liderem w Europie jest Francja, gdzie biogazowni są tysiące, a biometanowni setki. My dopiero raczkujemy w tym zakresie – zauważa.

Jednak zaznacza, że Polska dysponuje zarówno zapleczem technologicznym, jak i przedsiębiorcami gotowymi inwestować w nowe rozwiązania.

– Jak nabierzemy rozpędu, to przegonimy resztę Europy. Jesteśmy dwudziestą gospodarką świata. Wszystko przed nami. Mamy wsparcie, a teraz piłeczka jest po stronie przedsiębiorców – podkreśla.

W ocenie Hodorowicza biometan może stać się jednym z tych obszarów, w których Polska nie tylko zmniejszy zależność od importu energii, ale w dłuższej perspektywie zbuduje przewagę konkurencyjną i dołączy do europejskich liderów transformacji energetycznej.

eprasa.pl 4fd1793a5c

STREFA AGRO

Karpia na święta 2026 będzie mniej, a cena wyższa. Z roku na rok jest coraz trudniej

W polskich stawach trwają odłowy karpia, który powoli przygotowuje się do Wigilii Bożego Narodzenia 2026.

Agata Wodzień-Nowak

Warunki hodowli z roku na rok są coraz trudniejsze, potwierdza branża, ale jednocześnie chce dać szansę tej rybie wypłynąć na szersze kulinarne wody. Coraz bardziej wymagający konsument ma szansę przekonać się nie tylko do fileta bez wyczuwalnych ości, ale i np. karpiowych faworków.

W sklepach już gdzieniegdzie – równocześnie ze zniczami – pojawiają się dekoracje świąteczne. Do Wigilii Bożego Narodzenia pozostało ok. 1,5 miesiąca. Kiedy karp zaczyna szykować się na święta? Jaki to był sezon dla tej ryby i w związku z tym, jakich cen powinni spodziewać się konsumenci? Te pytania skierowaliśmy do Organizacji Producentów Polski Karp.

Karpia na Wigilię 2026 będzie mniej. Szacuje się wzrost cen na poziomie 10-20 proc.

– Październik to początek karpiowych żniw, czyli odłowów, które potrwają do końca listopada – tłumaczył nam w I połowie października Tomasz Siwiec, wiceprezes Organizacji Producentów Polski Karp. Sam również prowadzi gospodarstwo rybackie i Zakład Produkcyjno-Handlowy Wielgie. – Odłowione z dużych stawów produkcyjnych ryby trafiają do mniejszych stawów-magazynów, w których oczekują na dystrybucję i sprzedaż.

Ekspert przyznaje, że mijający sezon był dla hodowców bardzo trudny, głównie z powodu niedoborów wody niezbędnej do prowadzenia gospodarki rybackiej. – Pogarszająca się z roku na rok sytuacja hydrologiczna w Polsce stanowi obecnie jedno z naszych największych wyzwań.

– Szacujemy, że produkcja karpia w Polsce będzie niższa niż w ubiegłym roku, jednak jako organizacja robimy wszystko, aby ryby nie zabrakło na żadnym wigilijnym stole. Biorąc pod uwagę rosnące koszty produkcji oraz transportu, ceny karpia w tym roku mogą być wyższe – szacujemy wzrost na poziomie 10-20% względem ubiegłego roku, ale to oczywiście na tę chwilę tylko szacunki – zaznacza Tomasz Siwiec.

Pogarszające się warunki prowadzenia działalności rodzą pytanie: czy z punktu widzenia hodowcy to nadal opłacalny biznes?

– Większość gospodarstw rybackich w Polsce to przekazywane z pokolenia na pokolenie firmy rodzinne, a sama hodowla jest przez nas, rybaków, traktowana jak misja. Niestety, ze względu na stale rosnące koszty oraz brak stabilności cenowej oferowanego przez nas produktu, marżowość i opłacalność nie utrzymują się na wysokim poziomie. Stąd często konieczna jest dywersyfikacja prowadzonej przez nas działalności – tłumaczy rozmówca Strefy Agro i Strefy Biznesu.

Karp zrósł się ze świętami Bożego Narodzenia. Najczęściej kupujemy w dyskontach, ale rodzi się nowy trend

Karp ma szansę „wypłynąć" z worka pod tytułem „święta" i stać się rybą spożywaną przez cały rok? Tradycja spożywania karpia podczas wieczerzy wigilijnej jest głęboko zakorzeniona w naszym społeczeństwie i z pewnością warto ją pielęgnować – to część naszej kultury, od której odchodzić nie chcemy.

Organizacja Producentów Polski Karp w II połowie stycznia 2026 roku przeprowadziła badanie, z którego wynika, że najczęściej wskazywaną świąteczną rybą był karp (66%). Udział karpia rośnie wraz z wiekiem respondenta:

- 60% w grupie 18–29 lat,
- 61% (30–44 lata)
- 68% (45–59 lat),
- 76% wśród osób 60+.

Spośród badanych, którzy samodzielnie kupowali karpia (41 proc. wszystkich respondentów), największą popularnością cieszyły się produkty już wstępnie przygotowane do obróbki kulinarnej. Najczęściej wybierano karpia patroszonego lub tuszę sprzedawaną luzem, na które wskazało 19 proc. ankietowanych. Niewiele mniejszym zainteresowaniem cieszyły się płaty pakowane (17 proc.), filety sprzedawane luzem (17 proc.) oraz filety pakowane (16 proc.). Co ósmy badany decydował się na dzwonka (13 proc.) lub płaty luzem (13 proc.). Znacznie rzadziej konsumenci kupowali całe ryby sprzedawane luzem (9 proc.). Pozostałe formy sprzedaży, w tym m.in. filety mrożone, miały marginalny udział i łącznie stanowiły jedynie kilka procent wskazań.

Gdzie kupujemy karpia? Z badania po świętach Bożego Narodzenia 2025 wynika, że dla osób, które osobiście kupowały karpia, najczęstszym miejscem zakupu były:

- supermarkety dyskontowe (27%),
- sklepy rybne (20%),
- zakup bezpośrednio w gospodarstwie rybackim (15%).
- supermarkety (12%),
- hipermarkety (12%),
- rynki i bazary (12%).

Mniejszy, ale zauważalny odsetek respondentów wskazał lokalne sklepy spożywcze (11%), sezonowe punkty sprzedaży ryb na osiedlach (8%), a także handel obwoźny lub sprzedaż z samochodu (5%) oraz format cash and carry (5%).



FOT. MAGDALENA BUCHALSKA-FRYSZ

Karp hodowany jest głównie w tradycyjnych stawach ziemnych, a nie w nowoczesnych systemach przemysłowych

– Po raz pierwszy w badaniu odnotowano także deklaracje zakupu online/wysyłkowego (2%). Choć ich poziom mieści się w granicy błędu statystycznego przy tej wielkości próby, sam fakt pojawienia się tej kategorii wskazuje na rozszerzanie się kanałów dystrybucji karpia – dodaje Tomasz Siwiec.

Czy jesteśmy gotowi jeść karpia nie tylko od święta?

Karp w świadomość Polaków wrósł jako ryba świąteczna, a przecież jest dostępny nie tylko w grudniu. Karp poza sezonem Bożego Narodzenia? O to również organizacja zapytała w swoim badaniu.

Zapytani o pomysł sprzedaży karpia w styczniu i lutym, respondenci są podzieleni. 19% deklaruje, że chętnie kupiłoby karpia ponownie z przeznaczeniem na obiad, 14% byłoby zainteresowanych przetworami z karpia (np. marynatami czy karpiem wędzonym), a 16% rozważyłoby zarówno zakup ryby świeżej, jak i przetworów. Jednocześnie 26% badanych wskazuje, że karp jest dla nich rybą typowo świąteczną, bez potrzeby ponownego zakupu po Bożym Narodzeniu, a 24% nie ma wyrobionej opinii w tej kwestii.

– Nieustannie dążymy do tego, aby pokazać konsumentom walory karpia jako ryby całorocznej, która doskonale sprawdza się w nowoczesnych odsłonach kulinarnych (np. w formie burgerów, faworków, pierogów czy potraw z grilla), ale także ryby, którą warto włączyć do menu – na co dzień – przekonuje wiceprezes Polskiego Karpia.

– Jako Organizacja Producentów Polski Karp z jednej strony propagujemy spożycie tej ryby przez cały rok, z drugiej zaś zapewniamy ciągłość dostaw i możliwość zakupu niezależnie od pory roku. Zależy nam na tym, aby świadomość konsumencka nieustannie wzrastała i decydenci zakupowi stawiali na ryby z naszej rodzimej akwakultury, opartej na krótkich łańcuchach dostaw, zamiast na ryby, które są importowane i pokonują wiele kilometrów, zanim trafią do naszej kuchni.

Klient staje się coraz bardziej wygodny, więc ryba też musi się zmieniać i dać gwarancję, że ość się nie wbije

Już w poprzednich latach można było zaobserwować w sklepach nacinane filety z karpia. Taka forma ma ułatwić konsumpcję bez obaw o wbicie się ości. Co jeszcze dzieje się wokół tej ryby, by ułatwić spożycie i przekonać klientów?

– Formy, w jakich karp trafia na półki sklepowe, stale ewoluują. W naszej ofercie znajduje się karp w niemal każdej postaci: od ryby patroszonej po wygodne filety bez skóry. Dzieje się tak, ponieważ z roku na rok konsumenci stają się coraz bardziej wymagający, co motywuje nas do wprowadzania nowości. Nacinany filet jest tego doskonałym przykładem – technologia nacinania daje gwarancję braku wyczuwalnych ości, których obecność była jedną z przyczyn rezygnacji z zakupu karpia – wyjaśnia Tomasz Siwiec.

Organizacja stawia nie tylko na urozmaicanie form, w jakich sprzedaje się karpia, ale też działania promocyjne i edukacyjne, by pokazać wszechstronne możliwości tej ryby.

– Cieszy nas, że dla wielu osób nie jest on już jedynie synonimem smażonego dzwonka. Wierzymy, że w niedalekiej przyszłości ryba ta przestanie być kojarzona wyłącznie ze świętami, a statystyczny konsument będzie po nią sięgał regularnie.

Gospodarstwa rybackie to przedsiębiorstwa rodzinne. To dodatkowo motywuje, ale ryba z importu wywiera presję

Polskie gospodarstwa karpiowe zmagają się z licznymi wyzwaniami. Wspomnieliśmy już o trudnej sytuacji hydrologicznej i gwałtownie rosnących kosztach działalności. Ze strony hodowcy pada również wskazanie na presję ze strony zwierząt rybożernych. – Jak jednak wspominałem, w przypadku naszej branży większość firm, to przedsiębiorstwa rodzinne, z wielopokoleniową tradycją, co motywuje do wytężonej pracy i poszukiwania rozwiązań.

– Nasza organizacja dąży do uporządkowania i stabilizacji tego wymagającego rynku. Oceniając kondycję całej branży, choć zawsze mogłoby być lepiej, uważam, że konsumenci mogą być spokojni o poziom krajowej produkcji ryb w najbliższych latach.

Jakie wyzwania stoją dziś przed branżą karpiową: konkurencja ze strony importowanych ryb, regulacje środowiskowe, a może zmieniające się nawyki żywieniowe Polaków?

– Wyzwania są znaczące. Musimy nieustannie zabiegać o uwagę konsumenta, promować karpia jako rybę hodowaną w sposób naturalny oraz szeroko edukować o jej walorach odżywczych i zdrowotnych, co w długiej perspektywie przełoży się na wzrost ogólnego spożycia.

Tomasz Siwiec jeszcze raz zwraca uwagę na duży problem presji zwierząt rybożernych oraz konkurencję importowanych ryb:

– Bez odpowiednich systemowych regulacji prawnych rybacy sami nie będą w stanie rozwiązać tej kwestii. I oczywiście wyzwaniem jest także konkurencja – musimy konkurować z tańszymi rybami importowanymi. Zdajemy sobie sprawę z tego, że cena może być tym czynnikiem, który przemawia do portfela konsumenta, ale jednocześnie chcemy, żeby konsument miał świadomość, że wybierając rybę z importu zamiast naszego rodzimego karpia, nie będzie miał do czynienia z taką świeżością produktu, jaki zapewniają nasze rodzime gospodarstwa – mówi hodowca ryb.

– Jako organizacja serdecznie zachęcamy wszystkich konsumentów do wybierania polskich produktów oznaczonych logo „Produkt Polski" oraz wspierania lokalnych biznesów, dzięki którym na naszych stołach może gościć żywność wysokiej jakości, która produkowana jest tuż obok nas – dodaje wiceprezes Organizacji Producentów Polski Karp.

eprasa.pl 4fd1793a5c

ŻYWNOŚĆ

Polscy rolnicy dostaną szansę w Afryce i Azji

Polska żywność potrzebuje nowych kierunków eksportu, by nie tylko zdjąć nadwyżki z krajowego rynku, ale i dać perspektywy rozwojowe rolnikom. Konkurencja na arenie międzynarodowej rośnie. Dziś jakość sama się nie obroni, trzeba jej pomóc. – Naszą rolą jest eliminowanie barier tam, gdzie to możliwe – mówi Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa. Mówi o szansach krajowych produktów w Afryce, na Bliskim Wschodzie i Azji.

Agata Wodzień-Nowak



FOT. ZDZISŁAW SUROWANIEC

Produkujemy więcej jabłek, niż potrzebujemy. Część trafi do Egiptu

Pani ostatnia wizyta w Egipcie zakończyła się otwarciem rynku dla polskich produktów rolno-spożywczych. Jakie konkretnie towary z Polski mają obecnie największe szanse na zwiększenie sprzedaży na rynek egipski?

Małgorzata Gromadzka, wiceminister rolnictwa: Przede wszystkim pszenica, mięso drobiowe i wołowe, ale również produkty mleczarskie oraz polskie owoce, w szczególności jabłka. Nasza misja gospodarcza nie była wyjazdem kurtuazyjnym. Pojechaliśmy do Egiptu z konkretnym celem: stworzyć nowe możliwości sprzedaży dla polskich producentów i przywrócić naszą pszenicę na jeden z największych rynków zbożowych świata. Dziś widzimy już wymierne rezultaty tych działań. Oprócz postępów w rozmowach dotyczących eksportu zbóż mamy również bardzo ważną informację dla sektora mięsnego. Egipskie służby weterynaryjne oficjalnie zatwierdziły 40 polskich zakładów z sektora wołowego i drobiowego do eksportu na tamtejszy rynek. To konkretne możliwości dla naszych przedsiębiorców. Nie zapominajmy również o polskich jabłkach, które już cieszą się zainteresowaniem egipskich odbiorców. Chcemy rozwijać te relacje i konsekwentnie poszerzać katalog eksportowanych produktów.

Dlaczego Egipt jest tak ważnym kierunkiem ekspansji dla polskiego sektora rolno-spożywczego i jakie znaczenie może mieć ten rynek dla naszych eksporterów w najbliższych latach?

Egipt to kraj o ogromnym potencjale, liczący ponad 100 milionów mieszkańców, a jednocześnie jeden z największych importerów pszenicy na świecie. Rocznie sprowadza około 12-13 milionów ton tego zboża. Co szczególnie ważne, strona egipska otwarcie sygnalizuje potrzebę dywersyfikacji dostaw. Polska, jako znaczący producent żywności w Europie, ma wszelkie podstawy, by odpowiedzieć na to zapotrzebowanie. Nie chcemy uzależniać przyszłości polskiego eksportu wyłącznie od kilku tradycyjnych kierunków handlowych. Im więcej rynków zbytu mają nasi producenci, tym większa jest ich odporność na wahania cen, kryzysy i zmiany sytuacji międzynarodowej. Warto spojrzeć na liczby. W 2025 roku wartość naszego eksportu rolno-spożywczego do Egiptu wyniosła 104 mln euro, czyli o 18 proc. więcej niż rok wcześniej. Natomiast w pierwszym półroczu 2026 roku osiągnęliśmy już około 68,3 mln euro, co oznacza wzrost o blisko 50 proc. w stosunku do analogicznego okresu poprzedniego roku. Te dane pokazują, że potencjał współpracy jest realny. Naszym zadaniem jest przełożyć go na trwałe kontrakty, regularne dostawy i większe przychody polskich gospodarstw oraz przedsiębiorstw.

Które branże polskiego rolnictwa i przetwórstwa mogą najbardziej skorzystać na nowych możliwościach eksportowych?

Największe możliwości widzę obecnie w sektorze zbożowym, mięsnym, mleczarskim i owocowo-warzywnym. Dla producentów zbóż dostęp do egipskiego rynku oznacza szansę na pozyskanie dużego, stabilnego odbiorcy. To szczególnie ważne w sytuacji, kiedy nasi rolnicy odczuwają presję cenową i potrzebują nowych możliwości sprzedaży. Bardzo perspektywiczny jest również sektor mięsny. Zatwierdzenie 40 polskich zakładów drobiowych i wołowych przez egipskie służby weterynaryjne jest istotnym krokiem w rozwoju eksportu. Teraz zależy nam, aby te możliwości przełożyły się na konkretne zamówienia. Duży potencjał ma także polskie mleczarstwo. Nasze sery, mleko w proszku i inne produkty mleczarskie mogą być atrakcyjne dla zagranicznych importerów, zwłaszcza tam, gdzie rośnie zapotrzebowanie na żywność wysokiej jakości. Jako wiceminister rolnictwa patrzę na te działania przede wszystkim z perspektywy producenta. Eksport nie jest celem samym w sobie. Ma służyć polskim gospodarstwom, zakładom przetwórczym i całej gospodarce.

Jakie były największe bariery administracyjne lub weterynaryjne utrudniające dotąd eksport polskiej żywności do Egiptu?

Największym wyzwaniem jest dostosowanie procedur eksportowych do wymagań egipskiego rynku, zarówno w zakresie ochrony roślin, jak i bezpieczeństwa weterynaryjnego. W przypadku zbóż istotne są uzgodnienia fitosanitarne, wymagania jakościowe i odpowiednia organizacja dostaw. Natomiast w przypadku produktów pochodzenia zwierzęcego konieczne są audyty, zatwierdzenia zakładów oraz uzgodnione świadectwa zdrowia. To procesy wymagające współpracy administracji obu państw, dlatego w naszej misji uczestniczyli również przedstawiciele polskich służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności oraz ochronę roślin. Najlepszym przykładem skuteczności takiego działania jest pozytywne zakończenie procedury zatwierdzenia 40 polskich zakładów mięsnych. Trzeba jednocześnie zaznaczyć, że w przypadku niektórych produktów nadal prowadzone są szczegółowe uzgodnienia dokumentacji weterynaryjnej, w tym nowego wzoru świadectwa zdrowia dla świeżej wołowiny bez kości i podrobów wołowych. Naszą rolą jest eliminowanie barier tam, gdzie to możliwe, usprawnianie współpracy między instytucjami oraz tworzenie przedsiębiorcom warunków do bezpiecznego i opłacalnego handlu.

Czy sukces osiągnięty w Egipcie może stać się przepustką do dalszej ekspansji polskich produktów na inne rynki Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu?

Zdecydowanie widzę taką możliwość. Egipt może być dla Polski nie tylko ważnym odbiorcą, ale również punktem wyjścia do budowania silniejszej pozycji gospodarczej w całym regionie. Dobre relacje handlowe, wiarygodność polskich eksporterów oraz sprawna realizacja pierwszych kontraktów mogą ułatwiać nawiązywanie współpracy z kolejnymi partnerami. Oczywiście każdy kraj ma własne procedury importowe, wymagania weterynaryjne i uwarunkowania handlowe. Sukces na jednym rynku nie oznacza automatycznego dostępu do pozostałych, ale daje nam doświadczenie, kontakty i silniejszą pozycję negocjacyjną. Chciałabym, aby polskie produkty były coraz bardziej rozpoznawalne w Afryce Północnej i na Bliskim Wschodzie. Mamy konkurencyjną ofertę, odpowiednie zaplecze produkcyjne i przedsiębiorców, którzy potrafią skutecznie rywalizować na międzynarodowych rynkach. Najważniejsze, aby nie poprzestawać na pojedynczych transakcjach. Chcemy budować długofalową obecność polskiej żywności w tym regionie.

Jak polskie firmy powinny przygotować się do wejścia lub zwiększenia obecności na rynku egipskim? Czy różnice kulturowe i preferencje konsumentów wymagają dostosowania oferty?

Przede wszystkim przedsiębiorcy muszą dobrze poznać specyfikę lokalnego rynku. Egipt jest bardzo dużym, ale także wymagającym kierunkiem eksportowym. Istotne są nie tylko cena i jakość produktu, lecz również odpowiednie certyfikaty, dokumentacja, sposób pakowania, etykietowanie oraz dostosowanie oferty do oczekiwań odbiorców. W sektorze mięsnym szczególne znaczenie mogą mieć wymogi dotyczące certyfikacji halal. Ważne są także lokalne zwyczaje biznesowe, budowanie relacji i wybór wiarygodnego partnera handlowego. Zachęcam polskich przedsiębiorców do korzystania ze wsparcia Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu oraz naszych placówek dyplomatycznych. Celem kierownictwa Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi jest, aby przedsiębiorca zainteresowany eksportem nie pozostawał sam z problemami administracyjnymi czy poszukiwaniem kontrahentów. Rolą państwa jest wspieranie polskich firm w zdobywaniu nowych rynków. Dlatego już w listopadzie mamy nadzieję gościć w Polsce partnerów gospodarczych z Egiptu, których zaprosiliśmy do złożenia wizyty. Nie zapominamy również o misjach gospodarczych do innych krajów oraz o grudniowych targach Food Africa, na których także będziemy obecni.

W sytuacji rosnącej konkurencji na światowych rynkach żywności, jakie przewagi mają dziś polscy producenci, które mogą przekonać egipskich importerów do współpracy?

Naszą największą przewagą jest połączenie jakości, bezpieczeństwa żywności, dużych możliwości produkcyjnych i doświadczenia eksportowego. Polskie rolnictwo i przetwórstwo przeszły ogromną transformację. Dziś dysponujemy nowoczesnymi zakładami, rozwiniętym zapleczem logistycznym i produktami spełniającymi wysokie standardy europejskie. Jednak sama jakość nie wystarczy. Musimy również oferować konkurencyjne warunki handlowe, przewidywalność dostaw i gotowość do długoterminowej współpracy. W przypadku Egiptu dodatkowym argumentem jest zainteresowanie tamtejszych władz dywersyfikacją źródeł zaopatrzenia. Polska może być wartościowym partnerem w realizacji tego celu. Chciałabym jednak podkreślić coś jeszcze. Dla mnie sukces eksportowy nie kończy się w momencie podpisania kontraktu. Prawdziwym sukcesem będzie sytuacja, w której większa sprzedaż zagraniczna przełoży się na lepsze ceny i stabilniejsze dochody naszych rolników. To właśnie z tej perspektywy oceniam nasze działania gospodarcze.

eprasa.pl 4fd1793a5c

PRACA

Oto, kto w Polsce należy do klasy średniej. Liczą się zarobki, ale decydują też inne kwestie

Do klasy średniej w 2026 roku, z punktu widzenia statystyki, należą osoby, które zarabiają od 5 771,25 złotych do 15 390 złotych brutto. To jednak umowne i bardzo uproszczone ramy.

Agnieszka Kamińska

W Warszawie mediana zarobków przekracza 10 000 zł brutto. Próg wejścia do klasy średniej w stolicy zaczyna się więc od około 7 500 zł brutto, a kończy na ponad 20 000 zł brutto. O przynależności do tej warstwy społecznej decydują też inne kwestie - posiadanie oszczędności i możliwość rozwijania pasji i zainteresowań bez uszczerbku na domowym budżecie.

Przedstawiciele klasy średniej zwykle generują największy popyt konsumpcyjny – kupują mieszkania, samochody, sprzęt RTV/AGD, chodzą do restauracji i podróżują. A to znaczy, że to przede wszystkim ta grupa napędza koniunkturę gospodarczą, przynosi zyski firmom oraz przychody do budżetu państwa w postaci podatków. Jednocześnie zarabia zbyt dużo, aby korzystać z programów socjalnych. Silna klasa średnia to niezwykle cenna grupa dla każdej gospodarki.



FOT. ARCHIWALNE/ILUSTRACYJNE P. ŚWIDERSKI/POLSKA PRESS

W Polsce klasa średnia stanowi od ok. 54% do nawet 70–78% społeczeństwa

Statystycznie do klasy średniej w 2026 r. należą osoby, które zarabiają od 5 771,25 zł do 15 390 zł brutto, ale to umowne i bardzo uproszczone ramy

Instytucje statystyczne do określenia klasy średniej przyjmują widełki płacowe lub wzory. I tak np. OECD i GUS zakładają, że do klasy średniej można zaliczyć osoby zarabiające od 75% do 200% krajowej mediany zarobków. Według GUS mediana wynagrodzeń w kwietniu w Polsce wyniosła 7695 zł brutto. Statystycznie do klasy średniej należą więc osoby, które zarabiają od 5 771,25 zł do 15 390 zł brutto. To jednak umowne i bardzo uproszczone ramy.

Na przykład w Warszawie mediana zarobków przekracza 10 000 zł brutto. Próg wejścia do klasy średniej w stolicy zaczyna się więc od około 7 500 zł brutto, a kończy na ponad 20 000 zł brutto. W mniejszych miastach, gdzie zarobki i koszty utrzymania są niższe, do klasy średniej mogą zaliczać się już osoby zarabiające 5700 – 6000 zł brutto. Takie kwoty w Warszawie zepchną pracownika do klasy niższej.

Przypomnijmy też, że minimalna pensja w tym roku w Polsce to 4 806 zł brutto miesięcznie. Teoretycznie więc do klasy średniej w małych miejscowościach mógłby należeć pracownik zarabiający już o ok. tysiąca złotych więcej, niż wynosi najniższa krajowa. To samo możemy powiedzieć, porównując wynagrodzenia w państwach. Według Instytutu Badań Gospodarczych w Kolonii singiel w Niemczech zalicza się do klasy średniej, zarabiając od 1 496 do 2 804 euro netto (czyli ok. 6 450 – 12 100 zł na rękę). Górna granica niemieckiego „średniaka" to kwota, która w Polsce daje pracownikowi pewne miejsce w klasie średniej, a w małych miastach może wręcz oznaczać przynależność do klasy wyższej. Nasze progi kwotowe są zbliżone do rynków, takich jak Litwa, Estonia czy Cypr, gdzie wejście do klasy średniej na poziomie miesięcznym wymaga dochodu rzędu 2 000 – 2 400 euro brutto.

Liczy się nie wysokość pensji, ale dochód rozporządzalny gospodarstwa domowego i wielkość rodziny

Polski Instytut Ekonomiczny do określania grup społecznych wykorzystuje wskaźnik EHDI (Equivalised Household Disposable Income), czyli ekwiwalentny dochód rozporządzalny gospodarstwa domowego. To łączny dochód netto (po odliczeniu podatków i składek) całego gospodarstwa domowego, podzielony przez pierwiastek kwadratowy z liczby członków rodziny. Taki wzór pozwala porównywać poziom zamożności gospodarstw o różnej wielkości i strukturze (np. singla i rodziny z dziećmi). Do klasy średniej zaklasyfikowano osoby, których EHDI zawiera się w przedziale od 67 proc. do 200 proc. mediany. Według tej metody do klasy niższej należą osoby, których EHDI nie przekroczył wartości 67 proc. mediany, zaś do klasy wyższej – z EHDI przekraczającym 200 proc. mediany.

Na przykład, jeśli miesięczny dochód netto czteroosobowej rodziny wynosi 10 000 zł, to wskaźnik EHDI (bez rozróżnienia na wiek dzieci) wyniósłby 5 000 zł. W wyliczeniach patrzy się też na wiek dzieci (we wzorze stosuje się specjalny współczynnik odpowiadający wiekowi) – jeśli rodzina ma dzieci w wieku poniżej 14 lat, to wskaźnik EHDI wyniósłby 4 762 zł. W tym przypadku rodzina jest więc poniżej kryterium, aby zaliczyć się do klasy średniej.

Zarabiasz dziennie od 50,83 – 207 zł? Według Banku Światowego, jesteś średnią klasę niższą

Zupełnie inne kryteria przyjmuje Bank Światowy, który zarobki klasy średniej zestawia z siłą nabywczą kraju. Dzieli też całą klasę średnią na dwie grupy: średnią klasę niższą – osoby zarabiające od 13 do 53 dol. dziennie (ok. 50,83 – 207 zł) oraz średnią klasę wyższą, czyli osoby zarabiające od 53 do 110 dol. dziennie (ok. 207 – 430 zł; przyjmujemy, według kursu z 4 listopada, że 1 dol. to 3,91 zł).

Zarobki, zarobkami, ale najważniejsze jest to, czy masz poduszkę finansową na od 3 do 6 miesięcy i czujesz się bezpieczny ekonomicznie

Widełki kwotowe, wzory i współczynniki mogą jedynie podpowiedzieć, do jakiej grupy można byłoby zaszeregować osobę lub rodzinę. Są one orientacyjną wskazówką, ale nie mówią całej prawdy o rzeczywistości albo pokazują ją jedynie częściowo. Nie bez znaczenia są tu indywidualne preferencje. To, jakie mamy koszty i oszczędności, oraz czy żyjemy na kredyt.

– Osoby należące do klasy średniej to takie, które czują się stabilnie finansowo. Ich dochody powinny pozwalać na pokrycie stałych wydatków, ale i dawać szansę na wygenerowanie oszczędności. Poza tym chodzi tu o posiadanie takiej poduszki finansowej, aby niespodziewane wydatki lub podwyżki cen nie zakłócały funkcjonowania i nie powodowały zachwiania kondycji ekonomicznej tych osób. Możemy też przyjąć, że są to osoby, które stać nie tylko na samą egzystencję, ale też np. na rozwijanie pasji i zainteresowań oraz korzystanie z dóbr kultury – mówi nam dr Tomasz Jarecki, socjolog z UG.

Można odpowiedzieć sobie na pytania: czy mam poduszkę finansową na co najmniej 3–6 miesięcy; czy stać mnie na oszczędzanie, wakacje, edukację dzieci i hobby bez wyrzeczeń oraz czy wzrost rachunków i cen nie zmusza mnie do rezygnacji z podstawowych wydatków?

Klasa średnia nie lubi skrajnych populizmów politycznych, stawia na etos pracy i rozwój gospodarki opartej na wiedzy

Przyjmuje się też, że do klasy średniej należą wykształceni specjaliści, urzędnicy, menedżerowie i przedsiębiorcy, choć są to bardzo szerokie, umowne i stereotypowe założenia. Klasa średnia to nie tylko figura ekonomiczna, uzależniona od wysokości zarobków, oszczędności czy wykształcenia. O przynależności do niej również decydują postawy społeczne. Klasie średniej – i tak jest również w innych państwach – zależy na stabilnym prawie, przewidywalności ekonomicznej i bezpieczeństwie, a także na odrzuceniu skrajnych populizmów politycznych.

Wspólnym mianownikiem dla klasy średniej jest też niezależność w stosunku do polityki redystrybucyjnej państwa. Ta grupa popiera realizację polityki nakierowanej na szeroko rozumiany rozwój gospodarczy, nie zaś tylko na zaspokojenie swoich partykularnych potrzeb.

Zapytani przez CBOS w badaniu ankietowym Polacy najczęściej wskazywali, że są przedstawicielami klasy średniej

W Polsce klasa średnia stanowi – w zależności od przyjętej definicji (ekonomicznej lub socjologicznej) oraz metodologii badania – od ok. 54% do nawet 70–78% społeczeństwa. W ujęciu ankietowym (np. badania LiveCareer) do klasy średniej niższej zalicza się ok. 37% osób, a do średniej wyższej ok. 12% (razem ok. 49%). Co ciekawe, zapytani przez CBOS w badaniu ankietowym Polacy najczęściej wskazywali, że są przedstawicielami klasy średniej (niezależnie od wskaźników finansowych). Taką deklarację złożyło ponad 70% Polaków.

Jeśli nie klasa średnia to jaka? Klasa wyższa stanowi ok. 1–3% (lub do ok. 5%) ogółu społeczeństwa, a najniższa to od 24% - 30% społeczeństwa

Nad średniakami jest klasa wyższa, która stanowi ok. 1–3% (lub do ok. 5%) ogółu społeczeństwa. Socjologowie dzielą ją m.in. na bogatych przedsiębiorców oraz elity intelektualne i zawodowe o wysokim prestiżu (tzw. inteligencję etosową). Przedstawiciele tej grupy dysponują znacznym majątkiem i wysokimi zarobkami (w Polsce często powyżej 20–50 tys. zł miesięcznie lub majątkiem przekraczającym milion dolarów).

Często też opierają swoją pozycję na dochodach pasywnych lub posiadanej własności, a nie tylko na tradycyjnym etacie. Z kolei do klasy niższej, socjologowie zaliczają osoby z najniższym wykształceniem, wykonujące zwykle pracę fizyczną, prace pomocnicze lub usługi najniżej opłacane. Ale i tu granice się zacierają. Wykwalifikowany pracownik fizyczny może w wielu sektorach zarabiać powyżej 10 tys. zł. Wyróżnikiem tej grupy często jest raczej brak stabilności finansowej, życie „od pierwszego do pierwszego" lub zależność od świadczeń socjalnych. Według statystyk, ta grupa może stanowić 24% - 30% polskiego społeczeństwa w ujęciu ekonomicznym.

Korzystałam z raportu PIE „Klasa średnia w Polsce", czy istnieje polski safe-made man".

eprasa.pl 4fd1793a5c

PROGRAMOWO

G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Malicki podbija stawkę i za informacje o matce Franka żąda nagle od Lisieckich aż 200 000 złotych. A Dorota z Bartkiem próbują z początku rodzinne problemy ukryć, ale Franek wyczuwa, że dorośli nie są z nim szczerzy i postanawia zbadać sprawę bliżej. Hania namawia w końcu przyjaciela, by po cichu wymknęli się z Grabiny i pojechali do Warszawy. W stolicy oboje zaczynają swoje śledztwo od rozmowy z dawną sąsiadką chłopca...

Mateusz, razem z kolegami ze studiów, pomaga Winiarom w remoncie ich nowego domu. Chłopak cały czas flirtuje z Sarą, co szybko zauważa Majka. Dawni koledzy z wojska robią dla Michała zbiórkę pieniężną. Do Grabiny zagląda też dzięki temu kolejny przyjaciel Winiara z Afganistanu: Jarek Turski. Robert Żak znów wpada w kłopoty, gdy w lesie obserwuje kąpiące się w rzece dziewczyny.





G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Pawłowi udaje się zatrzymać kampera, ale nie Mariusza. Między braćmi dochodzi do brutalnej kłótni. Tymczasem Artur i Janek jadą Pawłowi na pomoc...

Natomiast Radek w oczekiwaniu na „wyrok" Izby Lekarskiej nie może usiedzieć w domu. Pojawia się w klinice i próbuje lobbować we własnej sprawie. Florian robi to samo, tyle że przeciwko Radkowi. Szanse Bilewicza maleją z każdą godziną... Tymczasem Marta przyjmuje zapewnienia Emilki, że miała po prostu słabszy moment. Jednak, gdy w jej szafie znajduje w połowie opróżnioną „małpkę" z wódką, rozumie, że dała się zwieść. Konfrontuje Emilkę bez ogródek i przy świadkach. Czy trudna prawda od przyjaciółki pomoże Emilce przejrzeć na oczy? Marta dziękuje Ilonie, że ta opowiedziała jej o problemach Emilki. Marysia martwi się o córkę.

G. 16:50

SZPITAL ŚW. ANNY

TVN

Na onkologii leczona jest młoda kobieta, u której niespodziewanie pojawiają się kłopoty z oddychaniem i ucisk w klatce piersiowej. Dr Bończyk zajmuje się pacjentką, w tym czasie Zyta z Pawłem są u jego odnalezionej ostatniej żony. Paweł prosi Michalinę o rozwód, z czego ona szczerze się cieszy, bo ma partnera i będzie mogła wyjść za niego za mąż. Spotkanie w ogrodzie przeradza się w potańcówkę. Michalina proponuje Zycie i Pawłowi wspólny wyjazd na Dominikanę. Wylot już za kilka dni, w dniu ślubu Marty i Tomka.

Pacjentka Sergiusza miała prawdopodobnie atak paniki, tak wskazują wykonane badania. Kobieta boi się operacji, ma guza kręgosłupa. W zabiegu poprzedzającym operację na prośbę pacjentki uczestniczy dr Bończyk. Tymczasem po zabiegu kobieta w związku ze skutkami ubocznymi nie chce zgodzić się na wycięcie guza. Kaja ma awarię w mieszkaniu, zalewa sąsiadów i na cito potrzebuje hydraulika. Prosi Martę o pomoc. Do siostry przyjeżdża Grzesiek, dowiaduje się o awarii i postanawia sam pomóc Kai.



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Weronika wciąż utrzymywana jest w śpiączce farmakologicznej po operacji na mózgu. Nikt nie potrafi przewidzieć, co będzie dalej. Lew jest bardzo przybity – obwinia się za to, co jego ukochanej zrobił Greg. Nalepa wyznaje Orianie, że Weronika od początku czuła, że Kalski to psychopata.

Lew mówi Warskiej, że rezygnuje z walki o stanowisko wicedyrektora szpitala.Cieślikowie przygarniają sąsiadkę, którą syn wyrzucił z mieszkania!



G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Praca w konkurencyjnych redakcjach rodzi napięcia i sekrety między Weroniką a Błażejem. Tymczasem nieświadomy zatrudnienia Radomira przez partnerkę, Modrzycki próbuje skłonić dziennikarza do powrotu do „Szoku". Za to Jerzy po kontuzji trafia do Hermana, a Malwina prosi go o pomoc.

G. 21:50

SOR

TVP 2

Kaśka walczy o życie kobiety, która próbowała popełnić samobójstwo. Zespół SOR – u staje przed trudnym wyborem, gdy jednocześnie pomocy wymaga młody bohater, który uratował dziecko przed zderzeniem z samochodem. W tle powracają dawne uczucia między Kaśką i Piotrem, a wydarzenia z przeszłości rzucają nowe światło na ich relację.

eprasa.pl 4fd1793a5c

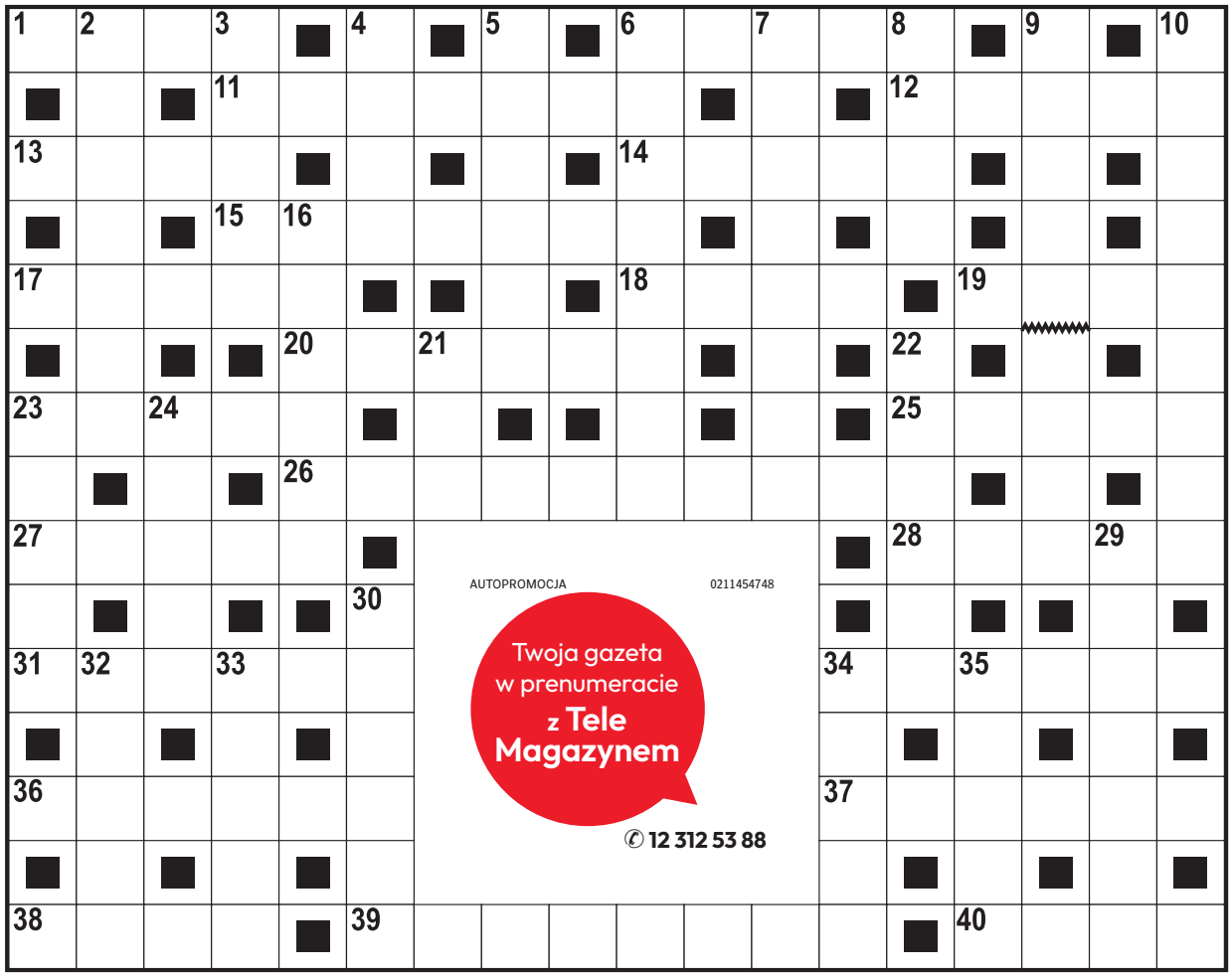
KRZYŻÓWKA NR 177

Poziomo:

1) dwanaście tuzinów,
6) długi drąg z hakiem,
11) olimpijska klasa jachtów żaglowych,
12) Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
13) Stanisław lub Franciszek,
14) powieść poetycka George'a Byrona,
15) kot z ciemnymi plamami na sierści,
17) bicz z krótką rękojeścią,
18) przefermentowany sok z dojrzałych jabłek,
19) legowisko dzikiego zwierza,
20) arcykapłan żydowski, teść Kajfasza,
23) leczniczy wyciąg wodny z ziół,
25) pocztowe zawiadomienie o przesyłce,
26) … Macedoński zwany Wielkim,
27) zbytnia pewność siebie,
28) historyczny film z rolą Brada Pitta,
31) „… za jeden uśmiech", polski serial telewizyjny,
34) egzamin zdawany w maju,
36) obronna wieża lub baszta,
37) służy do impregnacji drewna,
38) cecha muzyki marszowej,
39) legislacyjna stolica Republiki Południowej Afryki,
40) przyrząd gimnastyczny, bom.

Pionowo:

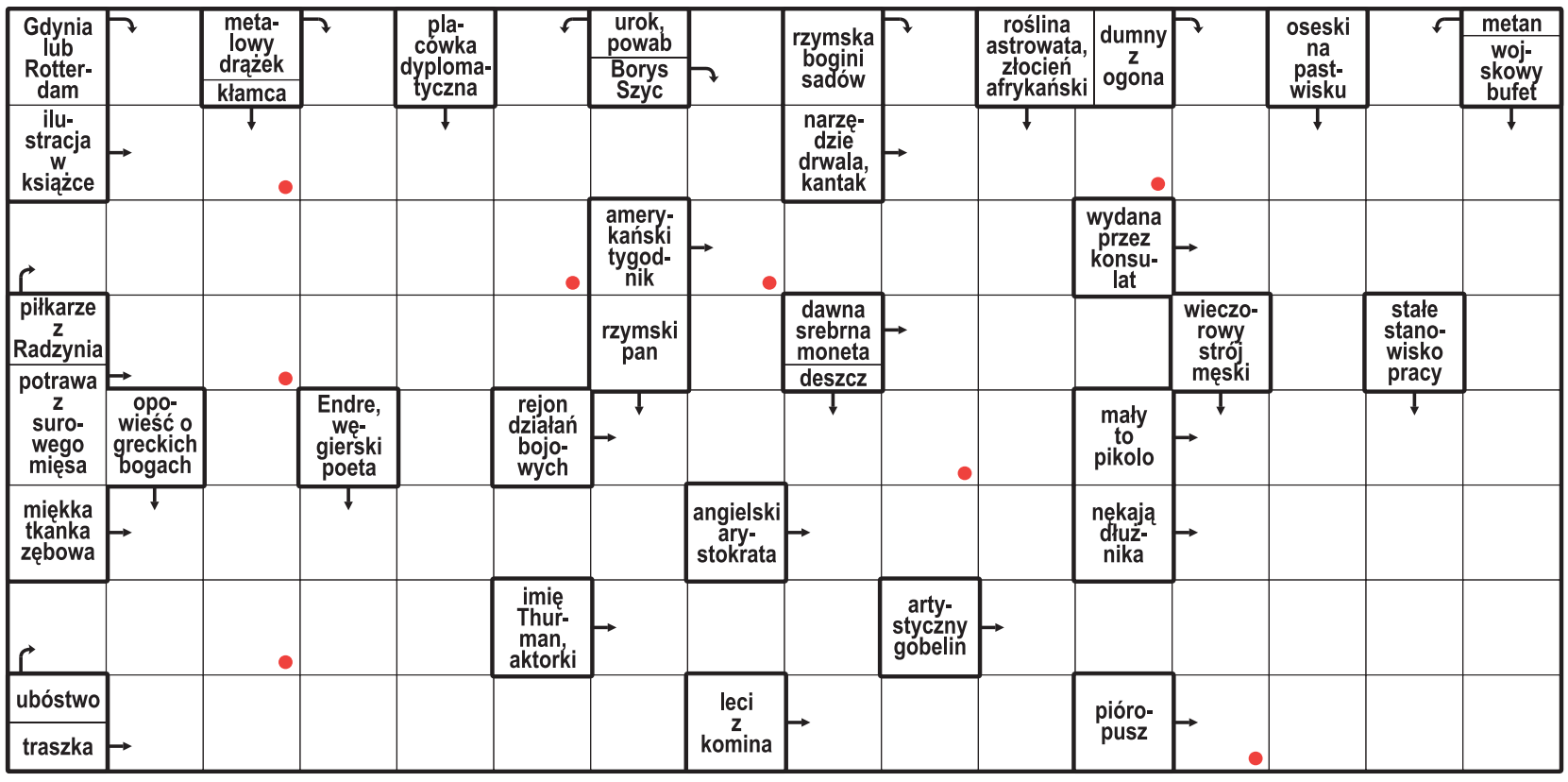
2) … Traugutt, dyktator powstania styczniowego,
3) rozbija ziarno na kaszę,
4) pierwiastek promieniotwórczy jak planeta,
5) dramat Juliusza Słowackiego,
6) majętna kobieta, milionerka,
7) popularny temat muzyczny w jazzie,
8) cena papierów wartościowych,
9) trunek wytwarzany z owoców,
10) opaska akcyzowa na towarze,
16) rentgenowski lub fotograficzny,
21) ocalały sprawiedliwy z Księgi Rodzaju,
22) żółta lub czerwona w kieszeni arbitra,
23) matecznik leśnej zwierzyny,
24) krótka wycieczka za miasto,
29) książkowe określenie prawnika,
30) utwór dramatyczny Nikołaja Gogola,
32) futro ze skórek dydelfów,
33) okrutne, bezprawne rządy,
34) lekki pojazd jednośladowy,
35) słowa do utworu muzycznego.



ROZWIĄZANIE NR 176

F	A	K	S	■	D	■	S	■	K	O	R	F	U	■	R	■	S	
■	R	■	W	A	R	Z	Y	W	O	■	Ó	■	J	A	Z	D	A	
T	O	K	I	■	D	■	R	■	R	E	Ż	I	M	■	U	■	M	
■	G	■	F	R	A	Z	E	S	Y	■	Y	■	A	■	T	■	O	
D	A	N	T	E	■	■	N	■	B	A	C	H	■	Ś	W	I	T	
■	N	■	■	J	U	R	A	T	A	■	Z	■	O	■	O	■	R	
S	T	A	R	T	■	Y	■	■	N	■	K	■	P	A	L	B	A	
Z	■	N	■	A	U	T	O	S	T	R	A	D	A	■	N	■	K	
M	U	T	O	N	■							■	S	Z	Y	N	A	
E	■	Y	■	■	Ź							■	K	■	■	I	■	
R	O	K	F	O	R							P	A	P	I	E	R	
■	R	■	O	■	E							U	■	I	■	B	■	
B	A	O	B	A	B							D	R	A	G	O	N	
■	C	■	I	■	A							E	■	S	■	G	■	
I	Z	B	A	■	K	A	R	A	M	B	O	L	■	T	R	A	P	

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BRATANEK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważny krok otworzy nowe drzwi. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji, lecz zachować spokój i rytm.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość przyniesie zysk. Nie przyspieszaj zdarzeń. Horoskop na dziś wróży, że los mile Cię zaskoczy.

Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowa wiele wyjaśni. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo padną ważne słowa.

Byk (20.04 - 20.05)
Domowe sprawy ułożą się lepiej niż sądzisz. Horoskop dzienny zapowiada, że wystarczy szczera rozmowa.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś radzi wykazać inicjatywę. Zyskasz cenne wsparcie.

Rak (22.06 - 22.07)
Precyzja okaże się atutem. Horoskop dzienny na wtorek radzi przed podjęciem decyzji dopiąć szczegóły.

Lew (23.07 - 22.08)
Zachowaj równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że to klucz do dobrego dnia!

Panna (23.08 - 22.09)
Tajemnica może wyjść na jaw. Horoskop na dziś radzi reagować spokojnie, a obrócisz bieg zdarzeń.

Waga (23.09 - 22.10)
Krótka wiadomość przyniesie nowy pomysł do działania. Horoskop dzienny na worek radzi to wykorzystać.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja zaprocentuje. Horoskop dzienny wróży, że nawet mały postęp przybliży ważny cel.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Niecodzienne spotkanie pobudzi wyobraźnię. Horoskop na dziś radzi zaufać świeżej perspektywie.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość pomoże zrozumieć czyjeś intencje. Horoskop dzienny na wtorek radzi działać delikatnie.

eprasa.pl 4fd1793a5c

DROBNE

Handlowe

INNE

TANIE kołdry puchowe 534-222-122

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Echo Dnia

Środa
jest dla zdrowia

Kup dziennik z dodatkiem
Strona Zdrowia
echodnia.eu

REKLAMA 0011613176

STAROSTA RADOMSKI
ul. Tadeusza Mazowieckiego 7
26-600 Radom

Radom, dnia 12 listopada 2026 r.

BA.6740.1820.2026.KS1

OBWIESZCZENIE STAROSTY RADOMSKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 i 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. 2024, poz. 311) i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. 2025, poz. 1691) zawiadamiam, że w dniu 2 listopada 2026 r. wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek Inwestora Burmistrza Miasta i Gminy Przytyk, ul. Zachęta 57, 26-650 Przytyk, w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla inwestycji pn.: „Budowa ul. Leśnej (drogi gminnej) w Przytyku".

OKREŚLENIE NIERUCHOMOŚCI LUB ICH CZĘŚCI OBJĘTYCH WNIOSKIEM STANOWIĄCE PAS DROGOWY:

W wykazie zastosowano oznaczenia:
- pogrubioną czcionką oznaczono numery działek objętych linią rozgraniczenia projektowanego pasa drogi,
- przy podziałach nieruchomości: przed nawiasem wskazano numer działki przed podziałem, natomiast w nawiasie numery działek po podziale (pogrubioną czcionką oznaczono numery działek ewidencyjnych objętych liniami rozgraniczającymi drogi, zwykłą czcionką działki ewidencyjne pozostające przy dotychczasowym właścicielu),
- podkreślono numery działek lub ich części (w przypadku podziału), które stają się własnością właściwej jednostki samorządu terytorialnego, tj. Miasta i Gminy Przytyk.

województwo mazowieckie, powiat radomski:

obręb 0001 Przytyk, jednostka ewidencyjna 142509_4 Przytyk - Miasto, działki nr ewid.:
641, 517 (**517/1**, 517/2) 519/3 (**519/4**, 519/5), 520 (**520/1**, 520/2), 515/5 (**515/16**, 515/17), 515/15 (**515/18**, 515/19), 521 (**521/1**, 521/2), 531/1 (**531/4**, 531/5)
obręb 0019 Oblas, jednostka ewidencyjna 142509_5 Przytyk - Gmina, działka nr ewid.:
485 (**485/1**, **485/2**, 485/3)

OKREŚLENIE NIERUCHOMOŚCI LUB ICH CZĘŚCI, Z KTÓRYCH KORZYSTANIE BĘDZIE OGRANICZONE:

Nieruchomości, z których korzystanie będzie ograniczone ze względu na obowiązek przebudowy innych dróg publicznych:

obręb 0001 Przytyk, jednostka ewidencyjna 142509_4 Przytyk - Miasto
działka nr ewid.: 516/2 – przebudowa włączenia do drogi powiatowej nr 3502W
działka nr ewid.: 508 – przebudowa włączenia do drogi wojewódzkiej nr 740
obręb 0019 Oblas, jednostka ewidencyjna 142509_5 Przytyk - Gmina
działka nr ewid.: 252 - przebudowa włączenia do drogi wojewódzkiej nr 740

Z aktami sprawy można się zapoznać w Starostwie Powiatowym w Radomiu, ul. Mazowieckiego 7, w Wydziale Budownictwa i Architektury, II piętro pok. 206, tel. 48 381 50 88 w godz.: pon. 8.00-16.00, wtorek – czwartek 7.30-15.30, piątek 7.00-15.00 oraz można składać uwagi i zastrzeżenia co do zebranych dowodów i materiałów, w terminie 21 dni od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia. Wgląd w akta nie jest obowiązkowy.

Sprawę prowadzi Katarzyna Strojnowska, pok. 206.

KIELCE

Naukowcy ujawniają skalę e-hazardu. 57 tysięcy zakazanych stron i alarmujące dane o depresji



FOT. JULIA WARYCH

Temat nielegalnego hazardu w sieci oraz luk w polskim prawie wzbudził duże zainteresowanie wśród studentów kieleckiej kryminologii

Julia Warych

Co piąty polski gracz korzysta z nielegalnych stron hazardowych, a blisko połowa z nich zmaga się z objawami depresji. O skali tego zjawiska oraz lukach w polskim prawie rozmawiano podczas piątkowych zajęć na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach.

Ponad 57 tysięcy zablokowanych domen w rejestrze i alarmujące dane dotyczące depresji oraz myśli samobójczych wśród graczy. W piątek, 13 listopada, na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach odbyły się otwarte zajęcia ze studentami, podczas których zaprezentowano wyniki ogólnopolskiego projektu badawczego poświęconego nielegalnemu hazardowi w internecie. Współautorem analizy jest profesor kieleckiego uniwersytetu, Grzegorz Skowronek.

Zespół naukowców reprezentujących prawo, psychologię oraz zdrowie publiczne z kilku ośrodków akademickich - w tym z kieleckiego Uniwersytetu Jana Kochanowskiego - przebadał 5 tysięcy internautów, w tym około tysiąc osób grających w gry hazardowe.

Zatrważające statystyki i cicha epidemia

Wnioski z raportu rzucają nowe światło na skalę zjawiska w polskiej sieci. Z badań wynika, że ponad 15 procent użytkowników internetu sięga po gry hazardowe, a co piąty z nich przyznaje się do korzystania ze stron działających nielegalnie. Rynek jest mocno rozwarstwiony - obok około 20 podmiotów działających w Polsce na podstawie zezwoleń lub monopolu państwa, w oficjalnym rejestrze domen zakazanych widnieje już ponad 57 tysięcy adresów oferujących gry niezgodnie z polskim prawem.

Skala problemu bezpośrednio przekłada się na zdrowie psychiczne graczy. U ponad 40 procent osób korzystających z nielegalnych serwisów badacze zdiagnozowali objawy depresji, a u blisko 27 procent z nich pojawiały się myśli samobójcze.

- W naszym projekcie apelujemy o to, żeby nie tylko zakazywać i ograniczać rozwój nielegalnego hazardu, choć oczywiście jest to potrzebne. Tam, gdzie pojawia się hazard problematyczny, należy skupić się przede wszystkim na terapii i leczeniu - podkreślał podczas wykładu Grzegorz Skowronek, profesor UJK, zastępca dyrektora Instytutu Nauk Prawnych.

Odpowiedzialność nie tylko po stronie gracza

Badacze zwrócili uwagę na poważną lukę w polskim systemie prawnym. Obecnie uczestnik nielegalnej gry hazardowej naraża się na odpowiedzialność karną skarbową, jednak sąd nie ma narzędzi, by skierować go na przymusowe leczenie - tak jak ma to miejsce w przypadku przestępstw popełnianych na tle alkoholowym.

Zdaniem naukowców zmian wymaga również tzw. strategia odpowiedzialnej gry. Dziś legalni operatorzy oferują mechanizmy samowykluczenia czy limity finansowe, ale inicjatywa należy wyłącznie do samego gracza.

To tak, jakbyśmy dali osobie z problemem alkoholowym dwie butelki i powiedzieli: pij, ale jak uznasz, że jest już za dużo, to przerwij. Przy dzisiejszej technologii to firmy powinny wyłapywać moment, w którym ktoś z gry raz w tygodniu przechodzi na codzienne wielogodzinne sesje i traci kilkanaście tysięcy złotych. Odpowiedzialność musi być rozłożona na gracza i na organizatora - argumentował profesor Grzegorz Skowronek.

Młodzi widzą nowe zagrożenia w sieci

Podczas spotkania poruszono także wątki szczególnie bliskie młodemu pokoleniu, takie jak mechanizm lootboksów - pojemników zawierający losowe, wirtualne przedmioty w grach wideo dla dzieci oraz promowanie kasyn przez popularnych twórców internetowych. Uczestnicy zajęć zwracali uwagę, że reklama z udziałem lubianego influencera budzi większe zaufanie odbiorców, co ułatwia wciągnięcie ich w ryzykowną grę.

- Z pewnością najbardziej zaskoczyły mnie wyniki pokazujące, jak bardzo ten problem jest zakorzeniony oraz to, że brakuje skutecznej pomocy dla osób uzależnionych. Najciekawsze w całym projekcie są właśnie te nowe pomysły na to, jak realnie pomagać tym ludziom, zamiast skupiać się wyłącznie na karaniu - podsumowała po zajęciach Katarzyna Osak, studentka drugiego roku kryminologii na UJK.

Zakończony właśnie projekt finansowany jest ze środków Ministerstwa Zdrowia i koordynowany przez Krajowe Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom.

eprasa.pl 4fd1793a5c

PIŁKA NOŻNA

Ostatni raz Urbana ze Szwecją? Grozi nam spadek do Dywizji C

Adam Godlewski

Brzmi jak ponury żart, ale niestety – to nie jest dowcip. Reprezentacja Polski powalczy dziś ze Szwecją, której uległa w tym roku już dwukrotnie, o pozostanie w drugiej lidze europejskiej. Aby uniknąć nerwowego zerkania na wynik ostatniego meczu Rumunów, Biało-Czerwoni potrzebują wygranej...



FOT. GRZEGORZ WAJDA H BUKARESZT

Jan Urban był doskonałym piłkarzem, jest świetnym facetem. To jednak nie zmienia oceny, że jego kadencja w kadrze nie jest udana

Skala trudności jest podwójna, bo trzeba postawić sprawę jasno – niezależnie od wyniku rywalizacji ze Szwecją i miejsca, które w tabeli grupy B4 w Lidze Narodów UEFA zajmiemy, posada selekcjonera Jana Urbana wydaje się nie do uratowania. Przegrany w sobotę mecz ze słabiutką, pogrążoną w kryzysie Rumunią pokazał bowiem, że nasz zespół zmierza w ślepy zaułek. Balans między obroną i atakiem nie istnieje, piłkarze wychodzą na boisko bez mapy, a dodatkowo na placu gry są wyjątkowo apatyczni...

Kluczowe pytanie brzmi zatem: czy, skoro w Bukareszcie, gdy jeszcze zawodnicy mogli obronić pozycję Urbana, ale nie dali niczego „z wątroby", będą dziś w stanie odpowiednio zmobilizować się do walki ze znacznie solidniejszym rywalem?

To przykre, ale nawet określenie, że obecna reprezentacja Polski nie ma charakteru, nie oddaje istoty sprawy. Bo ta drużyna jest po prostu kompletnie bezjajeczna, nieposkładana i po 16 miesiącach kadencji Urbana bardziej przypomina plac budowy, na którym nic nie przebiega zgodnie z harmonogramem, niż projekt zmierzający do szczęśliwego ukończenia.

Oczywiście, kończący – jak wszystko wskazuje – przygodę z kadrą selekcjoner i jego sztab nie pomogli piłkarzom. O ile Urban dał powiew świeżości i nadzieję na lepsze jutro w pierwszym okresie kadencji – do zakończenia (barażami) eliminacji mundialu miał bilans 5 zwycięstw – 2 remisy (z Holandią!) – 1 porażka, bramki 15-9 – o tyle później, gdy zabrakło śp. Jacka Magiery, funkcja selekcjonera zaczęła go przerastać.

Pozbawiony wsparcia „Magica" Urban rozegrał 7 meczów. Bilans: 1–2–4, bramki 10:10, nie pozostawia nawet złudzeń, że przebudowywana i rzeczywiście odmładzana drużyna jakkolwiek rokuje. O ile do marca obecnego roku zespół zdobywał średnio nieco ponad 2 punkty na mecz, o tyle później nasze statystyki spadły do niewiele ponad 0,7 pkt. Od czerwca kadra wygrała tylko raz, z grającą przez 70 minut w dziesiątkę Rumunią, i doznała aż 4 porażek.

Przy całym zatem szacunku dla trenera Urbana i sympatii – bo to naprawdę fajny facet i nieudana przygoda z reprezentacją nie zmieni tego osądu – nie ma racjonalnych przesłanek, aby kontynuować ten personalny układ. Nic bowiem nie wskazuje, że z tej mąki będzie chleb. Selekcjoner nie trafił do piłkarzy, nie natchnął ich do – przynajmniej – przyzwoitej gry. Zwłaszcza w destrukcji, choć jeśli wyjmiemy niemiarodajne 6:0 z Rumunią, skuteczność w ataku od czerwca też pozostawiała wiele do życzenia. Niestety, trener nie trafiał też z wyborem zawodników, zwłaszcza bramkarzy. Bartek Drągowski, w obecnej formie, jest co najwyżej 6. golkiperem w kraju, a mimo to zagrał przeciw Rumunii.

Smutna prawda jest taka, że nasi piłkarze nie pomogli Urbanowi w obronie posady w Bukareszcie; nie zrobili literalnie nic w tym kierunku. Czy stać ich zatem chociaż na obronę własnej reputacji i „gryzienie trawy" dziś we Wrocławiu?

Początek meczu godz. 20.45. Transmisja w TVP 1 i TVP Sport.

TENIS

Dramatyczna sytuacja naszej reprezentacji. Młody Polak z pierwszą wygraną w karierze

Paweł Wiśniewski

Katarzyna Kawa z powodu zmęczenia sezonem dołączyła do długiej listy tenisistek, które nie zagrają w reprezentacji Polski w meczu ze Szwecją (20-21 listopada we Włocławku) o awans do przyszłorocznych kwalifikacji prestiżowych rozgrywek Billie Jean King Cup.

„Za mną wiele intensywnych sezonów zawodowego tenisa, po których nie było miejsca na taką regenerację, jakiej naprawdę potrzebował mój organizm" – wyjaśnia Katarzyna Kawa na swoich mediach społecznościowych. „Przez długi czas można odkładać odpoczynek na później, ale w końcu przychodzi moment, kiedy ciało upomina się o swoje i muszę to uszanować. Dlatego też w tym roku moja regeneracja będzie dłuższa i niestety nie zdążę przygotować się na mecz BJK Cup ze Szwecją we Włocławku" – napisała Kawa.

Już wcześniej poza składem – z różnych zresztą przyczyn – znalazły się Iga Świątek, Maja Chwalińska, Magdalena Fręch i Magda Linette.

W kadrze pozostają zatem: Martyna Kubka, Linda Klimovicova, Weronika Falkowska i dodatkowo powołana Gina Feistel. Zmiany i ewentualne powołanie piątej zawodniczki można dokonać do 19 listopada.

* * *

Alan Ważny wygrał pierwszy tenisowy turniej w zawodowej karierze! W minioną niedzielę triumfował w zawodach ITF rangi M15 rozgrywanych w tureckiej Antalyi (pula nagród: 15 000 dolarów). W finale Polak nie oddał choćby jednego gema. W starciu ze Szwedem Dragosem Nicolae Madarasem prowadził 6:0, 3:0, po czym rywal poddał spotkanie.

19-letni Alan Ważny szerszej publiczności dał się poznać już rok temu. Wówczas w parze z Finem Oskarim Paldaniusem wygrał juniorski Wimbledon w grze podwójnej.

Za zwycięstwo w Turcji Rzeszowianin zgarnął premię w wysokości 2160 dolarów.



FOT. JAKUB PIKULIK/POLSKA PRESS

Katarzyna Kawa jest kolejną naszą tenisistką, którą dopadło tajemnicze zmęczenie sezonem. Mecz ze Szwedkami obejrzy w TV

KOSZYKÓWKA

Czekamy już ponad 10 lat. Nasze panie walczą o swoje marzenia

Paweł Wiśniewski

- Chcielibyśmy, aby po 12 latach nasza kadra narodowa kobiet zagrała z powrotem na mistrzostwach Europy - mówił przed decydującą fazą eliminacji EuroBasketu 2027 prezes Polskiego Związku Koszykówki, Grzegorz Bachański. - Naszym celem i marzeniem jest oczywiście sytuacja, aby po trzech pierwszych meczach mieć bilans 3-0.

Dzisiaj wiemy, że jest to już nierealne. Po dwóch meczach reprezentacja Polski koszykarek ma jedno zwycięstwo (w Rydze z Izraelem 75:64) i jedną porażkę (w Podgoricy z Czarnogórą 56:61).

Teraz podopieczne trenera Karola Kowalewskiego czeka trzecie spotkanie drugiego etapu eliminacji mistrzostw Europy koszykarek 2027 z niepokonaną Turcją - faworytem grupy I. To siódma drużyna ME 2025 i uczestnik tegorocznych mistrzostw świata (14. miejsce).

Mecz odbędzie się w Gorzowie Wlkp. Początek godz. 17.00.

Przypomnijmy, że pierwszą fazę eliminacji Polki przeszły bez porażki, z kompletem sześciu zwycięstw nad Słowacją, Rumunią i Cyprem.

- Nikogo nie można lekceważyć i my sobie doskonale zdajemy z tego sprawę, bo raczej nie jesteśmy w roli wielkiego faworyta - wyjaśnia kapitan reprezentacji Polski, rozgrywająca Julia Niemojewska. - Raczej chcemy podejść do każdego spotkania z bardzo bojowym nastawieniem, chcemy powalczyć i przede wszystkim pokazać nasz styl gry.

Mecze rewanżowe odbędą się w lutym przyszłego roku.

24 drużyny rywalizują w sześciu 4-zespołowych grupach. Po dwie najlepsze z każdej awansują na mistrzostwa Europy. Gospodarze - Belgia, Finlandia, Litwa i Szwecja mają zapewniony udział w turnieju.

Po raz ostatni Polska - mistrz Starego Kontynentu z 1999 roku - uczestniczyła w turnieju finałowym w 2015 roku...

- Mecz był w naszym zasięgu, szkoda - mówi liderka reprezentacji Polski, występująca na co dzień w euroligowym Kibirkstis Wilno Anna Makurat, po przegranym meczu z Czarnogórą. - Trzeba zmienić coś w podejściu, w naszej agresywności, bo po raz kolejny mamy wolny start. W następnym meczu musimy od początku narzucić swoje tempo, styl gry i warunki, a nie „gonić" rywalki.

Transmisja z meczu Polska - Turcja w Arenie Gorzów dostępna będzie w TVP Sport.

eprasa.pl 4fd1793a5c

SPORT

• **Hitowo zapowiada się** mecz pierwszej kolejki rundy głównej EHF Ligi Mistrzów, w którym Industria Kielce zmierzy się z Barceloną. Spotkanie odbędzie się w czwartek, 19 listopada, o godzinie 18.45 w Hali Legionów. Relacja na echodnia.eu

PIŁKA NOŻNA

Korona wykupi Camilo Menę z Lechii Gdańsk. Jest wyceniany na 4 miliony euro

Kolumbijczyk po przyjściu do Kielc szybko stał się wiodącą postacią ekstraklasowej drużyny. Dostał też powołanie do reprezentacji na dwa sparingi z drużyną narodową Chile

Dorota Kułaga

Kolumbijski skrzydłowy 9 września 2026 roku został wypożyczony do Korony Kielce z Lechii Gdańsk za milion euro do końca sezonu 2026/27. Umowa zawiera opcję pozyskania zawodnika na zasadzie wykupu definitywnego.

24-letni zawodnik szybko stał się wiodącą postacią Korony w ofensywie. W siedmiu meczach w PKO BP Ekstraklasie strzelił trzy gole, zaliczył też asystę. Jego dobra dyspozycja w kieleckim zespole zaowocowała powołaniem do reprezentacji Kolumbii na dwa sparingi z drużyną narodową Chile. W pierwszym spotkaniu Camilo Mena nie zagrał, cały pojedynek spędził na ławce rezerwowych. Jego drużyna narodowa wygrała 1:0 po samobójczym trafieniu Guillermo Maripana.

To ogromne wyróżnienie dla Camilo Meny, który w Koronie potwierdza nieprzeciętne umiejętności. Poza Camilo Meną w składzie znaleźli się tacy piłkarze jak Luis Suarez (Sporting), Devis Vasquez (AS Roma), Jhon Lucumi i Juan Cabal (Juventus) czy Camilo Duran (Celtic).

- Jesteśmy dumni z tego, że mamy reprezentanta Kolumbii. To bardzo mocna drużyna. Trzymam kciuki za Camilo, to niezwykle sympatyczny człowiek i świetny piłkarz - powiedział Paweł Golański, dyrektor sportowy Korony.



FOT. SELECCIÓN COLOMBIA-FCFSELECCIONCOL

Korona Kielce podjęła ważną decyzję. Camilo Mena zostanie przez nią wykupiony z Lechii Gdańsk

Camilo Mena przez portal Transfermarkt jest wyceniany na 4 miliony euro - jest to wycena z czerwca tego roku. Ale ta wartość po kolejnych bardzo dobrych występach w ekstraklasie i powołaniu do reprezentacji Kolumbii rośnie.

- Na pewno wartość Camilo wzrasta, tym bardziej, że już wcześniej było sporo zapytań o tego piłkarza. Nam udało się go ściągnąć do Kielc, z czego jesteśmy bardzo zadowoleni. Tak jak powiedział właściciel klubu Łukasz Maciejczyk, jesteśmy na to przygotowani, żeby wykupić Camilo. Bardzo liczymy na to, że zostanie on zawodnikiem Korony. Na to musimy jeszcze poczekać. Jest trochę czasu na to, żeby to wszystko sfinalizować, ale jesteśmy na to gotowi - podkreślił Paweł Golański, dyrektor sportowy Korony.

Camilo Mena urodził się 1 października 2002 roku w kolumbijskiej Concordii. Juniorską karierę rozpoczynał w Tigres FC, z którego po rozegraniu dziewięciu meczów w pierwszej drużynie w styczniu 2020 roku trafił na roczne wypożyczenie do Deportivo Pereira. W styczniu 2021 roku odszedł z Tigres do łotewskiej Valmiery FC. W jej barwach wystąpił 72 razy na wszystkich frontach, strzelił 18 goli i zanotował 16 asyst. Zaowocowało to zainteresowaniem ze strony Jagiellonii Białystok, która wypożyczyła go na pięć miesięcy w lutym 2023 roku. W jej koszulce uzbierał 7 spotkań.

Po powrocie do Valmiery 1,6 miliona euro zdecydowała się wyłożyć na niego Lechia Gdańsk. Już w pierwszym sezonie Mena zdobył 5 bramek i zaliczył 11 asyst na poziomie Betclic 1. Ligi, dzięki czemu wydatnie pomógł Biało-Zielonym w zajęciu pierwszego miejsca na zapleczu i awansie do najwyższej klasy rozgrywkowej. Kolumbijczyk w poprzednim sezonie rozegrał 31 meczów, w których strzelił 5 goli i zanotował 10 asyst.

BILARD

Katarzyna Wesołowska piąta w Pucharze Świata w Peru

Dorota Kułaga

Kolejny bardzo dobry start w zawodach Pucharu Świata w Bilard Heyball ma za sobą Katarzyna Wesołowska z Fortis Bilard Kielce.

W zakończonych w Peru zawodach w położonym na wysokości ponad 2300 metrów mieście Arequipa Katarzyna Wesołowska dotarła do ćwierćfinału.

Przegrała dopiero w walce o medal z reprezentantką Portugalii Sarą Roha w rzutach karnych 4-5, kończąc rywalizację na wysokiej 5 pozycji i zapisując kolejny bardzo dobry wynik w tegorocznych zawodach Pucharu Świata.

Po zaledwie kilku dniach przerwy już w sobotę, 14 listopada, Katarzyna Wesołowska ze swoim klubowym kolegą Karolem Skowerskim wyleciała na drugi koniec świata do Australii. Zawodnicy Fortis Bilard Kielce grają tam w ostatnich tegorocznych zawodach Pucharu Świata w Bilard Heyball.

Jak podkreślił Grzegorz Kędzierski, prezes Fortis Bilard Kielce, W Pucharach Świata prawo startu otrzymują wyłącznie najlepsi 64 zawodnicy z rankingów światowych (mężczyzn i kobiet), w którym Karol Skowerski obecnie zajmuje 5 pozycję, a Katarzyna Wesołowska jest na 21 miejscu.

Kilkanaście dni wcześniej troje reprezentantów Fortis Bilard Kielce rywalizowało w Pucharze Świata w Bilard Heyball. Zawody odbyły się w Kanadzie w Toronto. W rywalizacji wzięli najlepsi zawodnicy i zawodniczki z całego świata. Najlepiej zaprezentował się Karol Skowerski. Zajmujący obecnie 8 pozycję w światowym rankingu bilardzista z Kielc, dotarł bez porażki do półfinału prezentując świetna grę. Tutaj dopiero lepszy od Karola okazał się wicelider światowego rankingu Jordan Shepher, któremu uległ 3-7. To najlepszy start w tej randze zawodów naszego zawodnika i jeden z najlepszych w historii naszych reprezentantów. Bardzo dobrze spisała się w kategorii kobiet koleżanka klubowa Karola, Katarzyna Wesołowska, która przegrała dopiero w walce o medal z późniejsza tryumfatorką Wendy Jans z Belgii, kończąc zawody na wysokiej 5 pozycji.

KRÓTKO

Tenis stołowy

Orlicz 1924 blisko ćwierćfinału Ligi Mistrzów

Po zaciętym meczu Orlicz 1924 Suchedniów pokonał na wyjeździe Dojlidy Białystok 3:0 i zrobił pierwszy krok do awansu do ćwierćfinału Ligi Mistrzów w tenisie stołowym. W pierwszym pojedynku Robert Gardos wygrał po zaciętej walce z zawodnikiem gospodarzy Aleksandarem Khaninem, a w drugim był prawdziwy rollercoaster. Darko Jorgić odrobił stratę 0:2 w setach i triumfował w decydującej, skróconej partii z Amireza Abbasim, dając Orliczowi prowadzenie 2:0. Kropkę nad „i" postawił Deni Kożul, który pokonał Piotra Chodorskiego 3:1 i przypieczętował wygraną w Białymstoku. Rewanżowe starcie odbędzie się już 20 grudnia w Suchedniowie!
DOR

Futsal

Komplet kibiców, duże emocje w Bilczy

Moravia Tompawex Obice przegrała w hali w Bilczy z Texom Eurobus Przemyśl 2:8 (0:3) w 1/32 Pucharu Polski w futsalu. W tej fazie rozgrywek Pucharu Polski do rywalizacji dołączyły zespoły z Fogo Futsal Ekstraklasy i 1. Polskiej Ligi Futsalu. Do ciekawego spotkania doszło w gali w Bilczy, gdzie Moravia, mimo ambitnej gry, przegrała z faworyzowanym zespołem z Przemyśla. Spotkanie obejrzał komplet kibiców, w hali była znakomita atmosfera, Na trybunach był między innymi Marian Buras, burmistrz Morawicy.
DOR

Piłka nożna

Zebrano prawie 87 tysięcy złotych

Poznaliśmy ostateczny wynik zbiórki prowadzonej podczas pikniku i meczu charytatywnego Korona Kielce – Remonty TV, który odbył się w sobotę, 26 września. Dzięki wspólnemu zaangażowaniu udało się zgromadzić dokładnie 86 976,93 złotych. Zebrane środki zostaną podzielone po równo i przeznaczone na dwa bardzo istotne cele – budowę Hospicjum dla Dzieci w Kielcach oraz na leczenie i rehabilitację Martyny Śliwy, wielkiej Kibicki naszego Klubu, która walczy ze stwardnieniem rozsianym. To wyjątkowy rezultat wspólnej inicjatywy, podczas której futbol stał się wspaniałą okazją do niesienia realnej pomocy.
DOR

eprasa.pl 4fd1793a5c